

Bohdan Łukaszewicz

Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955-1958

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 619-682

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan Łukaszewicz

Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955—1958

W 1975 r. ukazał się na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” artykuł Tadeusza Filipkowskiego¹ poświęcony stanowi i potrzebom badań nad powojennymi dziejami regionów Warmii i Mazur. Autor postulował m.in. konieczność podjęcia badań nad problemem ludności ukraińskiej, słusznie podkreślając, iż „w dotychczasowych studiach nad nową społecznością województwa olsztyńskiego umknęły z pola widzenia problemy związane z procesami adaptacji osadników w nowym miejscu zamieszkania oraz wzajemne stosunki międzygrupowe”². Mimo upływu blisko ćwierci wieku od sformułowania tych postulatów, pozostają one nadal aktualne, choć w literaturze ogólnopolskiej odnotować można znaczący postęp³. Ludność ukraińska w końcu 1947 r. — kiedy praktycznie sfinalizowano przymusowe osadnictwo związane z akcją „Wisła” — stanowiła 9,6% ogółu mieszkańców województwa olsztyńskiego, zaś 13,6% ludności zamieszkującej na wsiach⁴. Jednakże dramatycznej historii tej ludności po 1947 r. poświęcono niewiele uwagi, zarówno w literaturze naukowej⁵, jak i popularnonaukowej — ta ostatnia to przede wszystkim monografie miast i powiatów wydawane od połowy lat sześćdziesiątych przez nie istniejące już dziś Wydawnictwo „Pojezierze”.

Po przełomie roku 1989, kiedy większość barier politycznych została obalona, poczęły pojawiać się nowe publikacje świadczące o podejmowanych badaniach⁶. Jednakże jak dotąd brakuje próby monograficznego ujęcia prob-

1 T. Filipkowski, *Stan badań nad dziejami społecznymi i gospodarczymi Warmii i Mazur w 30-lecie PRL*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1975, nr 4 (130), ss. 505–220.

2 Ibidem, ss. 511, 518.

3 Por. I. Halagida, *Uwagi na temat materiałów z konferencji akcji „Wisła”*, KMW, 1997, nr 4 (218), s. 607 i n.

4 S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 97, tab. 22.

5 Pierwszą pracą była w 1965 r. 23-stronicowa broszura Mieczysława Winnickiego (*Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1965), opatrzona na karcie tytułowej klauzulą „do użytku wewnętrznego” wydana w śladowym nakładzie 250 egzemplarzy. W opublikowanym 1966 r. w ramach tomu VI „Rocznika Olsztyńskiego” zbiorze studiów *Województwo olsztyńskie 1945–1965*, poświęconych powojennym dziejom Warmii i Mazur, o ludności ukraińskiej traktuje zaledwie jeden akapit (s. 85) zawierający cztery zdania. W 1971 r. w serii *Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego* ukazało się studium Stanisława Żyromskiego (por. wyżej przypis 4) zawierające niezwykle istotne ustalenia dotyczące olsztyńskiego osadnictwa w ramach akcji „Wisła”. Z innych prac historycznych, czy raczej demografii historycznej, dla porządku wspomnieć można artykuł Witolda Gieszczyńskiego, *Osadnictwo ludności ukraińskiej na terenie województwa olsztyńskiego w ramach akcji „Wisła” (w świetle dokumentów urzędowych)*, *Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie*, VIII, *Prace Historyczne*, z. 1, Olsztyn 1997, ss. 125–134.

6 Na uwagę zasługują cztery rozprawy o charakterze socjologicznym zamieszczone w zbiorze studiów *Tożsamość kulturowa społeczności Warmii i Mazur* pod redakcją Bożeny Domagaly i Andrzeja Saksona (Olsztyn 1998, t. I serii „Studia Olsztyńskie” Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego). Są to prace: Bożeny Beby, *Kierunek przemian tożsamości kulturowej Ukraińców na Warmii i Mazurach* (ss. 96–108); Tomasza Marciniaka, *Ukraińcy wschodnich Mazur. Istnienie realne, obecność symboliczna*

lemu życia Ukraińców na Warmii i Mazurach po akcji „Wisła”. Ten stan rzeczy uzasadnia opublikowanie obszernego wyboru źródeł ukazującego zagadnienie ludności ukraińskiej w połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to — na fali przemian symbolizowanych określeniem „Październik 56” — możliwe stało się publiczne podnoszenie kwestii mniejszości narodowych w Polsce⁷.

Prezentowany wybór zawiera dokumenty z trzech lat: od sierpnia 1955 r. do lipca 1958 r. Początkowa cezura nie jest przypadkowa. Choć już w 1952 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło pierwsze decyzje zmieniające dotychczasową politykę wobec mniejszości ukraińskiej, jednakże działo się to „bez nagłaśniania problemu”⁸. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (7 czerwca 1952 r.) stwierdzono jednoznacznie, iż „uchwała BP w sprawie ludności ukraińskiej różni się od pozostałych uchwał tym, że przeniesienie i realizacja jej odbywać się ma w sposób dyskretny. Możliwości jej realizacji przy zachowaniu tajności istnieją (np. pomoc po linii gospodarczej). W realizacji tej uchwały trzeba stale zwracać uwagę na niestwarzanie odrębnego ukraińskiego problemu, który by mógł mieć szkodliwe następstwa. Chodzi o to, by zasadnicza ich większość wyrastała na bazie kultury polskiej — z drugiej zaś strony, jeśli są rodzeni Ukraińcy, stwarzać im odpowiednie warunki życia gospodarczego i kulturalnego”⁹. I rzeczywiście, realizacja tej uchwały przebiegała w Olsztynskiem w sposób nader dyskretny, do tego stopnia — jak się okazało w 1955 r. — iż o jej istnieniu niewiele wiedziano na szczeblu powiatowym czy gromadzkim¹⁰. Nie bez wpływu była także zamknięta postawa samej ludności ukraińskiej, dotyczy to nie tylko województwa olsztyńskiego¹¹. Konsekwencją tego stanu rzeczy był list Sekretariatu KC PZPR „O zadaniach KW i KP w sprawie poprawy sytuacji gospodarczej i wzmoczenia pracy politycznej wśród ludności ukraińskiej” z czerwca 1955 r. Wówczas też nastąpiła wyraźna aktywizacja społeczna ludności ukraińskiej. Oczywiście wpływ na to miał nie sam list Sekretariatu KC PZPR, ale przede wszystkim ogólny klimat polityczny rozpoczynającej się „odwilży”. Nie bez znaczenia były też organizowane w powiatach spotkania z ludnością ukraińską¹², która uaktywniała się; stopniowo pękały okowy strachu.

Aparat terenowy nie znalazł również uchwały Sekretariatu KC PZPR „w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL” z kwietnia 1957 r.¹³ Był to

(ss. 118 – 127); Jarosława Moskałyka, *Kościół greckokatolicki na Warmii i Mazurach* (ss. 128 – 131); Igora Hrywny, *Życie społeczno-kulturalne Ukraińców na Warmii i Mazurach* (ss. 109 – 117). Ten ostatni artykuł jest rozwinięciem wcześniej sformułowanych tez w opracowaniu *Mniejszość ukraińska w województwie olsztyńskim w latach 1947 – 1970*, Biuletyn Naukowy [ART w Olsztynie], 1990, nr 2 (7), ss. 153 – 159.

7 Por. P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe w Polsce w 1956 roku*, Polska 1944/45 – 1989. Studia i Materiały pod red. K. Kersten, 1997, 3, ss. 197 – 220.

8 Ibidem, s. 207.

9 Ibidem.

10 Por. niżej dok. 4.

11 Por. S. Zabrowarny, *Geneza i początki działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego*, Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Politycznych – 16, Warszawa 1989, s. 129; I. Hałagida, *Społeczna, kulturalna i oświatowa działalność Ukraińców w województwie gdańskim po 1945 roku*, w: *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po drugiej wojnie światowej*, pod red. I. Hałagidy, Gdańsk 1997, s. 70.

12 S. Zabrowarny, op. cit., s. 28.

13 APO, sygn. 1141/2057, karty niefoliowane. Uchwała ta nie znalazła się w opublikowanym do użytku wewnątrzpartyjnego zbiorze dokumentów zawierającym uchwały plenarnych posiedzeń KC, Biura Politycznego,

dokument bardzo istotny, podejmował bowiem kwestie żywo interesujące środowisko ukraińskie.

W uchwale Sekretariatu KC PZPR zakładano — dla każdego województwa oddzielnie — opracowanie na lata 1957—1960 planu pomocy gospodarczej dla ludności ukraińskiej w postaci: „zwiększenia kwot kredytowych i przydziałów materiałowych oraz udzielenie odpowiedniej rekompensaty osobom, które za pozostawione ziemie i gospodarstwa rolne na ziemiach południowo-wschodnich, nie otrzymały odpowiedniej rekompensaty”. W przypadku przydzielania w ramach zadośćuczynienia gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi miano „zabezpieczyć pomoc finansową i materiałową na pobudowanie zagród”.

Zapowiadano też powołanie specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli ministerstw rolnictwa, finansów, Wojewódzkich Rad Narodowych w Lublinie, Rzeszowie i Krakowie oraz Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Zadaniem komisji miało być opracowanie, w ramach planu zagospodarowania powiatów południowo-wschodnich Polski, zasad „możliwości indywidualnych i grupowych powrotów ludności ukraińskiej do woj. lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego”. Przy czym zezwolenia na natychmiastowe powroty miały uzyskiwać osoby, których gospodarstwa i zabudowania pozostawały wolne, lub jeśli nawet zostały „rozdysponowane, ale faktycznie [pozostawały] nie wykorzystane i nie zagospodarowane”. Poza tym Ukraińcy mogli powracać z Ziem Zachodnich i Północnych w ramach „zagospodarowania odłogów, opuszczonych spółdzielni produkcyjnych i nierentownych PGR na Lubelszczyźnie i w Rzeszowskiem”. Jednocześnie jednakże miano spowodować wydanie przez prezesa Rady Ministrów zarządzenia zabraniającego: — „samowolnych powrotów ludności ukraińskiej na poprzednie miejsce zamieszkania. Osobom, które samowolnie powrócą lub powróciły i objęły gospodarstwa nie będzie udzielana przez władze państwowe pomoc finansowa i materiałowa na zagospodarowanie; — udzielania ludności ukraińskiej przez PKP środków transportowych na przewóz inwentarza z Ziem Zachodnich bez zezwolenia odnośnych prezydiów rad narodowych; — dewastowania i rozbierania wszelkich zabudowań poukraińskich na terenie woj. lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego oraz przydzielania nie rozdysponowanego mienia poukraińskiego innym osobom”.

Całość akcji planowano zrealizować do końca 1960 r. Jednocześnie też stwierdzano w dokumencie, iż nierealne jest ukraińskie żądanie anulowania dekretu z 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność państwa nieruchomości Ukraińców z akcji „Wisła”.

W uchwale podjęto także sprawy szkolnictwa. Zobowiązywano Ministerstwo Oświaty do rozwoju szkolnictwa z ukraińskim językiem nauczania — miało to dotyczyć zarówno Ukraińców pozostających na Ziemach Zachodnich i Północnych, jak i na terenie województw południowo-wschodnich. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zobligowane zostało natomiast do „rozszerzenia Wyd[ziału] Filologii Ukraińskiej na Uniwersytecie Warszawskim do rozmiarów odpowiadających potrzebom ludności ukraińskiej”.

Sekretariatu KC, instrukcje, listy i wytyczne KC PZPR podjęte między marcem 1954 r. a marcem 1959 r. ...
Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu, Warszawa 1959.

Na koniec zobowiązywano instancje partyjne i władze administracyjne z jednej strony do świadczenia pomocy Ukraińskiemu Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu „w zakresie rozwoju kultury i oświaty wśród ludności ukraińskiej”, z drugiej zaś miały one „przeciwdziałać żywiołowym wyjazdom ludności ukraińskiej z terenów jej osiedlenia”, a także „wskazywać na konieczność traktowania ludności ukraińskiej na równi ze wszystkimi obywatelami PRL oraz stanowczo zwalczać wszelkie przejawy dyskryminacji w stosunku do Ukraińców i aktywnie walczyć przeciwko występującemu nacjonalizmowi — tak wśród ludności polskiej, jak i ukraińskiej”.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. była niejako odpowiedzią władzy na postulaty zgłaszane przez środowisko ukraińskie na przestrzeni roku 1956, m.in. rehabilitację UPA i zaniechanie używania w odniesieniu do niej określenia „banda”¹⁴, ale przede wszystkim na budzącą największe emocje sprawę powrotów. Niestety, odpowiedź ta praktycznie nie wyszła „poza rogatki Warszawy”, bowiem znajomość tego dokumentu w terenie była znikoma¹⁵. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile było to wynikiem indolencji, na ile zaś fobii antyukraińskich części aparatu władzy terenowej, blokującego proponowane rozwiązania. Dla aktywu społecznego UTSK uchwała Sekretariatu KC PZPR była natomiast wyraźną wskazówką określającą granice liberalizmu i ustępstw władzy, co zresztą umiejętnie starano się zdyskontować¹⁶.

* * *

Publikowane poniżej w układzie chronologicznym 15 tekstów źródłowych pochodzi z zespołu KW PZPR Archiwum Państwowego w Olsztynie, dokumenty nie są foliowane. Teksty pod względem językowym pozostawiały wiele do życzenia — bardzo schematyczna składnia; nierzadko, zwłaszcza w zdaniach złożonych, występują anakoluty. Dokumenty zawierają liczne kolokwializmy, błędy ortograficzne (zarówno drugorzędne, jak i kardynalne), fleksyjne, frazeologiczne, a także leksykalne. Przygotowując teksty do publikacji, dążono przede wszystkim do przejrzystości przekazu i zachowania jego charakteru. Aby sens tekstu nie budził wątpliwości i w obawie przed zniekształceniem źródła, pozostawiono wszelkie potknięcia stylistyczne, poprawiając jedynie błędy ortograficzne, oczywiste literówki i interpunkcję — tak by zachować jednoznaczność lekcji źródła. Nie korygowano błędów gramatycznych nie zniekształcających tekstu. W przypadku błędów logicznych, wadliwej budowy zdania, lekcję źródła potwierdzano wykrzyknikiem w nawiasie kwadratowym. Nie dokończone wyrazy, skróty niejednoznaczne rozwiązywano w nawiasach kwadratowych. Występujące skróty podano w przypisie¹⁷.

14 Por. D. Czernatowicz, *Obraz Ukraińskiej Powstańczej Armii na łamach prasy polskiej w latach 1945–1947. Społeczne i poznawcze konsekwencje propagandy prasowej*, KMW, 1997, nr 2 (215), ss. 73–80.

15 Por. niżej dok. 10.

16 Por. niżej dok. 13.

17 Wykaz występujących skrótów: AK — Armia Krajowa; APO — Archiwum Państwowe w Olsztynie; BP — Biuro Polityczne; GRN — Gromadzka Rada Narodowa; GS — Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej”; KC — Komitet Centralny; KP — Komitet Powiatowy/Komenda Powiatowa; KPZU — Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy; KW — Komitet Wojewódzki; MO — Milicja Obywatelska; MPRB — Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych; MSW — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych; OUN — Organizacja Ukraińskich

1.

1955 sierpień po 3. — Notatka służbowa „o sytuacji materialno-ekonomicznej ludności ukraińskiej w pow. Górowo Iławeckie”, sporządzona dla sekretariatu KW PZPR w Olsztynie.

APO, sygn. 1141/2057; mps, kopia bez podpisu, 5 kart.

W dniu[!] 1—3 sierpnia 6-osobowa grupa z ramienia KW [PZPR], po dokooptowaniu do swego składu aktywistów KP [PZPR] i gromadzkich, dokonała lustracji gospodarstw i przeprowadziła rozmowy z 167 rolnikami pochodzenia ukraińskiego w gromadach¹: Pluty, Galiny, Kandyty, Dwórzno, Dęby pow. Górowo Iławeckie.

Komisja przede wszystkim miała na celu uzyskanie dokładnego rozeznania warunków materialnych poszczególnych gospodarzy, celowości wykorzystania przez nich otrzymanych pożyczek od państwa oraz zorientowania się, jaka dalsza jest pomoc potrzebna ze strony państwa w odbudowie i remontach zagród rolników narodowości ukraińskiej.

Na podstawie przeprowadzonych indywidualnych rozmów i spostrzeżeń stwierdzono, że poważna większość rolników jest mocno zainteresowana podniesieniem dochodowości gospodarstwa, przede wszystkim przez rozwój hodowli bydła, natomiast w ogromnej większości stwierdzono brak troski o zabudowania mieszkalne i gospodarcze.

Rozmowy przeprowadzone z rolnikami wykazały, że 70% gospodarzy posiada od 3 do 5 krów, a nawet niektórzy, jak np. Sawka Jan z gr[omady] Pieszkowo, posiadają 8 krów, i są zainteresowani dalszym rozwojem hodowli bydła oraz trzody chlewnej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, z którym zetknięto się prawie we wszystkich gospodarstwach, że rozwój hodowli nie idzie w parze z remontami i inwestycjami zabudowań gospodarskich. Stwierdzono wiele wypadków, że rolnicy nie mają gdzie pomieścić inwentarza żywego. Około 30% gospodarzy, którzy mają rozwiniętą hodowlę, nie ma gdzie pomieścić bydła, dość częste jest zjawisko, że bydło nocuje pod otwartym niebem lub pod prowizorycznie skleconymi daszkami. Kilkunastu zaledwie rolników pobudowało obory, nieliczni także przeprowadzili większe remonty korzystając częściowo z pomocy państwa.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja ze stodołami. Około 60% [rolników] nie posiada stodoł lub korzysta ze wspólnych. Np. w gromadzie Galiny, wieś Toprzyny na 41 gospodarzy jest 7 stodoł, z czego 2 rozwalają się i do remontu nie nadają się, pozostałe 5 wymaga remontu. Na wsi Żywkowo na 16 gospodarstw (w tym 14 ukraińskich) jest 5 stodoł, które także wymagają remontu.

Katastrofalny stan budynków gospodarczych wynika przede wszystkim z tego:

— większość Ukraińców została osiedlona na zdewastowanych gospodarstwach pojunkierskich. Fakt korzystania [przez] kilku gospodarzy z tego samego pomieszczenia powoduje, że żaden z nich nie poczuwa się odpowiedzialnym za stan zabudowań gospodarczych czy też mieszkalnych i nie chce ponosić kosztów remontu;

— istniejące u części rolników wahanie co do słuszności osiedlenia się na stałe

Nacjonalistów; PGR — Państwowe Gospodarstwo Rolne; PGRN — Prezydium GRN; POP — Podstawowa Organizacja Partyjna; PPRN — Prezydium PRN; PRN — Powiatowa Rada Narodowa; PWRN — Prezydium WRN; PZ — Powiatowy Związek; PZPR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza; PZR — Powiatowy Zarząd Rolnictwa; UPA — Ukraińska Powstańcza Armia; UTSK — Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne; WRN — Wojewódzka Rada Narodowa; WZR — Wojewódzki Zarząd Rolnictwa; ZMP — Związek Młodzieży Polskiej; ZNP — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

¹ Gromada — najniższa jednostka podziału terytorialnego.

powoduje, że woli on, zamiast tu inwestować, gromadzić kapitał i przeznaczyć go na inwestycje w woj. lubelskim czy też rzeszowskim.

Polityka rolna oraz pomoc finansowa państwa w minionym okresie w wielu wypadkach nie stwarzała dogodnych warunków na poprawienie katastrofalnej sytuacji dekapitalizacji budynków mieszkalnych i gospodarczych. Obok braku zainteresowania rolników remontami, brak było kredytów i odpowiedniego zabezpieczenia puli materiałów budowlanych.

W roku bieżącym sytuacja uległa zmianie: są gospodarze, którzy chcą budować (a jest ich niewiele), w wielu wypadkach napotykać na bardzo poważne trudności w uzyskaniu materiałów budowlanych (przede wszystkim drzewa[!]).

Nie lepiej wygląda sytuacja mieszkaniowa, około 50% budynków mieszkalnych wymaga w najbliższym okresie remontu, z tego około 20% kapitalnego. Szereg rodzin mieszka w bardzo prymitywnych warunkach. Niedocenione[!] są wypadki, że 5-osobowa rodzina zajmuje jedną izbę lub mieszka w budynku, w którym wałę się ściany.

Stwierdzono, że wielu gospodarzy jest zainteresowanych otrzymaniem zapomogi na podniesienie dochodowości gospodarstwa, o czym świadczy fakt, że w Pow. Zarz. Rolnictwa złożonych jest 320 podań za łączną sumę ok. 7 000 000 zł pożyczki bezwrotnej. W wyniku komisijnego rozeznania należy podkreślić, że kwota ta nie jest wygórowana i odzwierciedla istniejącą potrzebę.

Faktów wykorzystania pomocy finansowej państwa na inny cel [niż była] przeznaczon[a], co miało miejsce w latach ubiegłych, komisja nie stwierdziła. Jednak należy podkreślić, że dużo większe jest zainteresowanie wśród rolników otrzymaniem[em] zapomogi finansowej na rozwój produkcji rolnej czy też hodowli niż na remonty lub inwestycje.

Sprawa uregulowania stosunków własnościowych jest w zasadzie zakończona, chociaż spotykają się fakty takie, że rolnicy odmówili przyjęcia aktów nadania lub też nie posiadają [ich] z winy władz terenowych.

Jeśli chodzi o tendencje wyjazdowe, to one w zasadzie zmalowały. Na to składa się szereg przyczyn m.in. dlatego, że rolnicy widzą realne możliwości podnoszenia swej dochodowości gospodarząc na tutejszym terenie.

W wielu rozmowach stwierdzono, że Ukraińcy obawiają się dyskryminacji, gdyby powrócili na dawne tereny.

Uwagi końcowe.

Biorąc pod uwagę, że poważna część rolników (Ukraińców) zainteresowana jest podnoszeniem dochodowości z gospodarstwa przez rozwój hodowli i produkcji roślinnej, a budynki gospodarcze i mieszkalne znajdują się w wielu wypadkach w katastrofalnym stanie, kredyty państwowe przeznaczyć przede wszystkim na remonty i inwestycje, poza tym należy zabezpieczyć odpowiednią ilość materiałów budowlanych.

Roztoczyć opiekę nad gospodarstwami, które prowadzą wdowy i starcy; dla tych gospodarstw w drodze wyjątku należy przyznawać kredyty na rozwój hodowli i produkcji rolnej.

Więcej poświęcić uwagi na przekonanie Ukraińców, aby część swego kapitału lokowali w remonty i inwestycje budowlane. Konsekwentnie rozprawić się z tymi rolnikami, którzy eksploatują gospodarzkę za wszelką cenę, aby nagromadzić kapitał, który ma posłużyć na inwestycje na terenach poprzednio zamieszkałych.

Jednostronna pomoc udzielona tylko gospodarstwom ukraińskim może spowodować antagonizmy między ludnością polską a ludnością ukraińską, dlatego też władze terenowe

nie powinny zapomnieć o tym, że pomoc winna być udzielana [także innym] rolnikom, których stan zabudowań wymaga niezwłocznej pomocy.

2.

1955 sierpień po 6. — Notatka służbowa kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej „w sprawie opieki nad ludnością ukraińską” w pow. węgorzewskim.
APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, 5 kart, brulion, nie podpisany.

Na ogólną ilość 23 000 mieszkańców powiatu jest 5500 osób pochodzenia ukraińskiego, przesiedlonych w ramach akcji „W” (około 25% ogółu ludności w powiecie). 90% tej ludności to rolnicy indywidualni, pozostała część pracuje w PGR i w innych dziedzinach gospodarki. Największe skupiska tej ludności są w gromadach: Kutry, Budry, Kruklanki, Pezły¹, Węgielsztyn i Olszewo.

Kontrola w gromadach Budry i Kutry wykazała, że ludność ukraińska, pomimo upływu ośmiu lat od chwili przesiedlenia, nie jest w pełni zagospodarowana i że istnieje jeszcze do chwili obecnej stan tymczasowości oraz brak poczucia własności posiadanych gospodarstw. Ob. Adamczuk Tomasz ze wsi Sąkły Duże², w rozmowie, na pytanie, dlaczego nie zaciągnie pożyczki i nie przystąpi do remontu domu mieszkalnego i budowy brakujących zabudowań, oświadczył: „Po cóż będę budował, przecież to rządowe. Ja w Lubelskiem zostawiłem w dobrym stanie dom i zabudowania, a mnie tu osadzono w walącym się budynku”. Podobne wypowiedzi padały w rozmowie z innymi rolnikami osiedlonymi w akcji „W” w gromadach Budry i Kutry.

Wg danych Wydziału Społ-Admin. PRN w latach³ 1950/55 samowolnie opuściło gospodarzkę 11 rolników pochodzenia ukraińskiego. Dane te wydają się nieścisłe, gdyż w tym samym czasie uciekło z gromady Budry — 4 rolników, z gromady Pozezdrze — 7 rolników, z gromady Kutry — 1 rolnik pochodzenia ukraińskiego. Ponadto szereg rolników składa podania o powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania, powołując się na nienależyte warunki gospodarcze i brak opieki. Np. Uszkiewicz Michał ze wsi Pienarki⁴ gromada Pozezdrze, w podaniu swym o zezwolenie na powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania pisze: „Budynek mieszkalny nie nadaje się do użytku, gdyż grozi zawaleniem, a w Dunkierkach w woj. rzeszowskim posiadam gospodarstwo w dobrym stanie”, w związku z tym [wyżej] wy[mieniony] prosi o zezwolenie na powrót. Ob. Bilas Michał ze wsi Jakunówka, gromada Kutry, w rozmowie wręcz oświadczył, że wskutek złych warunków gospodarczych oraz nienależytej regulacji gruntu — gospodarzkę opuści.

Kontrola stwierdziła w gromadach Kutry i Budry, że powodem tymczasowości i pełnego niezagospodarowania się między innymi są: złe warunki gospodarcze, brak poczucia własności, niechęć do pobierania pożyczek i [do wykonywania] remontów, brak materiałów budowlanych.

I tak:

1. Na ogólną ilość około 1000 gospodarstw osiedlonych przez ludność ukraińską w pow. Węgorzewo, około 60% gospodarstw wymaga remontów bieżących, remontów

¹ Miejscowości nie zidentyfikowano, najprawdopodobniej chodzi o wieś Perły.

² W literaturze miejscowość występuje jako Sąkieli Wielkie (por. A. Wakar, B. Wilamowski, „Węgorzewo. Z dziejów miasta i powiatu”, Olsztyn 1968, s. 165, 248, 288).

³ W oryginale błędnie: lokalach.

⁴ Miejscowości nie zidentyfikowano. Być może chodzi o wieś Pieczarki.

kapitałnych lub budowy brakujących zabudowań. Np. w gromadzie Budry, gdzie na 203 rolników ponad 130 są osadzeni z akcji „W”, ludność ta otrzymała walące się budynki, a niektórzy z nich od 8 lat żyją w katastrofalnych warunkach (około 70% budynków i zabudowań wymaga kapitałnych remontów). W przysiółku Dowiady, wieś Budry, na 13 rolników z akcji „W” jest tylko 1 stodoła; we wsi Sągły Duże⁵ 12 rolników nie posiada stodoł, a 60% posiadanych wymaga remontów itd.).

Do najjaskrawszych przykładów zaliczyć należy:

— We wsi Wiązki, w jednym budynku mieszka 6 rodzin (32 osoby), żaden z tych rolników nie posiada stodoły, pozostałe zabudowania mają wspólne, które, z powodu ciasnoty, powodują stałe nieporozumienia. Między innymi mieszkający w tym domu ob. Samoczuk z rodziną 6-osobową zajmuje pokój 14 m², który służy za pokój mieszkalny, kuchnię i spiżarkę. Pozostali w tym domu mieszkają w tych samych antyosanitarnych warunkach.

— Ob. Orynczak Jan ze wsi Budry mieszka w budynku, w którym wg opinii Komisji PPRN nadal przebywać nie można. Kontrola stwierdziła, że piwnica u ww. zawałiła się zasypując zboże. W tym samym warunkach w tym domu mieszka współwłaściciel ob. Orynczaka, [!] ob. Saromaga Jan.

— We wsi Sągły Duże zamieszkałej przez 31 rolników pochodzenia ukraińskiego, 80% budynków wymaga remontu lub budowy brakujących zabudowań.

— Ob. Adamczuk Tomasz zajmuje dom, który wymaga remontu kapitałnego, nie posiada stodoły i stajni.

— We wsi Duciały w jednym budynku mieszka[ją] 4 rodziny, budynek wymaga remontu (sufity grożą zawaleniem, a u ob. Praz Piotr [!] w sierpniu 1955 r. sufit uległ zawaleniu). Wskutek ciasnoty stan mieszkań jest antyosanitarny. Pozostałe zabudowania rolnicy zamieszkali w tym domu posiadają wspólne, co wskutek niedokonania podziału powoduje stałe nieporozumienia między współwłaścicielami. W czasie wprowadzenia na gospodarstwo dom i zabudowania nie były remontowane.

— Ob. Noga Rozalia mieszka w domu, w którym jeden pokój jest odremontowany we własnym zakresie, w pozostałych częściach budynku brak okien, drzwi, podłóg, a sufit, dach zawałi się [!].

— W gromadzie Kuty we wsi Jakunówko osiedlonych w ramach akcji „W” — 70 rolników, w tym ponad 45% gospodarstw wymaga kapitałnych remontów lub budowy brakujących zabudowań.

— Ob. Dem Jerzy posiada dom, który wymaga remontu. Stodoła i szopa zawałiły się w 1951 r. Dom i zabudowania w czasie osiedlenia nie były remontowane.

— Ob. Baran Grzegorz posiada dom wymagający kapitałnego remontu (sufit w mieszkaniu obrywa się i grozi zawaleniem), część niezamieszkała budynku nie nadaje się do użytku. W czasie osiedlenia dom nie był remontowany.

— Ob. Piszko Józef, dokwaterowany na 5 lat do ob. Bibos Michała, do chwili obecnej mieszka w domu, który wymaga remontu, a zabudowania gospodarskie posiada na swej działce, która znajduje się 2 km od domu mieszkalnego (ob. Piszko Józef, by dopilnować bydło, mieszka w stajni na działce, a rodzina w przysiółku. Żywność ww. donosi stale żona).

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Węgorzewie sprawą realizacji Uchwały KC PZPR z kwietnia 1952 r. (w sprawie poprawy warunków gospodarczych, politycz-

⁵ Zob. wyżej przyp. 2.

nych i kulturalnych Ukraińców) oraz uchwały w tym zakresie PWRN nie zajmowało [się] systematycznie. Nie prowadzono również systematycznie badań warunków gospodarczych i kulturalnych ludności ukraińskiej w celu wysunięcia wniosków co do konieczności poprawienia sytuacji gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Wszelkie badania warunków gospodarczych i pomoc oparte były jedynie o skargi lub podania tej ludności w sprawie zezwolenia na powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania.

Narada w sprawie ludności ukraińskiej, która odbyła się 17 II 1955 r. po długiej dyskusji nie wysunęła żadnych wniosków w sprawie poprawy sytuacji gospodarczej tej ludności.

W związku z brakiem należytej pracy politycznej i wyjaśniającej, na terenie powiatu istnieją fakty dyskryminacji narodowej. Np. przewodniczący PGRN w Budrach stwierdza, że na terenie jego gromady pracownik PZU z Węgorzewa, który został wezwany do oszacowania szkody powstałej u jednego z rolników pochodzenia ukraińskiego, wyraził się: „Te ukraińskie ciury nie remontują budynków, a potem chcą odszkodowanie”. Wypadek dyskryminacji miał również miejsce w Hotelu Miejskim w Węgorzewie.

Wskutek nienależytej pracy wyjaśniającej oraz niezorganizowania do tej pracy aktywu spośród ludności ukraińskiej, na terenie pow. Węgorzewo daje się zauważyć zjawisko nieprzyznawania się do swego ukraińskiego pochodzenia oraz nierówność tej ludności.

Na nieugruntowanie poczucia własności posiadanych gospodarstw wpływa [między] innymi nieuregulowanie prawnego stanu posiadania, a to niewydanie aktów nadania oraz niewprowadzenie w gospodarstwa (we wsi Perły, na 46 osiedlonych w akcji „W”, 30 nie otrzymało protokołów wprowadzenia; we wsi Kutry, na 20 osiedleńców nie wydano tak[!] protokołów dla 15 rolników; we wsi Drybuły⁶, na 12 osiedleńców 10 rolników [nie otrzymało protokołów wprowadzenia], to samo odnośnie aktów nadania). Ponadto, pomimo upływu ośmiu lat od chwili przesiedlenia tej ludności, PZR nie posiada aktualnego rejestru tych rolników, a szereg z nich nie posiada w ogóle żadnych akt (np. we wsi Sągły Duże, osiedlonych jest 31 rolników z akcji „W”, a PZR prowadziło teczki spraw dla 13 rolników; we wsi Budry na 60 osiedleńców, 6 rolników nie posiada żadnych dokumentów stwierdzających, że ob. jest właścicielem gospodarstwa; we wsi Radzieje na 26 rolników 2 rolników [nie posiada dokumentów stwierdzających, iż są właścicielami gospodarstw] itd.[!]).

Regulacja gruntu, która winna ostatecznie uregulować stan prawny posiadania, na 67 wsi nie przeprowadzona została w 30 wsiach (45%), a [między] innymi we wsiach o skupiskach ludności ukraińskiej (np. Sągły Duże, Pienarki, Krukłanki, Kutry, Piłaki Wielkie itd.).

Powiat Węgorzewo w 1955 r. posiadał kredyty na budownictwo w gospodar[stwach] indywidualnych w wysokości 330 000 [zł], z czego wykorzystano 268 648 zł. Niektórzy rolnicy nie chcą korzystać z kredytów ze względu na brak poczucia własności oraz tymczasowości, lecz są również tacy, którzy nie biorą kredytów, gdyż nie mogą za nie nabyć potrzebnych materiałów (pow. Węgorzewo np. w IV k[wartale] br. dysponuje 9 m³ surowca tartaczego, 5 m³ stempli budowlanych i 2 m³ żerdzi i słupków).

Ponadto stwierdzono, że na terenie powiatu dla ludności ukraińskiej nie zabezpieczono warunków kulturalnych i możliwości wyżycia się w ich rodzinnym języku. Jedyna świetlica w gromadzie Budry pozbawiona jest opieki, a ludność skarży się na brak opieki ze strony Oddziału Kultury PPRN, ta sama sytuacja jest w świetlicy w Kutach.

⁶ Miejsowości nie zidentyfikowano.

Ponadto we wsiach o większych skupiskach ludności ukraińskiej brak w ogóle świetlic. Np. wieś Sągły Duże, w której osiedlonych jest 31 rolników z akcji „W”, a która znajduje się w 12 km od grom. Budry nad samą granicą radziecką — brak świetlicy i młodzież, by pośpiewać sobie, zbiera się na ulicy. Wieś Jakunówko, osiedlona przez 60 rolników z akcji „W”, nie posiada świetlicy, a do świetlicy gromadzkiej jest 5 km.

W terenie brak również czasopism i literatury w języku ukraińskim. Np. w szkolnej bibliotece w Jakunówku na 400 tomów jest jedynie 10 tomów w języku ukraińskim.

Na terenie powiatu istnieje 51 szkół o ogólnej liczbie 3200 uczniów, w tym około 1000 dzieci ukraińskich. W rozmowie z nauczycielstwem oraz z osiedleńcami w gromadzie Budry stwierdzono, że ludność i dzieci b. chętnie uczyłyby się języka ukraińskiego. Stwierdza to również kierowniczką szkoły w Jakunówku.

Do chwili obecnej w żadnej ze szkół nie wprowadzono języka ukraińskiego, a można było wprowadzić jez. ukraiński w szkołach o większym skupisku młodzieży ukraińsk[iej], jak np. w Budrach, Jakunówku, Krukłankach, Boćwinie, Olszewie i Brzozowie itd.

Notatkę na podstawie protokołu z kontroli i spostrzeżeń w terenie sporządził kontroler Sumpf, pracow[nik] Min[isterstwa] K[ontroli] P[aństwowej] Zespołu Kontroli R[ad] N[arodowych].

3.

1955 październik 20. — Notatka służbowa Sumpfa, kontrolera Ministerstwa Kontroli Państwowej¹, z wizytacji powiatu ilaweckiego, przekazana Wydziałowi Administracyjnemu KW PZPR.

APO, sygn. 1141/2057 mps, kopia, 5 kart.

Na ogólną ilość 15 064 mieszkańców powiatu jest 5520 osób pochodzenia ukraińskiego, przesiedlonych w ramach akcji „W” (36,6% ogółu ludności w powiecie). 95% tej ludności to rolnicy indywidualni. W spółdzielniach produkcyjnych jest 22 członków rekrutujących się z ludności ukraińskiej. Największe skupiska Ukraińców są w gromadach: Pieszkowo, Dwórzno, Pluty, Radwanowo, Dęby, Kandyty i Bukowiec.

Kontroler był w gromadach Pieszkowo i Dwórzno, gdzie stwierdził u wielu rolników z akcji „W”, że żyją oni w stałym nastroju tymczasowości — zapewniano kontrolera nawet, że bez względu na to, co ich spotka, będą uciekać do miejsc, z których ich wysiedlono. Oświadczyli to m.in. ob. Hnat Jan ze wsi Głądy, Dwulat Stanisław z gromady Dwórzno i ob. Chabko Michał z gromady Pieszkowo — wieś Janikowo.

Wg danych Wydz[iału] Społ[eczno]-Adm[inistracyjnego] Prez[ydium] PRN w latach 1952/55 z powiatu samowolnie uciekło 30 Ukraińców. Dane te wydają się nieścisłe, gdyż w tym czasie np. z gromady Pieszkowo uciekło 7 rolników. Do powiatu w latach 1953/55 wpłynęły 53 podania o zezwolenie na stały powrót do dawnych miejsc zamieszkania i 130 podań o tymczasowe wymeldowanie.

Kontrola stwierdziła w gromadach Dwórzno i Pieszkowo, że powodem nastroju tymczasowości osiedleńców akcji „W” jest m.in. nieugruntowanie poczucia własności i złe warunki bytowe tej ludności. I tak:

¹ Ministerstwo Kontroli Państwowej istniało od listopada 1952 r. do grudnia 1957 r., kiedy to utworzono Najwyższą Izbę Kontroli (por. T. Moldawa, „Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991”, Warszawa 1991, s. 45).

1. W gromadzie Pieszkowo — gdzie na 183 rolników ponad 90 [jest] osadnikami z akcji „W”. Ludność ta otrzymała wałące się zabudowania, a niektórzy z nich żyją od 8 lat w katastrofalnych warunkach (na 90 osadników jedynie 20 ma znośne warunki i zabudowania konieczne do rozwoju przydzielonego gospodarstwa). Do najjaskrawszych zaliczyć należy:

— Ob. Lipniewicz Rozalia ze wsi Zieleniewo² nie posiada stodoły, a budynek mieszkalny i obora wymagają kapitalnego remontu. Mieszka w jednym pokoju, który sama wyremontowała, w pozostałych 5 pokojach brak okien i drzwi, a dach zawala się. Do ob. Lipniewicz (wdowa, 4 dzieci w wieku szkolnym i dwie dorosłe córki) przyjeżdżało już wiele komisji, m.in. ob. Toforowski z PZR, lecz żadna z tych komisji nie dopomogła jej w poprawie sytuacji.

— Ob. Sadowski Stanisław ze wsi Zielonki³ nie posiada stodoły, dom mieszkalny i chlew w stanie całkowitej ruiny, nie były remontowane, gdy został wprowadzony na gospodarstwo.

— Ob. Muzyka Józef ze wsi Janikowo nie posiada obory, a budynek mieszkalny grozi zawaleniem, co stwierdziło wiele komisji z Prez[ydium] WRN i PRN. Ob. Muzyka jest chory i ma troje dzieci do lat 9.

— W tejże wsi Janikowo, w jednym budynku, przerobionym z obory, mieszka 5 rodzin i ich inwentarz żywy. Stan pomieszczeń rażąco anty-sanitarny (ob. Śliwka „w swoim pokoju” trzyma ziarno i ziemniaki).

— Ob. Hnat Jan ze wsi Janikowo (opłacał do 1950 r. podatki za dawne swoje gospodarstwo w pow. Przemyśl, woj. rzeszowskie, a obecnie dzierżawi je innemu rolnikowi za płacenie nadal tych podatków w jego imieniu) gospodarstwa we wsi Janikowo nie może należycie rozwijać, gdyż nie ma zabudowań i siano trzyma u sąsiada w odległości 1,5 km.

2. W gromadzie Dwórzno — na 120 rolników jest 80 gospodarzy z akcji „W”. Około 70 ich zabudowań nie nadaje się do zamieszkania i użytkowania. Na 59 gospodarzy ze wsi Głędy w tej gromadzie jest [!] tylko trzy stodoły. Szczególnie złe warunki posiadają:

— 6 rodzin zamieszkałych we wsi Głędy (23 osoby w jednym budynku), z tych: ob. Onufrejuk Cyprian (7 osób) i ob. Romaniuk (2 osoby) mieszkają w pokoju o [powierzchni] 16 m². Córka Onufrejuka chora na gruźlicę, żona Romaniuka także chora, od pół roku nie wstaje z łóżka. W tymże budynku jeden pokój 12 m² zajmuje czteroosobowa rodzina Demidziuka, jeden pokój 10 m² zajmuje ob. Hasiuk Paweł z chorą na zapalenie opon mózgowych żoną i 5-letnim synem.

— W tejże wsi Głędy w jednym budynku, wymagającym remontu mieszka[ają] trzy rodziny — razem 18 osób. W tym: jeden pokój 16 m² zajmuje rodzina Bednarskiego (7 osób), jeden pokój 12 m² — Pusz Władysław (7 osób), w tym 5 dzieci w wieku szkolnym. Wszystkie te rodziny mają wspólną kuchnię do gotowania strawy dla siebie i bydła, co jest powodem swarów.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górowie sprawą realizacji uchwały KC PZPR z kwietnia 1952 (w sprawie poprawy warunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych Ukraińców) oraz uchwały w tym zakresie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — nie zajmowało się ani nie zleciło po tej linii podległym sobie komórkom żadnych zadań. Pierwsza i jedyna narada w tej sprawie odbyła się 20 III br., przy czym po

² Miejscowości nie zidentyfikowano, być może chodzi o wieś Zielenica lub Zieleniec.

³ *Ibidem*.

dłuższej dyskusji nie podjęto żadnych kroków celem poprawy sytuacji na tym odcinku. Wydział Społeczno-Administracyjny Prez[ydium] PRN, do którego należy koordynacja zadań w realizacji omawianych uchwał, nie jest w stanie nic zrobić — sześciokrotna zmiana kierownictwa i pracowników tej komórki. Obecnie pracuje tam jedna tylko, 20-letnia pracownica, która nie ma żadnych szans do podolania tej pracy.

Na terenie powiatu istnieją wypadki zadrażnień między ludnością ukraińską i polską, a niektórzy przedstawiciele tej ludności zapytywali wręcz kontrolę, czy ludność ukraińska ma jakiegokolwiek prawa. W Janikowie kierownik szkoły ob.[Władysław] S.⁴ pobił na zabawie Ukraińca, nawymyślał mu i miał wyrok skazujący w sądzie, lecz nadal jest tam nauczycielem. O istnieniu antagonizmów informowali kontrolę, wskazując na szereg faktów: sekretarz Prez[ydium] GRN w Pieszkowie ob. Stec, ob. Szyłejko — nauczyciel szkoły w Pieszkowie i ob. Potarska — nauczycielka z Zielenicy. O niezrozumieniu zagadnień narodowościowych świadczy wypowiedź ob. Wojdalskiego, kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarz[ądu] Pow[iatowego] ZMP, który scharakteryzował nauczyciela Kucharskiego w Plechach, że robi rozbijacką robotę, bo rozmawia po ukraińsku z osadnikami z akcji „W”.

Na nieugruntowanie poczucia własności wpływa również fakt, że po 8 latach większości przesiedleńców nie wydano aktów nadania i nie wprowadzono ich w [!] gospodarstwa (w 18 wsiach na 84 nie było regulacji gruntu, a w 38 jest ona nieaktualna).

W 50% wsi nie wydano orzeczeń o granicach gospodarstw (chłopi użytkują często więcej ziemi, niż płacą podatki i oddają dostawy). We wsi Janikowo na 25 osiedlonych z akcji „W” 18 nie otrzymało protokołów wprowadzenia, we wsi Kandyty na 31 osiedleńców nie wydano takich protokołów dla 29 rolników. To samo odnośnie aktów nadania: w Plutach nie otrzymało ich do chwili obecnej 42 osiedleńców na zamieszkałych od 1947 roku 91 Ukraińców. Ogółem w powiecie Górowo wydano akty nadania 604 rolnikom na 2667 gospodarstw — osobnych danych w tym zakresie odnośnie ludności ukraińskiej Powiatowy Zarząd Rolnictwa nie posiada.

Powiat Górowo w 1955 r. posiadał kredyty na budownictwo w gospodarstwach indywidualnych w wysokości 565 000 zł, z czego wykorzystano 340 000 zł. Niektórzy rolnicy nie chcą korzystać z kredytów ze względu na nastroje tymczasowości, lecz sporo jest również takich, którzy nie biorą pożyczek, gdyż nie mogą za nie kupić potrzebnych materiałów. Powiat Górowo na 1955 r. w pierwszym półroczu dostał zaledwie 60 m³ budulca. PZR nie ma żadnego rozeznania, którzy rolnicy wzięli pożyczkę i na co ją zużyli.

Ponadto stwierdzono, że na terenie powiatu dla ludności ukraińskiej (i nie tylko ukraińskiej) nie zabezpieczono warunków kulturalnych: jedno kino w Górowie mieści się w mieszkaniu prywatnym, co grozi bezpieczeństwu widzów. Wg danych powiatu jest 18 świetlic, lecz stan ich w niektórych wsiach jest tego rodzaju, że nie spełniają swego zadania. I tak np. we wsi Zielenica sufit zawala się, okna wybite, ściany odrapane i brudne, brak sprzętów. Jedyna świetlica w gromadzie Dwórzno jest w podobnym stanie. W świetlicach Janikowa i Pieszkowa brak zupełnie świetlicowego i opieki w tym zakresie ze strony władz powiatowych.

W 9 bibliotekach i 32 punktach bibliotecznych na terenie powiatu Górowo jest ogółem 25 000 tomów, w tym tylko 25 książek w języku ukraińskim. Brak prasy w tym języku. Zespoły artystyczne w gromadach Bukowiec, Sagnity, Rodnowo (niektóre z nich

⁴ W oryginalne pełne nazwisko.

powstały samorzutnie z inicjatywy ludności ukraińskiej) — skarżą się na brak opieki Oddziału Kultury Prez[ezydium] PRN.

Kontrola badać będzie to samo zagadnienie również na terenie powiatu Węgorzewo. Po zakończeniu kontroli szczegółowe protokoły kontroler przedstawi Komitetowi Wojewódzkiemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i kierownikowi Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych.

Kontrolę przeprowadzał kontr. Sumpf — notatkę na podstawie brudnopisu protokołu sporządziła st. kontr. Strąkówna — prac. Ministerstwa Kontroli Państwowej Zespołu Kontroli Państwowej Rad Narodowych w Warszawie.

4.

1955 listopad. — Informacja Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie dla KC PZPR o realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. „w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmoczenia wśród niej pracy politycznej” oraz listu Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1955 r.

APO, KW PZPR, sygn. 1147/2057, mps, kopia nie podpisana, 10 kart.

W roku[!] 1946—1947 w ramach akcji przesiedleńczej na terenie województwa olsztyńskiego osiedliło się 12 527 rodzin narodowości ukraińskiej, w tym 49 378 osób z terenu województw lubelskiego i rzeszowskiego¹. W okresie od 1946 [do] 1955 r. opuściło teren województwa olsztyńskiego około 3 tysięcy osób, które wyjechały na teren woj. wrocławskiego, koszalińskiego, szczecińskiego oraz niektórzy z nich powrócili na teren woj. lubelskiego i rzeszowskiego. Obecnie ludność ukraińska na terenie woj. olsztyńskiego liczy 52 664 osoby.

Osiedleńcy ci zostali rozmieszczeni prawie na [!] wszystkich powiatach naszego województwa, a szczególnie w pow. Węgorzewo, gdzie zamieszkuje 5500 osób, Górowo — 5520 osób, Kętrzyn — 5324, Braniewo — 5678, Pasłęk — 6018 i Bartoszyce — 1997 osób. Z powyższego wynika, że ludność ta została osiedlona przeważnie w powiatach przygranicznych.

Wśród tej ludności przez okres 8 lat wyrosło dużo aktywu, a najbardziej uwidacznia się to wśród młodzieży. Np. w grom. Głębock, pow. Braniewo, na 26 cz[łonków] partii jest 15 Ukraińców, którzy dobrze pracują. W Lelkowie, w tym samym powiecie, młodzież rozwija życie kulturalne, przygotowuje duży zespół pieśni i tańca. Część ludności bierze udział w organach władzy państwowej. I tak w pow. Pasłęk, na 19% ogółu ludności, jaką stanowi ludność ukraińska, 16,1% jest radnych GRN, 13,8% czł. komisji radzieckich², 10% radnych powiatowych, 16,1% czł. komisji na szczeblu powiatowym. W Węgorzewie jest 18% tej ludności, a udział w organach władzy państwowej bierze 16,5% radnych GRN, 15% czł. prezydium, 10% członków komisji.

Radni i członkowie partii rekrutujący się z tej ludności biorą aktywny udział w życiu

¹ W literaturze przedmiotu cytowane są odmienne liczby osiedlonych na terenie województwa olsztyńskiego w ramach akcji „Wisła”. M. Winnicki („Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim”, Olsztyn 1965, s. 14, 19) podaje 13 621 rodzin i 55 448 osób. E. Miśło („Akcja »Wisła«. Dokumenty”, Warszawa 1993, ss. 443– 444, 447) — bez pow. działowskiego, który w 1947 r. należał do woj. warszawskiego — podaje 50 001 przesiedlonych osób.

² Tzn. komisji rad narodowych.

politycznym i gospodarczym na swym terenie, wysuwają dość celne wnioski, a co najważniejsze realizują je w swej codziennej pracy.

W okresie przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów³ oraz z okazji 22 Lipca⁴ młodzież ukraińska wykazała dużo inicjatywy i zapału. Podjęła szereg zobowiązań i tak dla przykładu: w PGR Kolsk, pow. Pasłęk, młodzież ta zobowiązała się wyremontować przedterminowo maszyny do akcji żniwno-omłotowej, wzywając do współzawodnictwa i naśladowania młodzieży całego Zespołu; w PGR Kirkajn, pow. Giżycko, w wyniku zobowiązań tej młodzieży przyspieszono sprzęt sianokosów. Ludność ta coraz bardziej zespała się z pozostałą ludnością, zacierają się różnice, a szczególnie wśród młodzieży, tam gdzie jest rozwinięte życie kulturalno-oświatowe i są wspólne miejsca rozrywek — świetlice dobrze pracujące.

Na terenie województwa znajduje się ponad 30 spółdzielni prod[ukcyjnych] zrzeszających poważną ilość ludności miejscowego pochodzenia. I tak w powiecie Iława — 4 spółdz[ielnie], w pow. Pasłęk — 4 spółdz[ielnie], w pow. Kętrzyn — 7, w pow. Braniewo — 6 i w innych powiatach.

Wśród tych spółdzielni jest szereg przodujących, jak np. Brusiny i Gardyny w pow. Iława, i inne. Poza tym szereg gospodarzy przoduje w wywiązywaniu się z obowiązkowych dostaw i podnoszeniu swej gospodarki w pow. Górowo, Iława, Morąg i innych.

Analizując pracę K[omitetów] P[owiatowych PZPR], rad narodowych i organizacji masowych w pracach z ludnością ukraińską stwierdza się, że Uchwała B[iura] P[olitycznego] KC nie jest w pełni realizowana. Aczkolwiek na podstawie tej uchwały Prezydium WRN wydało uchwałę swoją, w której zostały rozpracowane zadania dla PPRN i poszczególnych wydziałów WRN, to jednak i ta uchwała, po zapoznaniu 1953 r. przewodniczących PPRN i kier[owników] wydziałów, została już zapomniana i jest słabo znana na szczeblu powiatowym. Takie przykłady można przytoczyć z pow. Braniewo, Morąg, Mrągowo, Szczytno, Biskupiec, Węgorzewo i innych, a nawet i w Wojewódzkiej Radzie [Narodowej] w wydz. oświaty, kultury, rolnictwa i innych.

Stan taki jest dlatego, że Uchwała B[iura] P[olitycznego] KC w ogóle nie była znana na powiatach, nawet przez K[omitety] P[owiatowe PZPR]. Natomiast uchwała WRN nie została rozpracowana na poszczególne wydziały PPRN i nie [była] kontrolowana przez prezydium rad [narodowych].

Taki stan pracy z ludnością ukraińską sprzyjał członkom i współpracownikom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii (którzy zalegalizowali⁵ się wśród tych rodzin) do roboty wrogiej przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu oraz do utrzymywania stanu tymczasowości tej ludności na Ziemiach Odzyskanych. Wykorzystują do tego kontakty z zagranicą, skąd w listach i paczkach przynosi literatura o treści nacjonalistycznej, mówiąca o konieczności walki o wielką niepodległość ukraińską[!] od Morza Czarnego po Warszawę.

Jakie przede wszystkim niedociągnięcie stwierdzono dotychczas na terenie województwa w pracy z ludnością ukraińską, o której mówi Uchwała B[iura] P[olitycznego] KC.

1. Nie uregulowano dotychczas sprawy aktów własności gospodarstw, gdyż biorąc nawet dane WZR, które nie są dokładne, to na 10 498 gospodarstw ukraińskich nie wydano 579 aktów nadania, z tego, jak podają, w 19 wypadkach odmówili przyjęcia

³ Festiwal trwał od 31 lipca do 14 sierpnia 1955 r.

⁴ Od 1945 r. 22 lipca obchodzono jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

⁵ W tekście: zdegalizowali.

aktów nadania z różnych przyczyn. Że te dane są niedokładne, świadczy fakt, że PZR Reszel podaje, że w gr[omadzie] Radostowo mają wszyscy akty nadania, a na podstawie złożonej skargi w rb. okazało się, że dla ob. Zieniuk od 1947 r. do chwili obecnej decyzją PPRN zmieniono 3 razy gospodarstwo na skutek organizowania PGR i dotychczas nie wydano aktu nadania. Obecnie ob. Zieniuk zajmuje działkę leśną, na której Rejon Lasów Państwowych zabronił mu dokonać zasiewów wiosennych. Ob. Zieniuk czuje się pokrzywdzony i swój pobyt na tut[ejszym] terenie traktuje jako tymczasowy.

Podobny przykład może posłużyć, jak beztrąsko podchodzą władze powiatowe do tych spraw na terenie pow. mrągowskiego. Ob. Niedźwiedź, zam. w Pieckach, został osiedlony na wspólnym gospodarstwie z autochtoniczną rodziną, która do obecnej chwili zamieszkuje na tym gospodarstwie. Tenże obywatel nie otrzymał aktu nadania i innego gospodarstwa, mimo że właścicielka zaznaczała, że to jest jej gospodarstwo i on się ma z niego usunąć.

Często również zmienia się działki przez mierniczych WZR lub bardzo powierzchowne załatwianie spraw przy podziale większych gospodarstw. Np. w gromadzie Kopy, pow. Morąg zmieniano ob. Hawelko trzy razy działkę, za każdym razem gdzie indziej, a dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze nie zostały ostatecznie podzielone, przez co są klótnie wśród tej ludności o zabudowania i ogródki. Takich przykładów jest w tej gromadzie więcej. Dlatego też gospodarze ci nie czują się odpowiedzialni prawnie za zabudowania, nie remontują ich, przez co zabudowania te ulegają zniszczeniu. Ważnym również zagadnieniem jest tu brak rozeznania stanu gospodarstw wymagających remontów, w zależności od czego winny być przydzielone materiały budowlane. W grom[adzie] Urowo, pow. Morąg, cała wieś zamieszkała jest przez ludność ukraińską i prawie każdy od kilku lat ubiega się o przydział materiałów budowlanych na remont lub częściową budowę budynków. Jednak dotychczas nikt nie otrzymał. Trzeba zaznaczyć, że cała ta wioska została spalona przez działania wojenne, a ludność ta mieszka w lepiankach i chlewach, brak pomieszczenia na inwentarz. Mieszkańcy ci proszą o materiał lub zmianę gospodarstw, a nie, to zezwolenie na wyjazd na dawne ich miejsce zam[ieszkania].

Przy zmianie gospodarstw nie zachowuje się przepisów prawnych obowiązujących zgodnie z dekretem z 1949 r. (o uregulowaniu prawa własności ludności przesiedlonej)⁶, aby każdą zmianę gospodarstwa zrobić za zgodą rolnika oraz zachować prawne zrzeczenie się i ponowne nadanie innego gospodarstwa. Te fakty widać na terenie pow. Braniewo, Pasłęk, Biskupiec i innych, gdzie obecnie tworzy się nowe PGR i jest konieczność przesiedlenia ludzi na inne gospodarstwa.

Te różne nieprawne przeryty[!], brak troski i opieki ze strony PPRN, PZR, i WZR, doprowadzają do tego, że utrzymujemy tymczasowość i stwarzając taką sytuację doprowadzamy do samowolnych opuszczeń gospodarstw i ucieczek na dawne miejsce [zamieszkania].

Zdarzają się nieraz na terenie krzywdzące wymiary i obciążenia podatkowe. Jako przykład może posłużyć fakt z pow. Reszel, grom. Radostowo. W jednym zabudowaniu osiedlono 5 rodzin, a z tych 5-ciu tylko u jednego ob. Szom Jana unormowano stan gospodarczy, z którego to gospodarstwa o pow. 10 ha otrzymał wymiar 4q zboża i 14q ziemniaków. Natomiast ob. Pietryczak, użytkujący gospodarstwo o takiej samej powierz-

⁶ Dekret z 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województw białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego (DU RP, 1949, nr 46, poz. 339). Por. Uzasadnienie do dekretu -- E. Misilo, op. cit., ss. 454 - 455.

chni, otrzymał wymiar 12,5 q zboża i 25 q ziemniaków, a wymiar podatku gruntowego w ogromnej różnicy w porównaniu z pierwszym.

Odnosnie ulg w dostawach obowiązkowych oraz podatku gruntowym nie stwierdza się, aby z tego powodu, że jest Ukraińcem, otrzymał jakieś ulgi, gdyż takich rozemnań nie ma w naszych radach narodowych, ale wszyscy, w zależności od możliwości i ubiegania się, otrzymują.

Nie wszyscy natomiast otrzymali pożyczki na zakup krów, ale to częściowo z winy i samych rolników, że nie składali podań, a z drugiej strony winna GRN, że nie ogłosiła tych spraw, aby każdy rolnik wiedział o tym i dlatego na terenie województwa jest 18 gospodarstw, które nie mają jeszcze ani jednej krowy, a chcą obecnie wziąć pożyczki na ich zakup.

2. Zdarzają się często wypadki opuszczania gospodarstw wynikające z przyczyn, jak w punkcie 1., o czym świadczy fakt, że liczba 313 rodzin wyjechała na dawne miejsca pobytu. Na wyjazd rodzin wpływa również to, że o ile samowolnie wyjechali — tutajjsza] Rada Narodowa nie starała się o ściągnięcie [ich] z powrotem, a Rada Narodowa tamtejsza, nie sprawdzając, czy ma zezwolenie na wyjazd z woj. olsztyńskiego, zezwalała na zamieszkanie, a nawet przyjmowano tych ludzi na członków s[półdzielni] prod[ukcyjnych].

Doprowadza to do tego, że dziś coraz więcej słyhać tendencji wyjechania na tereny poprzednich miejsc zamieszkania i ucieczek samowolnie. Coraz więcej napływa podań do rad narodowych o zezwolenie na wyjazd z tego powodu, że ci, co wyjechali, piszą, że ich gospodarstwa są wolne i mogą przyjechać oraz to, że tych, co przyjechali, nie wysiedlają z powrotem.

Ostatnio zostało przydzielone przez Rady Narodowe ponownie [zezwolenie na wyjazd dla] 7 osób, z tego 3 staruszki, które nie nadawały się w ogóle do pracy oraz nie miały w ogóle opieki tu ze strony rodziny, gdyż cała rodzina ich mieszka na tamym terenie i dlatego zaszła konieczność umieszczenia ich w Domu Starców.

Byłoby celowe zastanowienie się, czy niemożliwe jest złączyć część rodzin, np. starców z rodzinami mającymi młodych członków rodziny na terenie woj. lubelskiego, rzeszowskiego, gdyż trzymanie tych osób w Domu Starców na tutejszym terenie jest bezcelowe.

Zastanawiając się nad motywami, jakie podaje ta ludność w podaniach o wyjazd, należy stwierdzić, że grę[!] stanowią nie odpowiadające warunki klimatyczne — powołują się na świadectwo lekarskie i przedkładają je. Jest to trochę nieuczciwe ze strony lekarzy, którzy je wydają. Dlatego nad tymi zaświadczeniami i podaniami warto by było się głębiej zastanowić.

3. Pozostały na naszym terenie jeszcze momenty dyskryminacji ludności ukraińskiej ze strony ludności napływowej. Np. w pow. Węgorzewo ob. Buczyk, prac. Hotelu Robotniczego należącego do MPRB, wyzwała ob. Solarczyka od świń ukraińskich oraz, na skutek fałszywych doniesień i protokołów o niewykonywaniu obowiązków służbowych, potracono ob. Solarczykowi 25% premii. Drugim przypadkiem dyskryminacji jest w pow. Giżycko i Węgorzewo wyzywanie ludności tej od morderców i ukraińskich świń.

Na powyższe wypadki zwrócono szczególną uwagę przez Wydział Społeczny PPRN i winnych za powyższe ukarano opublikowaniem w prasie z odpowiednim wyjaśnieniem.

Dużo jeszcze odczuwa się nieufności do ludności ukraińskiej ze strony ludności napływowej, a nawet ludzi na kierowniczych stanowiskach. Np. kierownik PGR Joskowo mówi „oni zawsze są i będą wrogami naszymi”.

4. Na terenie województwa, w tych gromadach, gdzie w przeważającej większości mieszka ludność ukraińska, znajduje się 9 świetlic wzorcowych i 56 wiejskich, w których jest 21 kierowników świetlic z ludności ukraińskiej. Jest to jednak bardzo mała liczba biorąc teren całego województwa, a tym bardziej że połowa z tych świetlic nie odpowiada wymogom. Jednak, tam gdzie jest jakiegokolwiek miejsce rozrywkowe, ludność ta chętnie z tego korzysta, a co najważniejsze żywa się z pozostałą ludnością grom[ad].

Dużo gromad zamieszkałych przez ludność ukraińską nie ma świetlic. Na p[rzykład] Urowo, Kopy w pow. Morąg, Głębock w pow. Braniewo, a ludność tam zamieszkała tworzy swoje obozy, z czego rozpalają się nienawiści, a nawet bójk. Trzeba zaznaczyć, że wydziały kultury rad narodowych mało w tym kierunku zrobiły starań, aby życie kulturalne rozwinąć i pomóc w dość częstej inicjatywie gromady do wyremontowania i uruchomienia świetlicy. Np. w gromadzie Lelkowo sama gromada zainicjowała remont pięknego budynku na świetlicę, dużo włożyła pracy społecznej, ale z powodu braku pomocy PPRN przerwano remont, gdyż nie zabezpieczono materiału budowlanego, mimo że kredyty na ten cel były.

O aktywnym udziale w życiu kulturalno-oświatowym świadczy fakt, że tam, gdzie jest możliwość i jest kierownik świetlicy, założono w m[iejscowościach] o nasileniu ludności ukraińskiej 37 zespołów artystycznych o przeważającej większości członków z ludności ukraińskiej oraz 42 zespoły czytelnicze. Życie kulturalne tej ludności jest żywotniejsze jak w latach ubiegłych, jednak dużo rozwija się ono samorzutnie z braku opieki ze strony oddziałów kultury nad zespołami. Np. w grom. Kiwajny i Kandyty, pow. Górowo, młodzież ukraińska w lecie organizuje wieczorki śpiewu i tańca na łąkach, ale gdy przyjdzie zima, życie to zamiera, gdyż nie ma gdzie zbierać się i wyżywać się swoimi talentami artystycznymi. W grom. Olszewo, pow. Węgorzewo, jest zespół amatorski pieśni i tańca, który od dłuższego czasu starał się o dopomożenie w uzyskaniu instrumentów muzycznych, lecz pomimo interwencji sprawa ta nie została załatwiona z powodu braku kredytów na ten cel.

Mało również jest zainteresowania po linii zaopatrzenia świetlic i bibliotek (mimo że jest ich 193) w książki i czasopisma w języku ukraińskim. Są natomiast sygnały, że literatura w języku ukraińskim jest przysyłana z USA.

W ub. r. była próba przez 11 listonoszy rozpropagowania prasy ukraińskiej i radzieckiej, jednak to nie udało się ze względu na brak oficjalnej wiadomości, czy można tę prasę prenumerować. Z braku wiadomości nawet dziś spotyka się zdziwienie na zapytanie, dlaczego nie czytają książek i prasy ukraińskiej — zaraz pytają, czy wolno.

Wydziały oświaty PPRN słabo interesują się, jak wydawnictwa ukraińskie są rozdzielane przez Dom Książki⁷, czy one docierają choć na powiaty, gdzie jest ludność ukraińska. To samo dotyczy prasy i czasopism.

Największą bodajże bolączką tej ludności jest to, że w szkołach brak jest języka ukraińskiego w formie dodatkowych godzin, o czym ta ludność mówi. Np. w Głębocku, pow. Braniewo, od dwóch lat domaga się ludność wprowadzenia języka ukraińskiego i do dziś dnia nie zostało to załatwione, mimo że jest tam nauczyciel ukraiński — obecnie kierownik szkoły. Z tym wiąże się również i zaopatrzenie dzieci w książki szkolne do języka ukraińskiego, których jest u nas trudno dostać, ale te sprawy przy trochę dobrej chęci mógłby wydział oświaty załatwić centr[alnie].

⁷ Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki”, utworzone 1 stycznia 1950 r. monopolistyczne przedsiębiorstwo państwowe prowadzące kolportaż różnego rodzaju wydawnictw.

Dotychczas na terenie województwa jest[!] czynnych tylko 2 punkty szkolne, w których rzekomo wprowadzono język ukraiński jako dodatkowy, tj. w gromadzie Rudnowo pow. Górowo i Gutkowo pow. Pasłęk. Wydziały oświaty PPRN tłumaczą się, że ludność ta nie składa wniosków o wprowadzenie języka ukraińskiego w szkołach lub że brak jest nauczycieli ukraińskich. Jest to nieuzasadnione, gdyż ludność ta życzy [sobie] nauki języka ukraińskiego, tylko nie wiedzą, czy to jest możliwe. Ludność w Urowie i Kopach pow. Morąg była zdziwiona, gdy taką myśl jej podsunęto. Z nauczycielami również nie ma większego obecnie kłopotu, gdyż na terenie województwa mamy 23 nauczycieli ukraińskich.

O chęci nauczania w języku ukraińskim świadczy chociaż i to, że ludność ta w większych skupieniach i w domu rozmawia w języku ukraińskim, a niektórzy, jak np. starsze osoby, w ogóle nie umieją mówić po polsku. Uogólnić tego nie można, gdyż to jest najczęściej tam, gdzie ludność ta nie żyła się z pozostałą ludnością i trzyma się swego grona.

5. Trzeba zaznaczyć, że wśród tej ludności duża część osób jest przychylnie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości oraz realizuje zadania wynikające z naszej polityki, jednak to ściśle wiąże się z tym, jak wśród tej ludności pracują organizacje masowe oraz jak wciągani są do pracy wśród tej ludności aktywiści, którzy wyrosli z tej grupy ludzi. Dowodem tego jest PGR Kolsk, pow. Pasłęk, gdzie ludność ta stanowi 72% załogi. Wśród tej załogi jest 60 członków partii i ZMP, którzy z całym poświęceniem oddają się pracy zawodowej. Obowiązkowe dostawy przez tę ludność również są realizowane — poza małymi wyjątkami, które stanowią rodziny takie jak: nawiedzone przez klęskę żywiołową, upadki lub brak dostatecznej ilości rąk do pracy.

W rozmowie z tow[arzyszami] podczas wyjazdu, kiedy były badane sprawy narodowościowe przez tow. z KC PZPR, KW PZPR i MSW⁸, stwierdzono, że są pewne obawy z wprowadzeniem języka ukraińskiego, stawiania na kierowników świetlic ludzi z ludności ukraińskiej itp. Np. I sekretarz KP PZPR Braniewo tow. [Antoni] Lemanowicz powiedział: „ja nie bardzo się zgadzam z wprowadzeniem tego wszystkiego, gdyż jeszcze dziś mamy dużo roboty wrogiej ze strony tej ludności, a kiedy damy im wszystkie swobody, to jeszcze bardziej wzrośnie nacjonalizm i robota elementów OUN-owskich, gdyż pod płaszczykiem nauki i pracy kulturalnej będą organizować wrogą robotę”. Niewątpliwie że robota wroga jest w terenie, ale ona coraz bardziej maleje i załamuje się nawet wśród byłych bandytów UPA, którzy oczekiwali zmian. Świadczy o tym [fakt], że w ostatnim czasie zjawilo się 5 b[byłych] członków nielegalnych organizacji ukraińskich i oddało się w ręce organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i prokuratury.

Wnioski Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie w sprawie pracy z ludnością ukraińską.

1. W terminie do dnia 1 XII 1955 r. na egzekutywie KP wspólnie wysłuchać informacji na odcinku pracy z ludnością ukraińską i w świetle Uchwały B[iura] P[olitycznego] KC rozpracować plany pracy na tym odcinku. Podobne plany winny rozpracować rady narodowe i organizacje masowe.

2. Zlecić, aby aparat rolny rozpoznał teren pod względem potrzeb tej ludności odnośnie konieczności pomocy materialnej w postaci materiału budowlanego, pożyczek na remont zagrożonych budynków oraz odnośnie uregulowania spraw własnościowych w celu usunięcia obecnych podstaw tymczasowości.

⁸ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych utworzone 7 grudnia 1954 r.

3. Wydziały kultury [P]WRN i PPRN winne większą opieką otoczyć świetlice, samorzutne zespoły artystyczne organizowane przez ludność ukraińską, aby ją związać z pozostałą ludnością oraz tym terenem. Poza tym zabezpieczyć dopływ czasopism i lektury w języku ukraińskim wraz z Wydziałem Oświaty [P]WRN na tereny w większości zamieszkałe przez tę ludność.

Przeanalizować możliwości dodatkowych godzin języka ukraińskiego lub założenia szkół ukraińskich, zabezpieczając jednocześnie w podręczniki szkolne te szkoły.

5.

1956 kwiecień 7, Braniewo. — Protokół narady „z ludnością ukraińską zamieszkałą na terenie powiatu braniewskiego”. Naradzie przewodniczył Stanisław Godlewski.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, odpis, 9 kart.

Obecni:

1. Tow. Klecha Jan — I sekeretarz KW PZPR [w Olsztynie],
2. Tow. Tomaszewski St[anisław] — zastępca przew[odniczącego] PWRN,
3. Tow. Skrzypczak — przedst[awiciel] KC PZPR,
4. Tow. Łaskowski — przedstawiciel MSW,
5. Tow. Sasin [Eugeniusz] — kier[ownik] Wydz[iału] Społ[ecznie]-Ad[ministracyjnego] WRN,
6. Tow. Dawidziuk — kier[ownik] W[ojewódzkiego] Zarz[ądu] Spr[aw] Wew[nętrznych] WRN,
7. Tow. Obolewicz — sekretarz KP PZPR,
8. Godlewski [Stanisław] — przew[odniczący] Prezyd[ium] PRN [w Braniewie],
9. Kapela W[ładysław] — zastępca przew[odniczącego] Prez[ydium] PRN [w Braniewie]
10. Ilczyszyn — inst[ruktor] Wydz[iału] Społ[ecznie]-Adm[inistracyjnego] PWRN.

Obecnych na sali było 250 osób.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie narady.
2. Referat na temat zadań polityczno-gospodarczych wśród ludności ukraińskiej.
3. Dyskusja.

Do pkt. 1.

Tow. Godlewski Stanisław — Przew[odniczący] Prezydium Powiatowej Rady Narodowej otworzył naradę podając cel narady i wyjaśnił politykę naszej Partii i Rządu. Następnie zebrani uczcili zgon tow. Bieruta¹ jednogminutową ciszą.

Do pkt. 2.

Tow. Kapela — Zastępca przew[odniczącego] Prez[ydium] PRN wygłosił referat.

Do pkt. 3.

Jako pierwszy zabrał głos ob. Wojtowicz z gr[omady] Henrykowo, który poruszył sprawę tuczenia świń, za które był w areszcie dlatego, że w planowej odstawie były jeszcze za mało, a chciał je dotuczyć. Nie miałem żadnej pomocy ze strony GRN, a [gdy] zboża

¹ Bolesław Bierut zmarł 12 marca 1956 r.

dla świń chciał kupić, to mówiono mnie, że mogę oddać plan. Sekretarz POP w Pieniężnie powiedział: „cholera, możesz oddać tonę zboża”.

Ob. Kozak, Karszewo. — Jestem inwalidą, wniosłem podanie o powrót do dawnego miejsca zamieszkania — dotychczas brak odpowiedzi. Pracować na gospodarstwie nie ma komu, ulg żadnych nie otrzymuję, a obowiązkowe dostawy muszę oddać w 100%. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mnie nie pomaga, proszę, żeby Prez. PRN wydało mnie zaświadczenie, ile ja mam obowiązkowych dostaw i podatku. Dzieci nie ma i nie wiem, jak ja mam dalej żyć. Chcę wyjechać i czekam odpowiedzi od Prezydium Wojewódz[kiej] Rady Nar[odowej].

Ob. Szczurko Mikołaj, Karszewo. — Przybyłem tu [w] 1947 roku i bardzo mnie ciężko żyć, nie mam budynków gospodarczych tylko dom mieszkalny. Materiału budowlanego, jak deski, budulec nie mogę dostać, co wpływa na ciężkie warunki życia.

Ob. Łacko Stefan, Kurowo. — Mam taki żal — przyjechałem jako inwalida, budynki wałę się. Podania składałem do GRN o ulgę w obowiązkowych dostawach, które w praktyce nie są stosowane. Młócić nie mam czym, a plan oddawaj. Ja chcę pracować dobrze, ale nie mam siły, mam 55 lat i 6 osób na utrzymaniu.

Szady Grzegorz, Orneta. — Referujący powiedział, że tylko Ukraińcy opuszczają gospodarstwa, a ja wiem, że ludność polska także opuszcza gospodarstwa i dostaje wagony na wyjazd. Jak my mamy własność, to także oni mają własność. Polacy mogą wyjechać, a my nie, w tym wypadku nie ma równości. Ubiegałem się o ziemię, to mnie nie przydzielono (oklaski).

Żołądek Daniel, Orneta. — Z powodu słabego zdrowia chciałbym wyjechać do innego miejsca i zapytuje, czy można wyjechać, bo żona także jest chora. Pozwolenia na to nie otrzymałem, bo jestem z akcji „W”. Ja nie chcę wyjechać do lubelskiego, bo nie mam tam budynków, ale inni mają i chcą tam wyjechać. Kiedy osiedliłem się, byłem zmuszony remontować budynki, obecnie chcą moje gospodarstwo przekazać dla PGR, a mnie wyrzucić. Musiałem wyjechać do Ornety, a za przeprowadzony remont nie otrzymałem żadnego wynagrodzenia.

Milanczuk Adam, Wilki. — Słyszałem, że można zakładać świetlice, ale to można robić dopiero od 1952 r., a [w] 1947 r. to mówiono do nas, że jesteśmy bulbowcami², Ukraińcami itp. Czy ten, co mówił w ten sposób, widział moją bulbowską robotę? Ja byłem w armii radzieckiej, na froncie, i życie poświęcałem, a teraz mnie bulbowcem nazywają. Jeszcze w roku 1949, jak chciałem zezwolenie na wyjazd do rodziny, to nie dostałem, bo jestem z akcji „W”. Jeżeli słyszy się takie pogłoski, to do roboty chęć odpada, bo ten, co mówi, może jest gorszym i mógł gorsze rzeczy robić.

Malike Jerzy, Mingajny. — Na te tereny przyjechałem w 1947 r., mam gospodarstwo słabe, ubezpieczenie płacić trzeba, obowiązkowe dostawy oddają nawet ponad plan i terminowo, ale jak chciałem kupić rower, to w sklepie mnie nie sprzedano.

Kusniesz Stefan, Osetnik. — W ślad za zespołem w Lelkowie poszła młodzież we wsi Osetnik. Powstał zespół pieśni ukraińskich, w którym biorą udział także Polacy, ale praca rozbija [się] z powodu niewykończenia remontu świetlicy. Był u nas wypadek, że w święto Wielkiejnocy jeden z mieszkańców był w stanie nietrzeźwym, chodził od domu do domu i krzyczał, że „wyrznie Ukraińców i PGR-owców”. Ja też pracuję w PGR i przypuszczam, że takie wypadki nie powinny mieć miejsca.

² *Bulhowcy - zwolennicy Tarasa Boroweća-„Bulby” (ur. 1908), m.in. twórcy w 1941 r. UPA ... „Poliśka Sicz”.*

Kuda Bazyl, Henrykowo. — Posiadam budynek, który po tak długim okresie uległ zniszczeniu, chcę remontować, ale brak materiałów budowlanych, których trudno kupić, także nie ma przydziału, a muszę mieć trochę materiału na remont okien, podłóg czy drzwi.

Demkowicz, Pieniężno. — Zgłosiłem się do GRN w Pieniężnie o przydział gospodarstwa o obszarze 7 ha po opuszczającym rolniku. Prezydium zwlekało z przydziałem, a na koniec byłem zmuszony samowolnie się wprowadzić. Z chwilą zajęcia okazało się, [że] ziemia ta nie należy do gospodarstwa, a jak zacząłem ponownie ubiegać się o ziemię, to przydzielono mnie 12 ha, a nie 7 ha, o które się ubiegałem i z tego powodu nie mogłem wywiązać się z obowiązkowych dostaw. Zostałem ukarany przez kolegium³ [grzywną wysokości] 800 zł i osadzony w areszcie. Musiałem sprzedać konia i grzywnę zapłacić. Później starałem się w Prez. PRN — PWRN o zmniejszenie gospodarstwa i do tej chwili nie zostałem pozytywnie załatwiony, brak odpowiedzi.

Palański Piotr, Klasztorna. — Mieszkam na kolonii wraz z sąsiadem, który zabrania mnie korzystać ze studni, a mam sadzawkę, w której latem woda wysycha. Sąsiad mówi, że tu nie Ukraina, a Polska i idź na Ukrainę, a wody będziesz miał dosyć. Chciałem zmienić gospodarstwo i przejść do sąsiedniej wsi Karszewo, które zostało opuszczone. Mimo składania podań do Prez. PRN przydziału tego nie otrzymałem i uważam, że to Prez. PRN robi jakby specjalnie, że jestem Ukraińcem.

Waszkiewicz Piotr, Henrykowo. — Przyjechałem [w] 1947 r. na te tereny, otrzymałem gospodarstwo z odłogami, starałem się pracować, tak jak mogłem i obecnie ze względu na klimat nie mogę pracować, źle się czuję. Mam reumatyzm wraz z żoną i proszę o pozwolenie wyjazdu na poprzednie miejsce. W tej samej wsi mam bliskich krewnych, których syn głowę położył za Polskę walcząc w armii radzieckiej, a pomimo tego także zostali przesiedleni. Od kilku lat ubiegają się o wyjazd, a sprawa ta nie została załatwiona. Rodzina tam ma w lubelskim rodzinę, która by się zaopiekowała rodzicami.

Necio Andrzej, Żelazna Góra. — Mówimy, że wspólnie walczyliśmy i walczymy, braliśmy wspólnie w czasie wojny[!] i niejeden z nas położył głowę, a obecnie dokuczają nam wyzywając od Ukraińców. Nas wysiedlili. Pytam, czy ja jestem winny, że na Ukrainie były bandy? Stwierdzam, że były tam bandy ukraińskie, polskie, było AK, a pomimo tego Polaków nie wywieziono. Traktowano nas w czasie wysiedlania niewłaściwie. Być może, że nastawienie ze strony władz było inne, ale żołnierze dopuszczali się bicia w twarz, kopania itp. Osiedlono nas w gorsze budynki, bo [w] 1947 r. lepsze otrzymali poprzednicy. Z kulturą jest słabo, nie możemy otrzymywać gazet w języku ukraińskim. Między innymi jest dużo ludzi uczciwych, którzy bez pożyczek od Państwa potrafili gospodarzyć i wzorowo gospodarzą nadal, ale jednak wyzywają nas [od] banderowców⁴ i bulbowców. Proszę o lepszy kontakt z książką, żeby dzieci w szkole mogły się uczyć języka ukraińskiego.

Joszczuk Maria, Braniewo. — Przewodniczący PPRN mówił, żeby mówić szczerze i otwarcie o wszystkim, ale nie możemy mówić o wszystkim, żeby wieczorem nie dostać po plecach. W 1947 r. otrzymałam 7 ogródków, a teraz pozostał mi tylko jeden. Miałam 40 arów dobrze uprawionej ziemi i w tym roku zabrał mnie ob. Komorowski. Niektórzy

³ Kolegium Karno-Administracyjne — organ rad narodowych powołany do orzekania w sprawach karno-administracyjnych.

⁴ Banderowcy — zwolennicy Stepana Bandery (1908--1959), współtwórcy OUN, przywódcy jej radykalnej frakcji i bojówek terrorystycznych.

traktują nas niewłaściwie i wyzywają od ukraińskich świń. Jeśli jestem świnia ukraińska, to niech zezwolą wyjechać na Ukrainę, to będę ryć swoją ziemię. Kiedy idę ulicą, to nieznanymi mówią „hospody pomituj” i gdzie tylko zajdziesz, to mówią tylko o Ukraińcach. W pracy, gdzie pracuje moja córka, to też przygadują, że jest Ukrainką.

Kornillo, Braniewo. — Mówi się o opiece nad ludnością ukraińską, ale w 1954 r. zostałem poniżony (sprawę tę PPRN zna), mam na to świadków. W tej sprawie złożyłem wniosek do KP MO i po dziś dzień nie dali mnie odpowiedzi. Jak z tego wynika, władze miejscowe bronią chuliganów. Tak samo pisałem do Fali 49⁵, która odpowiedziała, że należy się zgłosić do miejscowego [posterunku] MO. Doszedłem do wniosku, że po raz drugi nie będę zgłaszał, bo już raz to zrobiłem.

Krajnik Maria, Wojnyty. — Mam jedną krowę i mam trudności odstawić mleko z uwagi na drobne dzieci. Posiadam słabe zabudowania, a w lubelskim dobre zabudowania, chcę powrócić, bo uważam, że mnie będzie tam lżej pracować i żyć.

Misiewicz Anna, Tulity. — W roku 1946 Wojsko Polskie zabrało męża z mieszkania i zastrzelili, zostałam sama wraz z dziećmi. W 1947 r. przesiedlono mnie do Braniewa. Po przesiedleniu, kiedy była odbudowa zagród, to mnie odremontowali tylko małą kuchnię i pokój — prosiłam o remont obory dla krowy, to tego nie dokonali i byłam zmuszona sama remontować, sama nosiłam belki na plecach, bo nie miałam konia ani wozu. Zagospodarowałam jedne odłogi, to dali mnie drugie w wyniku regulacji ziemi. Dzieci chciałam posłać do szkół ukraińskich, ale tego nie było, to posłałam do cudzej szkoły polskiej. Od 1952 r. ubiegam się o przydział desek i tego przydziału nie otrzymałam. Składałam podanie do GRN o ulgę w podatkach, prawdopodobnie podanie rzucono do kosza, a w całości podatku nie oddam. Obecnie syn ma pójść do wojska, niech idzie, ale mnie niech pozwolą wrócić w miejsce urodzenia. Wyzywają na mnie świnia, ale proszę niech świnie wywiozą z polskiej ziemi. Chcę zapytać, czy mnie się należą ulgi i proszę o komisję, żeby zbadała moje warunki, bo ja nie mogę dalej remontować i żyć tak dalej, gdyż nie mam żadnej pomocy, bo oni mierniczemu zrobili gościnę. W tej sprawie piszemy i jeździmy po Olsztynach i jakoś trudno załatwić. Proszę więc, by obecnie tę regulację załatwić, by zaprzestać jeżdżenie. Wiem, że państwo pomaga chłopu, jak jest rolnik liczący 60 lat, to uważanie, że przysługuje ulga w podatku i obow[iązkowych] dostawach. Ja mam ponad 60 lat i ulgi żadnej nie zastosowano. A kiedy zaczęłam się ubiegać — powiedziano, że mam dzieci i nie przysługuje. Owszem, mam dzieci, które pracują jako nauczyciele i pra[cownicy] umysłowi. Oświadczają mi, żebym podanie złożyła, że nie mogę zagospodarować, to Prez. PRM wystąpi z wnioskiem o zwolnienie z pracy mych dzieci. Czy takie troski są słuszne? — myślę, że nie. Na zakończenie zwracam się z prośbą, by te różnice między narod[ami] ukraińskim a polskim znikły, ponieważ razem pracujemy i razem żyjemy. Nadmieniam, że z mojej miejscowości ludności ukr[aińskiej] jest dużo, gdyby wiedzieli o dzisiejszej odpr[awie], byłoby ich jeszcze więcej.

Puszkarski Aleksy, Głębock. — Jak wynika z dzisiejszej odprawy, sytuacja w br. dużo się zmieniła. Do dzisiejszego dnia nie widziałem, że mogę się poczuć równym — wyzywano nas, jak komu się podobało. Zdaję sobie sprawę, że tę sytuację zrobili faszyci, którzy starali się wrzucić kość jak między wściekłe psy. Obecnie uważam, że po 15 latach czas, by skończyć z tymi ukraińskimi świniami, jak to dotychczas miało miejsce. Były czasy, że dostawaliśmy kto kijem, a kto kulą, kto dostał kulą, to już nie żyje, dziś serce tych jeszcze, którzy żyją, to boli. Ja byłem w czasie drugiej wojny w wojsku, zostałem ranny i jako

5 „Fala 49” — popularna w latach pięćdziesiątych audycja Polskiego Radia.

inwalidę, rannego jeszcze, z ranami wywozili. Obecnie chcielibyśmy żyć lepiej i kulturalniej — nie mamy świetlicy. Władza z Lelkowa nie dba o świetlicę, a raczej stara się z Głębocka⁶ jak najwięcej wyszabrować. Uważam, że szabrowaniem socjalizmu nie zbudujemy.

Misiewicz Józef, Łajsy. — Narzekał na złą klasyfikację ziemi. Mówiąc, że kiedy pomiar był, dano mu 12 ha jako złej ziemi, a do podatku wstawiono klasyfikację bardzo dobrą, tak że obecnie nie jest w stanie dalej wykonywać swych powinności. Od 1954 r. ubiega się o to przeklasyfikowanie i w żaden sposób nie może załatwić.

Następnie zabrał głos w dyskusji I sekretarz KW PZPR tow. Klecha, który wskazał, że dzisiejsza narada, z tak licznym udziałem społeczeństwa, jest po to, by od wieków istniejącą tę nienawiść i nieufność wśród narodów polskiego i ukraińskiego, ten nacjonalizm — gdyż tak się to określa — zaczął znikać w naszym narodzie. Tej sytuacji, jaką przeżywalimy i przeżywamy, jest winna burżuazja — tak trzeba nam śmiało powiedzieć — która tak wychowała nas wszystkich. I kto dziś jeszcze wyzywa Ukraińców od świń ukraińskich, Polaków przez Ukraińca od polskich świń, jest człowiek, którego my po dziś dzień nie potrafili[śmy] jeszcze wychować. Dalej wskazał, że istnieniu band wszelkiego rodzaju nie winien był chłop ukraiński czy polski — zawinił tu hitlerowscy generałowie, jak też rząd burżuazyjny w Londynie. Zadaniem naszym jest, by tę nienawiść wykorzenić — połączyć jeden naród budujący socjalizm. Mamy przecież tego dowody, że narody mogą żyć wspólnie, jak np. Kraj Rad, gdzie jest dużo narodowości. Wskazał I sekretarz: ja jestem sam z Lubelszczyzny i znam tamtejszych Polaków, jak też Ukraińców, uczciwych, z którymi pracowałem — byli to członkowie partii — oddani ludzie. Te sprawy są bolesne, ale musimy patrzeć w przód. W dalszym ciągu mówił krótko o powrocie, wskazując, że fakt, gdyby byli dobrowolnie wysiedleni, mieliby mniej żalu. Chodziło w tym czasie, że trzeba było wysiedlić, by wyrwać od kuli tych band dobrych, uczciwych ludzi. Tam obecnie tych odłogów jest niewiele, ale gdyby zacząć przesiedlać, powstałyby i tu, i tam odłogi, bo częste przesiedlanie rolnika, to nie jest tak jak szewca, który po rozpakowaniu swych narzędzi może od zaraz prowadzić swój warsztat. Jak komu w wyniku choroby zachodzi konieczność zmiany klimatu, to należy odpowiednio załatwić. Zdajemy sobie sprawę, [że] w tej akcji „W”, kryło się co innego [niż] „bandyta”, [a] tak mniej więcej pojmowano przez wielu ludzi nieświadomych, nie wychowanych, nawet u ludzi będących w aparacie państwowym. W związku z tym niejeden uczciwy Ukrainiec bał się po prostu przyznać, że takim jest. A to szkodziło nam w ogólnogospodarczej sprawie. Musimy te sprawy wyjaśnić do końca, to było kiedyś. Dziś musimy się łączyć w jedność, nie poddać się wrogowi, który niejednokrotnie chce nam przeszkodzić w budownictwie [socjalizmu].

Trzeba te sprawy wyjaśnić i w milicji, w radach narodowych oraz szkołach, by nie rozbijali naszego społeczeństwa. Winnych, jak zechcą przeszkadzać, trzeba jednak będzie karać nie jako za zwykle przestępstwa lecz polityczne wystąpienie.

Odnosnie kultury tow. Klecha mówił, żeby w szkołach, gdzie jest więcej młodzieży ukraińskiej, wprowadzić nauczanie języka ukraińskiego, jak tego życzą — narzucać po niewoli nie będziemy. Dotyczy też i religii — mamy trudności z księżmi, trzeba będzie jakoś zaradzić, bo poza wyznaniem katolickim mają prawo i inni. Partia pozwala, jeśli ksiądz nie będzie podważał zagadnień ogólnonarodowych.

Trzeba, żeby i w radach [narodowych] byli Ukraińcy, jeśli jest więcej tej narodowości.

⁶ Głębock należał do gromady Lelkowo.

Przecież wiemy, że i wśród Ukraińców są i dobrzy ludzie, uświadomieni politycznie, którzy często zajmują wysokie stanowisko w partii, w milicji, w aparacie państwowym i powinni być.

Uwłaszczenie, moim zdaniem, to jeszcze nie zostało rozstrzygnięte, ale podsuwa się myśl, że[by] kto, ile zostawił w poprzednim miejscu zamieszkania nie brać pod uwagę. Tutaj, ile chciał, to otrzymał i należałoby zaliczyć w zamian, bowiem te wyliczenia przeliczeniowe dużo zajmą czasu i trudno będzie niejednokrotnie obliczyć. Regulacje trzeba będzie przeprowadzić zgodnie z wydanymi w tej sprawie dekretemi i uchwałami przy uwzględnieniu ostatniej uchwały Rządu o pomocy dla ludności ukraińskiej — w pierwszej kolejności te sprawy uregulować (oklaski).

Ob. Żaryczny, Grabniak. — Był taki czas, że nas wywieźli. Były budynki remontowane, a ja nie doczekałem się, bo do tej chwili nie mam ani obory, ani stodoły. Kto ma dobre budynki, to może się z obowiązkowych dostaw wywiązać, a jak dostałem kilka desek, to znowu nie otrzymałem dachówek. Mam trudności w utrzymaniu inwentarza.

Chawrej Jan, Wysoka Braniewska. — Chcę powiedzieć o tym, że u nas nie było żadnej bandy ukraińskiej, a pomimo tego zostałem wysiedlony i to jeszcze przed zniwami. Na gospodarstwo zawieźli nas samochodem, na odłogi, żeby załatać dziury. W zabudowania i ziemię włożyłem trochę pracy. Mierniczy gospodarstwo mnie przydzielił, a później mnie przesiedlono na inne gospodarstwo. Działkę otrzymałem złą, a ostatnio do tej działki dobudowano budynki i znowu będę zmuszony działkę oddać dla nowo osiedlonego. Prosiłbym przew. PPRN o rozstrzygnięcie tej sprawy, bo za kilka dni będą mnie usuwać. W Prez. PRN poinformowali mnie, że jak mierniczy przydzielił, to przepadło. Mam chore dziecko.

Tomczyna Jan, Lelkowo. — Słyszymy tu na sali, że konflikty między ludnością ukraińską a polską wychodzą tu od dołu: przykład w szkole 11-letniej w Braniewie. Nauczycielka ob. Maculanis wyraziła się, że nie pozwoli swoim córeczkom, aby siedziały razem w jednej ławce z dziećmi ukraińskimi. W tej samej szkole, kiedy młodzież ZMP w czasie wyborów do zarządu ZMP chciała wybrać na przewodniczącego koła [Ukraińca], to jednostka sprzeciwiła się, a dyrektor [Czesław] Bogdański nie zajął stanowiska, a raczej nie chciał dopuścić do wyboru, ale pomimo tego młodzież wybrała przewodniczącego koła z ludności ukraińskiej. Między młodzieżą są plotki, że ziemie lwowskie nieprawnie zostały przydzielone do ZSRR. W Lelkowie nie widzi się przyjaznego stosunku, a w szkole niektóre dzieci nie umieją płynnie mówić po polsku, a za to sypią się dwójki. W internacie dzieci starsze są wykorzystywane do rąbania drzewa czy noszenia wody. Był wypadek, że dzieci tych prac nie zrobiły, to kolacji nie było. Zorganizowaliśmy zespół artystyczny, trudności pokonaliśmy. Na jednej z porad miejscowych komendant MO powiedział, że zespół jest niedobry ze względu na przeszłość. Prawdą jest, że większość członków zespołu przebywała w więzieniu. Jeśli zawinił, to swoją karę już odbył i nie może teraz tego odczuwać. W dalszym ciągu komendant przytoczył przykład, że w PGR ktoś się pobił, to mówił, że pobili się bandyci, Ukraińcy itp.

Bardabusz Eugeniusz, Biedkowo. — Pochodzę z lubelskiego, nikomu nic złego nie zrobiłem. Latem 1947 r. zabrali nas i wieźli, a dokąd, to my nie wiedzieli[śmy]. Kazali jechać do Biedkowa. Pokrzywdzony jest ten, co wziął akt nadania. Musiałem wziąć, bo mierniczy powiedział, że kto nie weźmie, to pójdzie do więzienia. Teraz nie mogę wywiązać się z obowiązkowych dostaw, ulgi uzyskuję tylko w podatku. Żona niedomaga, proszę o zmniejszenie mnie ziemi.

Waszczyszyn Jan, Orneta. — Jestem inwalidą wojennym, 75% mam utraty zdrowia i tak samo zostałem przesiedlony. Objąłem gospodarstwo, a kiedy przyjechała autochtonka, właścicielka tego gospodarstwa, to musiałem opuścić gospodarstwo. Obecnie gdzie mieszkam, budynek jest własnością PMRN w Ornece. Proszę o przydzielenie tego budynku na własność jako inwalidzie.

Pawlik Teodor, Pluty, pow. Górowo Iławeckie. — Przyjechałem tu w 1947 r. i dobrze gospodarzyłem do 1952 r. Przy powtórnym mierzeniu ziemi przydzielono mnie złą ziemię, na którą nie wyraziłem zgody. W 1954 r. PGR zaorał moje łąki. Napisałem skargę — PPRN w Górowie Iławeckim przyznało mi rację, ale łąki są użytkowane przez PGR, bo tak chce przewodniczący Prez. GRN w Plutach. W rozmowie kier. PGR powiedział, że: jak nie masz na czym paść 5 krów, to trzymaj jedną krowę, to ci starczy. Napisałem podanie do Prez. WRN i sprawa ta miała być załatwiona, ale do dzisiaj nikt nie przyjechał.

Nisiewicz Julia, Szyleny. — Przyjechałam z córką do Szyleń i posiadam tylko 2 ha ziemi, obecnie wrócił z ZSRR mąż. Proszę o zapomogę pieniężną lub o zwiększenie gospodarstwa.

Pobiech, Wysoka Braniewska. — Jestem z Tomaszowa Lubelskiego i przywieźli nas jako niedobitków, których nie wykończyły bandy. Ja chciałem sam tego wysiedlenia. Pomimo że byłem w WP, to na córkę wołano Ukrainka. [Jak] tu przyjechałem, to komendant posterunku] MO powiedział (znał mnie z tamtych stron): „ty Ukraincu, skąd się tu wziąłeś?” Pracuję i żyję sobie dostаточно, ale mnie wyśmiewają, że jeżeli będę miał 10 kg kukurydzy, to mogę żyć. Chodzę do kościoła, to źle dla otoczenia. Nie chodzisz, też źle. Wreszcie zakazałem chodzić córce do kościoła. Brat mój był małoletni, kiedy nas przesiedlono, obecnie chce gospodarstwo, ale nie otrzymał, bo nie ma na piśmie, że jest z akcji „W”.

Krupa, Długobór. — Początkowo, po przyjeździe, pracowaliśmy u tych co wcześniej się osiedlili za 10 kg ziemniaków. Do szkoły chodzi dużo dzieci ukraińskich, chciałbym, by u nas w szkole uczono w języku ukraińskim. U nas nie ma żadnej cerkwi, a ludność chce się pomodlić w swoim obrządku.

Niedźwiecki Teodor, Bażyny. — Jestem z powiatu Biała Podlaska. My o żadnych bandach nie słyszeliśmy ani nie znaliśmy, ale i tak nas wywieźli. Pozostawione przez nas budynki za grosze się sprzedaje i łamie. Czyby nie można tego zabronić, jeżeli osadnik objął to gospodarstwo, to niech mieszka jak człowiek, a niech nie łamie. Dobrze by było, żeby prasa była dostarczana. Przy objęciu gospodarstwa otrzymałem wysoką klasę ziemi, składałem podanie o niższą klasę, ale tego nie załatwiono, a przecież płacę podatek 12 tys. zł. Dłużej tego nie będę w stanie wykonać.

Hodowaniec, Orneta. — Jeszcze w zakładach pracy można zaobserwować niechęć kierownictwa i majstrów do ludności ukraińskiej. Jeżeli się przyjmuje człowieka do pracy, to stawia się go wg kwalifikacji, ale z chwilą, kiedy majster dowie się, że jest się Ukraincem, to przenosi się ze stanowiska, a w końcu otrzyma się mniej płatną pracę. W szkole także robi się zebrania, na których zapadają decyzje, kogo należy zwolnić ze szkoły, mówiąc, że Ukraińców jest i tak za dużo. Na targu też nie można mówić po ukraińsku, bo zaraz obecni śmieją się z tego. Nie chcemy szczuć jeden przeciw drugiemu — różnice te trzeba raz na zawsze znieść, by nie było tych wyzisk. Chcę, aby tradycja ukraińska i polska była popularyzowana w prasie i książkach.

Demkowicz Dymitr. — Mam prośbę do PWRN. Niedawno byłem w szpitalu i na gospodarstwie nie dam rady dużo pracować, proszę o pomoc w postaci ulg w podatku i obowiązkowych dostawach.

Demkowicz Andrzej, Krzywiec. — Dobrze się stało, że możemy się nie wstydić mówiąc po ukraińsku. Na dzisiejszym zebraniu zdziwiło mnie, że możemy [po ukraińsku] mówić, czytać i tańczyć. Dał temu przykład nasz pisarz Taras Szewczenko⁷, który nawiązał przyjaźń z narodem polskim.

Les Piotr, Mingajny. — W naszej wsi nie ma świetlicy, a młodzieży jest dużo, pomimo starania, nie możemy odremontować. A jednak chuligaństwo jest i koniecznym jest, aby tę młodzież oderwać od wódki do życia kulturalnego.

Skrzypczak — Przed[stawiciel] KC PZPR stwierdził, że poszczególne głosy w dyskusji dały nam pełny obraz dotychczasowych braków. Po wyjściu z tej sali nie trzeba zrozumieć źle, bo tych bolączek nie zlikwidujemy za jednym zamachem, a na to potrzeba czasu. Chodzi nam o wykorzenienie nacjonalizmu. Trzeba związać się z tą ziemią i należy rozwijać życie kulturalne i gospodarcze. W tej chwili są już przygotowania do wydania gazety w języku ukraińskim⁸, jak też trzeba dążyć do tego, aby zespoły szybciej się rozwijały. Będzie zorganizowane Towarzystwo Krzewienia Kultury Polsko-Ukraińskiej. Trzeba nam dążyć, aby w zespołach brała udział ludność polska i ukraińska, a tym zlikwidujemy nacjonalizm wśród ludności.

Hrycyna Łukasz, Świętochowo. — Słyszę dzisiaj, że pomimo że wszędzie pisałem, że jestem Polakiem, to jednak wiedzą, że jestem Ukraińcem. Z początku wojewoda⁹ olsztyński obiecał, że otrzymamy światło za wykonanie obowiązkowych dostaw. Elektrownię w Braniewie można już dawno [było] wybudować. Linia przebiega obok naszej wsi. Sam dawałem 3000 zł na założenie światła, ale do tej pory światła u nas nie ma.

Wojtowicz, Henrykowo. — Dzisiaj dobrze się mówi, ale czy tego nie można było zrobić wcześniej? Za 9 lat dowiedzieliśmy się, że na tych terenach są Ukraińcy. Do tej pory żyliśmy na dziko, bo nikt nam nie pomagał. W czasie przyjazdu nas nikt nie witał tylko Wójtowicz dawaj podatek. Kiedy przyjechała akcja „W”, to i pan starosta¹⁰ witał, a my stal[śmy] gotowi z furmankami na rampie. Swego czasu Lenin powiedział piękne słowa: Proletariusze łączcie się...¹¹

Szady — Mnie uważano za komunistę przed wojną. Zawsze przed 1 maja policja siedziała w krzakach i obserwowała mój dom. Na poprzedniej gospodarce jest teraz taki, co poprzednio pałkami bił nas, a obecnie żąda 20 tys. zł zapłaty za opuszczenie gospodarstwa.

Dziamba, Krzewno. — Proszę o umożliwienie uczęszczania do cerkwi, jak też wydania prasy ukraińskiej, bo ja otrzymuję prasę „Karpacka Rus” z USA, którą przysyła mi brat.

Dyskusję podsumował przew. PPRN tow. Godlewski Stanisław.

Następnie wystąpił zespół ukraiński z Lelkowa z pieśniami ukraińskimi i częścią „Sotrzyka” Tarasa Szewczenki.

7 Taras Szewczenko (1814--1861), ukraiński wieszcz narodowy.

8 Pierwszy numer „Naszego Słowa” pod redakcją Mikołaja Szczyrby ukazał się z datą 15 czerwca 1956 r.

9 Urząd wojewody zlikwidowany został na mocy ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Jego kompetencje przejęła Wojewódzka Rada Narodowa.

10 Urząd starosty zlikwidowany został na mocy ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Jego kompetencje przejęła Powiatowa Rada Narodowa.

11 Hasło Związku Komunistów „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” opublikowane zostało w „Manifestacie komunistycznym” (1848) Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.

6.

1956 kwiecień 12, Górowo Iławeckie. — Protokół narady ludności ukraińskiej z terenu powiatu iławeckiego.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, kopia, 8 kart.

Porządek dzienny:

1. Referat o współżyciu ludności ukraińskiej.
2. Dyskusja.

Ob. [Zenon] Walczak, przewodniczący PPRN zagał naradę podkreślając jednocześnie cel i charakter narady z ludnością ukraińską: uaktywnienie i ustawienie ludności w kierunku podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Ob. [Marian] Krupiński, z-ca przewodniczącego PPRN wygłosił referat, który przysyłamy w załączeniu¹.

Po wygłoszonym referacie wywiązała się dyskusja.

Jako pierwsza zabrała głos Szuper Eleonora, gdzie między innymi powiedziała, aby ją stąd wywieźć z powrotem do jej rodziny, uzasadniając, że jej nie odpowiada tutaj klimat i powietrze.

Kuprys Grzegorz, przewodniczący GRN Dwórzno. W pierwszych słowach jego dyskusji[!] było ściśle nawiązanie spraw gospodarczych tej ludności do referatu, stwierdził on, że jest słuszne zwołanie takiej narady, na której możemy wyrazić swój dotychczasowy styl życia[!] ludności ukraińskiej z ludnością z innych terenów[!], gdyż w międzyczasie, po osiedleniu się tej ludności, słychać było tu i ówdzie prześladowania różnej formy, a nawet wyzwicka od bandytów UPA itp. Wskazał on, że istnieje pewne rozgałęzienie między tą ludnością, które coraz bardziej uwidacznia się w terenie. Brak jest właściwego współżycia ludności ukraińskiej z ludnością z innych terenów, a przecież ta ludność, jak wskazał mówca, ma również prawa do współżycia krajem. I pełne prawo mają [do] korzystania [z] wszystkich dóbr materialnych i kulturalnych na równi ze wszystkimi. Podkreślił on w swym przemówieniu, aby oddelegować odpowiednich aktywistów, którzy by potrafili ludności ukraińskiej dobrze wyjaśnić ich cel przybycia na tutaj[!] tereny, jak również odpowiednio zmobilizować do zadań gospodarczych wynikających po V Plenum², ażeby ludność ta nie była natchniona w codziennej swej pracy powrotem na stare miejsca zamieszkania.

Świczuk Anna, Paustry. — Mówiła, że gdy przyjechała na te tereny, to była w ciężkich warunkach materialnych i żadnej pomocy w tym kierunku nie otrzymała, pomimo że składała podania, aby komisja przybyła i sprawdziła jej stan budynków, które są poważnie zniszczone, to jednak do dziś żadna komisja nie przybyła. Na skutek złych warunków życia mąż był zmuszony pójść do pracy do PGR za stróża, to tutejsze czynniki przyczyniły się do tego, aby go zwolnić stamtąd i skierować go na gospodarke przydzieloną. Składaliśmy kilkakrotnie podanie o zwolnienie z gospodarki, to jednak zawsze otrzymałam odpowiedź odmowną.

Paślawski Michał, Zięby. — W dyskusji powiedział: GRN w Bukowcu przesiedliła mnie tymczasowo do drugiego gospodarza, to jest do ob. Sielskiego, ponieważ moje

¹ W zbiorach brak załącznika.

² V Plenum KC PZPR obradowało 8–9 lutego 1956 r. i podjęło uchwałę „O rozwoju rolnictwa w latach 1956—1960 i zadaniach partii na wsi”.

budynki zawaliły się. To teraz istnieje pomiędzy nami niezgoda, gdyż mówi mi zawsze, że cię siekiera zabije i wyzywa mnie od Ukraińców itp. W takich warunkach nie jest możliwe żyć i gospodarzyć. Dlatego też zwracam się do tu[tejszych] władz o przydzielenie mi innego gospodarstwa, w którym mógłbym spokojnie żyć i pracować.

Stadnicki Paweł, kol[onia] Górowo Iław[eckie]. — Zwrócił się z prośbą w swej krótkiej dyskusji [!] o delegowanie komisji celem zbadania jego budynków mieszkalnych, wskazując, że w budynkach, które zamieszkuje, nie jest możliwe mieszkać, a które należy wyremontować, aby można mieszkać po ludzku.

Stecik Sylwester, Bukowiec. — W dyskusji swej [!] wskazał, że przywieziono ich na te tereny gdzie były gruzy, ruiny i pola zarośnięte. Tam natomiast każdy z nas pozostawił ziemię obsianą i obsadzoną, i budynki w dobrym stanie. Obecnie, pomimo że państwo nasze z chwilą osiedlenia nas na Ziemi Odzyskane przyszło nam z dużą pomocą, a jednak na miejscu po osiedleniu nas były pewne rozgraniczenia wśród naszej ludności z ludnością z innych województw. Spotykają się wypadki, że jesteśmy często prześladowani i wyzywani od bandytów, które nie powinni mieć miejsca na tych terenach. Ja natomiast nie byłem w żadnej bandzie, a służyłem w Armii Czerwonej jako żołnierz radziecki, który za wolność nie kłaniałem się kulom³ i walczyłem o dobro wszystkich ludzi pracy. Dlatego też powinniśmy rozumieć jedno, że nie powinniśmy w dzisiejszych warunkach prześladować jeden drugiego, a raczej przypomnieć, jak prześladował nas okupant, który nie wybierał rasy ani narodowości, a niszczył naród i ich [!] dobro.

Następnie powiedział odnośnie stosunku niektórych czynników na tutejszym terenie do ludności ukraińskiej. Wskazał on, że nawet posterunek MO w Bukowcu i były prezes GS w Bukowcu, którzy tylko szabrowali i szachrajstwo dokonywali między sobą w chwili naszego przyjazdu na te tereny. Dziś jednak jak widzimy na naszej naradzie, że sprawa stoi zupełnie wyraźnie, bo potraktowano właściwie jako ludzi i rolników, którzy powinniśmy dbać o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. W zakończeniu swej dyskusji wskazał, że istnieją w tamtych terenach jeszcze wolne nasze gospodarstwa, na które nie powinna władza wzbraniać osiedlać nam się na tych gospodarstwach.

Kulon Emilia, Sągnyty. — W krótkiej dyskusji zwróciła się z prośbą, aby zmniejszono jej gospodarkę, ponieważ ma 8 ha i nie może dać temu rady obrobić, a podatki i obowiązkowe dostawy musi oddawać i z uwagi na to, że jestem wdową, nie może dać sobie rady. Zwracałam się z prośbą o zmniejszenie tej gospodarstwa, na którą zawsze otrzymałam odpowiedź odmowną.

Bernacka Katarzyna, Głądy. — Zwróciła się z prośbą w swej dyskusji [!] o umożliwienie jej wyjazdu w swoje strony, skąd przybyła. Ponieważ stan budynków jest marny, w których trudno jest mieszkać, zwracałam się z prośbą o zamianę gospodarstwa ewentualnie uzyskanie lepszych budynków, to jednak do tej pory nie otrzymałam ani zwolnienia z gospodarstwa, ani zamiany.

Żyłisko Mikołaj, Worszyny. — Powiedział, że był w armii radzieckiej i walczył, gdzie przeszedł szlak bojowy od Leningradu⁴ do Berlina. Sam pochodzę od Lwowa i tam pozostali moi rodzice, gdzie chciałbym w czymś im dopomóc. To jednak mam pewne trudności, gdyż jestem traktowany jako z akcji „W”. Jako rolnik na tu[tejszych] terenach

³ Nawiązanie do tytułu książki Janiny Broniewskiej (ur. 1904) poświęconej gen. Karolowi Świerczewskiemu „O człowieku, który się kulom nie kłaniał” — wydanie pierwsze ukazało się w 1948 r. W ciągu następných trzydziestu lat wydrukowano 15 wydań.

⁴ Dziś Sankt Petersburg.

ze świadczeń wobec państwa wywiązuję się w 100%, a jeżeli chodzi o moją rodzinę, to chciałbym pojechać do swoich rodziców lub ich ściągnąć na tut. tereny.

Dawidziuk z PWRN w Olsztynie. Mówił, że dzisiejsza narada, która jest zwołana, wzbudziła w nas zainteresowanie chociażby nie przewidywaną frekwencją, jaka okazała się na sali. Dlatego też dobrze się stało, że możemy sobie pomówić o sprawach, które dotyczą waszych bolączek, a które z kolei wskażą nam właściwą drogę w celu dopomożenia wam w zagospodarowaniu się lepiej, a między innymi wyjaśnieniu sobie wzajemnie naszej polityki do ludności ukraińskiej. Dalej w dyskusji ww. obywatel poruszył sprawę potrzeby przesiedlania z tamtych terenów ludzi, gdzie groziła im śmierć od band, które na tych terenach grasowały. Przyznając jednocześnie rację tym wypowiedziom, że ludzie ci są niejednokrotnie źle traktowani na tych terenach, i że nie ma dotychczas właściwego współżycia ludności ukraińskiej z ludnością napływową i ludnością miejscowego pochodzenia. Przejawiał się tu i ówdzie nacjonalizm do tej ludności, co było zgoła niesłuszne i złe. Nacjonalizm winien być tępiony na każdym kroku, chcemy, aby akcja „W” nie była więcej wspominana, to było kiedyś żeśmy się różnie nazywali, natomiast dzisiaj jesteśmy wszyscy na równi obywatelami, gdyż zagwarantowała nam [to] nasza konstytucja, dziś musimy brać pod uwagę, jak ci ludzie dzisiaj się zachowują i jak pracują i tak ich musimy traktować.

Jeżeli chodzi o stronę gospodarczą, to przedstawia się w ten sposób, że jak ludność przybyła na te tereny, to było już późno i gospodarki były zdewastowane po długiej wojnie, a więc nie można było dać lepszych, bo nie było nas stać na nie. Ale ci sami ludzie, którzy w tym samym czasie przyjechali na te tereny z innych województw, otrzymali nie lepsze budynki, tylko takie, jakie zastali.

Co do pomocy gospodarczej, to faktycznie może nieraz władza miejscowa przeszła obojętnie koło jakiejś prośby, ale trzeba zrozumieć, czy ta władza była w możliwości wszystkim dopomóc.

Dalej ww. mocno podkreślił[!] o tymczasowości, udzielając jednocześnie szerokiego wyjaśnienia o wyjazdach tej ludności z tutejszych terenów na tereny południowo-wschodnie, nadmieniając że nie ma wyjazdów, może się zdarzyć wypadek, ale to tylko pojedynczy.

Jednocześnie wskazał mówca na ekwiwalent, jaki za pozostawione gospodarstwa otrzymała ludność, która przybyła 1947 r. W większości wypadków rolnicy ci otrzymali większe gospodarstwa aniżeli posiadali poprzednio. Dalej dyskutant nawoływał do sumiennej i rzetelnej pracy dla podniesienia swych gospodarstw na wyższy poziom, wspominał również między innymi o życiu kulturalno-oświatowym, o tworzeniu zespołów ukraińskich, o nauczaniu języka ukraińskiego w szkołach, itp.

Na zakończenie w dyskusji swej[!] mówca podkreślił, że na szczeblach wojewódzkich i powiatowych powstaną towarzystwa krzewienia kultury ukraińskiej, które będą miały na celu rozpowszechnianie tak bogatej i pięknej kultury ukraińskiej, ażeby poprzez to eliminować przejawy nacjonalizmu, aby nie było wśród nas tego niezrozumienia, jakie istnieje jeszcze do dziś. W związku z tym w miarę możliwości nasze władze będą dopomagały w przezwyciężeniu tych trudności, jakie występują jeszcze na tych terenach.

Masyk Pelagia powiedziała w krótkiej swej dyskusji[!], że posiada gospodarstwo o obszarze 5 ha ziemi i pracuje sama, gdyż syn jej uczy się w szkole. Córnica moja natomiast z dwójkiem dzieci w najbliższym okresie wyjedzie stąd, ja natomiast nie jestem w stanie obrobić całej gospodarki. Chciałabym, ażeby mi zmniejszono do 2 ha. Koni nie posiadam,

korzystam z pomocy sąsiedzkiej, która nie zawsze jest mi udzielana. Najczęściej praktykuje się pomoc sąsiedzką wtedy, kiedy dobrze się zapłaci.

Adasiński z Woryn. W dyskusji swej podkreślił, że sam jest Polakiem, ale mówić może dobrze po ukraińsku i nie należy się wstydić i wyrzekać swej mowy. Sam natomiast przez jednostki ukraińskie jestem pokrzywdzony i mam do nich żal, gdyż zabili mi rodzinę w czasie istnienia band, natomiast inni ludzie narodowości ukraińskiej podczas napadów faszystów ukraińskich ukrywali mnie przed zagrożonym mi życiem przez okres dwóch tygodni i dlatego też należy rozumieć sprawę band, że były one organizowane w celach politycznych, a nie utożsamiać całego narodu ukraińskiego jako bandytów. W dyskusji swej wskazał, że na terenach tut. ziem jest dużo ludzi z różnych dzielnic kraju, daje się zauważyć pewne różnice między obyczajami i innymi nawykami przyswojonymi sobie od dłuższego czasu. Dlatego też musimy starać się, żeby jak najszybciej te różnice narodowościowe zagięły. Przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę na naszą młodzież, która w życiu kulturalnym powinna zacierać [różnice]. Na zebraniach wiejskich należy na ten temat wyjaśniać społeczeństwu, że wszyscy ludzie to są równi sobie, którzy zostali przesiedleni na ziemię odzyskane, a w dużym wypadku poprzez propagandę zostali stłumieni psychicznie i fizycznie. Dlatego też każdy z nas chciałby wyjechać, tłumacząc się złym klimatem, warunkami itd. Chcę przytoczyć przykład, że gdy drzewko przesadzone na inne miejsce zanim zacznie się rozwijać, trzeba na to czasu i dobrej pielęgnacji, tak też i my, zanim się zaaklimatyzujemy i odpowiednio przyswoimy sobie politykę partii i rządu, wówczas będziemy czuć się gospodarzami kraju i z każdym dniem będzie się podnosić nasze życie materialne i kulturalne. Trzeba stwierdzić, że nasi ludzie na terenach ziem odzyskanych dość długo żyją jeszcze tymczasowością, liczą na to, że lada dzień zostaną przesiedleni i wrócą znów na swe pozostawione gospodarstwa. Mówca wskazał, że przez te lata nie dotknęliśmy ręki do poprawienia i wyremontowania swych zagród gospodarskich, a potrafiśmy się tylko skarżyć, że nasze budynki gospodarskie teraz się zawalają i domagamy się od państwa pomocy w remontach. Zapytajmy się sami siebie, co myśmy dobrego zrobili dla państwa, a wtedy żądajmy tej pomocy. W związku z tym zwracam się do was wszystkich, aby w dyskusji znaleźć wspólną myśl, mówić o swych kłopotach i brakach, a w szczególności walczyć o to, aby zatrzeć tę różnicę i dzielenie ludzi na dzielnice.

Szymczyszyn Maria, Sagnity. — Zabierając głos w dyskusji wskazała na trudności, na jakie napotyka w gospodarstwie rolnym, twierdzi ona, że brak jest u niej rąk do pracy i ciężko jej się wywiązać z obowiązków wobec państwa. Zwracałam się do GRN o pomoc i tutaj do powiatu, lecz pomocy żadnej nie otrzymałam.

Kaliczyńska Rozalia z Grotowa. — Wskazała, że jest chora, ale mimo słabego zdrowia staram się wywiązać z obowiązków wobec państwa i teraz obecnie podupadam na zdrowiu i dalej nie mam możliwości gospodarzyć, tym bardziej wywiązywać się ze wszystkich świadczeń wobec państwa i na moje trudne warunki nie mogę znaleźć pomocy, aby mi w życiu ulżyć. Chciałabym, ażeby rodzinami, którym jest ciężko, władza lepiej się zainteresowała.

Paszkowski Władysław, Bukowiec. — Powiedział w kilku słowach, że chciałby remontować budynki i zwracał się z podaniem o przydział materiału do GRN w Bukowcu, jednak do chwili obecnej, mimo mej prośby, nie otrzymałem odpowiedzi.

Wojtowicz z Worszyn. — Mówił, że już składał podanie na remonty budynków i nigdy nie uzyskał materiału, otrzymują ci, którzy mają znajomości. Wskazał on również, że

państwo daje pożyczki na remonty, natomiast występuje brak otrzymania materiału jak desek, papy, cementu itp. Wskazał on również na różnice, jakie występują między ludnością z województw południowo-wschodnich a województw centralnej Polski i te różnice, które występują, stwarzają nienawiść i niezgodę na wsi. Winniśmy się przede wszystkim zrozumieć, że jesteśmy ludźmi, którzy powinni się szanować i wspólnie pracować dla dobra naszych dzieci i Polski Ludowej.

Matwiej Maria z Sągnit. — Wskazała, że ma starą matkę, która liczy 80 lat. Otrzymała gospodarstwo 4 ha, któremu nie może dać rady w obróbce, a chciałaby mieć tylko 2 ha. Budynki posiada również małe, ponieważ w dodatku w tych budynkach mieści się 5 rodzin, gdzie[!] stwarza trudności w rozwoju gospodarczym i brak jest pomieszczenia jak dla ludzi, tak i dla inwentarza, i w dyskusji prosiła o zmniejszenie gospodarki do 2 ha.

Ob. Stefaniuk z Topryn mówił o swych trudnościach, na jakie napotyka w gospodarstwie, ponieważ brak budynków gospodarczych, które po objęciu przez niego były w złym stanie i obecnie, mimo jego chęci, nie może sam przeprowadzić remontu. Tam natomiast zostawiłem dobre budynki, do których chciałbym wrócić i gospodarzyć. Szarwark⁵, który na mnie jest nałożony, nie jestem w stanie wykonać.

Sielewicz Maria, Grotowo. — W dyskusji swej pokrótce wskazała, że po przybyciu na tut. tereny został jej mąż aresztowany i posądzono go o to, że współpracował z bandą. Odsiedział on 7 lat i powracając z więzienia, w pobliżu Lidzbarka Warm., mąż został zamordowany. Nie mam żadnej pomocy od strony gospodarczej, a mam na utrzymaniu dwoje dzieci i starą matkę. Budynki gospodarcze również mi się zawalają i nie mogę podolać obróbce 9 ha gospodarki i wywiązać się z obowiązkowych dostaw względem państwa. Po śmierci męża poinformowano mnie, że mogę otrzymać rentę za męża, poczęłam się starać przez jakiś okres, a w końcu w Olsztynie powiedziano mi, że renty nie otrzymam.

Fedeczko Elias, Zielenica. Nadmieniał, że posiada gospodarstwo o obszarze 10 ha. W początkowym okresie nie mógł podolać obrobić, ponieważ pracował z siostrą i żoną. Chciał się tego gospodarstwa zrzec, ale podania jego w tej sprawie nie przyjęto. Rozmyśliłem się i poczęłem gospodarzyć tak, aby wyżywić rodzinę i cośkolwiek dać z tego dla państwa. Następnie wziąłem pożyczkę i zacząłem remontować budynki, z pożyczki tej częściowo mi umorzono, a resztę chciałbym spłacić, a nie mam z czego. Posiada drzewo — wywroty⁶, które chciał sprzedać i opłacić ratę w banku, lecz nie ma punktu zbytu.

Na co otrzymał odpowiedź od przewodniczącego PPRN, że sprawą tą interesuje się PPRN.

Bujak Szymon, Wojciechy. — Zwrócił się z prośbą o przysłanie komisji w celu zbadania budynków gospodarczych, które uległy zniszczeniu podczas huraganu.

Witek z Woryn. — Mówiła, że przyjechała transportem razem ze wszystkimi i najbardziej dokuczliwi dla niej są ludzie zza Buga, którzy nas bardzo prześladują. Jeżeli chodzi o ludzi z województw centralnych, to ci ludzie nas nie prześladują. Wskazała również, że władza na równi ocenia ludzi — tak Ukraińców, jak i z innych miejscowości i przykrości nigdy nie słyszała od czynników odgórnych. Budynki moje były również zniszczone, to jednak kiedy zwróciłam się o pomoc, to takową otrzymałam i wyremontowałam budynki. Jeżeli chodzi o GRN w Worynach, to były przewodniczący jednak wykazywał różnicę między ludnością ukraińską, a ludnością [z] centralnych województw.

5 Szarwark — tu obciążenie podatkowe.

6 Tzn. wiatrolomy, powalone drzewa.

Szewczyk Anna, GRN Babiak, pow. Lidzbark. — W dyskusji swej nadmieniła, że mieszkają na jednym gospodarstwie dwie rodziny i ostatnio przydzielono tam trzecią rodzinę, gdzie na skutek ściśnięcia warunki gospodarowania są trudne. Istnieją między nami kłótnie, a nawet straty w inwentarzu i drobiu. W związku z tym starałam się w GRN o przejęcie gospodarstwa oddalonego o dwa kilometry, które jest wolne i stosunkowo większe od tego, co posiadam, jednak przewodniczący ob. Szostak Stefan nie zgadza się na naszą prośbę i nadal nas pozostawi na kupie, co z kolei stwarza warunki coraz to gorsze.

[Zbigniew] Januszko, z-ca przewodniczącego PWRN w Olsztynie. Zabierając głos w dyskusji ustosunkował się do wielu wypowiedzi dyskutantów nadmieniając między innymi, że nurtuje[!] wśród ludności troska, w której nie można dojść do wspólnego porozumienia. Dlatego też należy dojść do wspólnego porozumienia i powszechnego stosunku między jedną grupą narodowościową a drugą, aby nie istniały wypadki jakiegoś rozgraniczenia między tą ludnością, gdyż prawa i obowiązki wobec państwa są jednakowe i jesteśmy wspólnie odpowiedzialni wszyscy za los naszego państwa, a bolączki wszelkie, które nurtują nas, były z miejsca reagowane[!]. Następnie mówca omówił szeroko postępowanie, które wypływa[!] na co dzień w ludziach czy innych sprawach. Sprawy bardziej pilne powinny być z miejsca załatwiane. Zdajemy sobie sprawę, że ludność ukraińska na terenie pow. Górowo Iław[eckiej] napotyka na poważne trudności w remontach budynków gospodarczych i nie chce z tego miejsca dużo obiecywać, ale w każdym bądź razie Prezydium Wojew[ódzkiej] Rady Narod[owej] zwróci więcej uwagi na powiat Górowo Iław[eckiej] i postara się udzielić więcej pomocy niż dotychczas.

W dalszej dyskusji mówca omówił szeroko sprawę gospodarczą, stwierdzając między innymi, że są i tacy, którzy nie doceniają swoich gospodarstw i opuszczają je w dalszym ciągu. Dlatego też winniśmy z miejsca przystąpić do tych spraw, a wiele gospodarstw należałoby uporządkować, to znaczy nadać tytuł własności, uporządkować w miarę możliwości stan gospodarczy najbardziej zaniedbanych gospodarstw.

Różnice, jakie istnieją wśród ludności, winniśmy w szerokim wyjaśnieniu na zebraniach wiejskich wyjaśniać, z jakich źródeł one powstały. W polityce tej również powinniśmy skierować nasze siły w kierunku podniesienia życia gospodarczego w naszym kraju.

Marecki Jerzy z Pieszkowa nadmienił w dyskusji, że przysłuchując się tym bólom i żalom musi się przyznać, że winę tu ponosimy wszyscy. Większość z nas żyje jeszcze nadal tymczasowością. Trzeba przyznać, że podatkami jesteśmy obciążani wszyscy i należy je realizować, ale świadomość w tym kierunku ludności wiejskiej nie stoi jeszcze wyraźnie na naszych wsiach, i dlatego gospodarka nasza w powolnym stopniu podnosi się. Przyczyny ku temu są i takie, że gospodarze nasi nie wiedzą, jakie nawozy stosować pod jaką roślinę. Większość rolników jest nastawiona na stosowanie nawozów azotowych, w związku z tym są osiągnięcia u rolnika takiego w zbiorze słomy, a nie ziarna, co w rezultacie nie podnosi dochodów rolnika.

Karasiewicz z Bukowca powiedział w swej dyskusji[!], że dziś na naradzie mówi się o naszych bolączkach i brakach, a nie mówiliśmy o naszych osiągnięciach, mimo że na tej odprawie jest dużo chłopów przodujących, którzy dotychczas głosu w dyskusji nad osiągnięciami nie zabierali. Ja, jako radny Grom[adzkiej] Rady Narod[owej] w Bukowcu, często jestem[!] i interesują mnie podania złożone przez wdowy, którym staramy się w miarę możliwości jak najszybciej rozpatrzyć i tam, gdzie się należy pomoc, pomoc ta jest

udzielona. Wskazał on również, że dziś w Polsce mamy wszelkie warunki do pracy i życia kulturalnego, lecz my tych możliwości jeszcze nie wykorzystujemy. Wyływa to i z tego, że są pewne rozbieżności między ludźmi, którzy przyjechali z różnych województw. Na naszym terenie w Bukowcu mamy świetlicę, w której schodzimy się śpiewać różne pieśni, a najwięcej z tego korzysta młodzież. Dlatego też pożądanym jest, aby w każdej wsi stały się żywotne świetlice, przy pomocy których jest najlepsza możliwość w zatarciu tej różnicy, jaka istnieje między ludnością ukraińską a innymi.

Synowiec Paweł z Janikowa nadmienił, że kiedy ludzie zbierali się na naradę, to wspominali, [że] na tej naradzie będą mówili, ażeby umożliwić w powiecie Górowo Hław. otwarcie kościoła greckokatolickiego.

I sekretarz KP PZPR, tow. [Franciszek] Szybkowski, w dyskusji zwrócił uwagę na cel naszej narady. Nawiązując do V Plenum KC, gdzie jest problem podniesienia naszej gospodarki na wyższy poziom, przytaczając przykłady ze Związku Radzieckiego, gdzie jest zrozumienie, mimo że jest tam wiele narodowości, lecz gospodarka rolna stoi na wysokim poziomie. Dlatego też musimy brać przykład z Kraju Rad, wzorować się na nich, aby rozbieżność, jaka istnieje między ludnością ukraińską a ludnością zza Buga, była jak najszybciej zatarta, podkreślając, że wszyscy jesteśmy jednakowymi obywatelami Polski Ludowej i za losy jej wszyscy wspólnie odpowiadamy.

Ważnym czynnikiem jest do zatarcia tej różnicy wzrastająca świadomość, którą zdobywa nasza wieś, a poprzez wzrastającą świadomość nasze społeczeństwo winno zdać sobie sprawę, aby nie żyć dłużej tymczasowością na tych terenach, co się w poważnej mierze uwidacznia tak na dzisiejszej dyskusji, jak i w terenie daje się odczuć. Powinniśmy przede wszystkim wzbudzić w sobie większą odpowiedzialność za naszą gospodarkę narodową, do której przyczyniamy się codzienną pracą w celu jej zwiększenia. Bywa i tak, że niektórzy z ludności ukraińskiej boją się przyznać do tego, że są Ukraińcami, dlatego że skutki przesiedlenia może nieraz ze strony administracji miały niewłaściwe postępowanie. W naszej Polsce nie ma tej różnicy, czy to jest Ukrainiec, czy zza Buga, czy z województw centralnych — wszyscy jesteśmy obywatelami Polski Ludowej i na równi winniśmy się traktować. Następnie mówił mówca o kulturze na wsi, o wyglądzie naszych zagrod i zabudowań, wskazując krytycznie na stan gospodarstw na wsi, że dość późno o tych rzeczach zaczynamy mówić, aby gospodarstwa rolne przybierały coraz lepszy wygląd. Działo się to może dlatego, że rolnik nie dbał o swe gospodarstwo, ponieważ dużo rolników żyło tymczasowością i dlatego te gospodarstwa zostały opustoszone i zaniebane.

Krupa Mikołaj, Głądy. — Mówił o akcji osiedleńczej, stwierdzając między innymi, że były trudności w zagospodarowaniu się tych ludzi w początkowym okresie lecz pomimo tego obecnie mamy szerokie możliwości w podniesieniu życia gospodarczego i kulturalnego. Następnie powiedział odnośnie rozgałęziania[!] ludności ukraińskiej z ludnością z centralnych województw. Zdarzają się wypadki wyzywania jeden drugiego od bandytów ukraińskich i innych. Przytoczył fakt, że Stankiewicz z Gładów powiedział, że Ukraińców należy bić. Następnie zwrócił się z prośbą ob. Krupa, aby dla tych ludzi, którym nie odpowiada tutaj klimat, dać możliwość powrotu do rodzinnych stron.

Romańczuk z Gład zabierając głos w dyskusji omówił swe przeżycia, poczynając od własnej gospodarki, którą miał przed wysiedleniem, aż do chwili osiedlenia się na Ziemię Odzyskaną. Wskazał on, że w Gładach na jednym większym gospodarstwie osiedliło się 6 rodzin, gdzie pomieszczenie jest ciasne. Stwierdził również, że jest pomiędzy nimi

rodzina chora na gruźlicę, dlatego też może zarazić innych i zwrócił się z prośbą, aby dać możliwość wyjazdu do swych rodzinnych stron, tzn. w Lubelskie, gdyż tutaj nie ma możliwości gospodarzyć. Jest również w starszym wieku i nie może we własnym zakresie prowadzić remontu budynków.

Kunda z Grotowa wypowiedziała się, jak przybyła na te tereny, z czego była bardzo zadowolona i w początkowym okresie otrzymała pracę w szkole jako sprzątaczką. Pewnego razu rozmawiała po ukraińsku, wówczas kierowniczka szkoły zwróciła jej uwagę, żeby po ukraińsku nie mówić. Ja natomiast po pewnym czasie zwolniłam się, bo miałam niskie zarobki, mieszkałam w szkole, i stamtąd mnie wyrzucono do budynku, gdzie nie było wcale okien ani drzwi. Chciałam zasiać coś na polu, ale nie otrzymałam pomocy z GRN. W swoje strony nie mam zamiaru jechać, ponieważ mam wszystko spalone.

Dymidziuk z Dwórzna w dyskusji wskazała, że podczas okupacji była wyzywana od polskich świń, a obecnie wyzywają mnie od Ukraińców, chociaż sama nie czuję się Ukrainką. Pewnego razu na szosie spotkał mnie mężczyzna mówiąc do mnie, że już niedługo będzie rznął Ukraińców, a więc z obawy chcę, żeby mnie zwolniono z gospodarki i umożliwi[ono] mi wyjazd do poprzedniego miejsca zamieszkania, gdyż tam posiadam zabudowania, a tutaj brak mi jest stodoły i w dodatku mam chorą siostrę. W dalszej dyskusji wypowiedziała się, że u nas w Polsce jest wolność, a więc powinno być dozwolone dla tych, którzy chcą jechać, bez żadnych trudności wyjechać. Natomiast ci, którzy chcą pozostać tutaj, niech pozostają — to wtenczas uważałabym, że jest wolność.

Walczak Zenon, przewodniczący PPRN. Podsumował dyskusję i wskazał między innymi, że wypowiedzi niektórych dyskutantów były słuszne. Niezależnie od tego nadmienił, że w miarę możliwości przedstawiciele Wojew. Rady Narod., którzy będą mieli posiedzenie Prezydium w Górowie Iław. uwzględnią niektóre wnioski, który wypłynęły na dzisiejszej naradzie. Następnie ustosunkował się do wypowiedzi ob. Danieluka, stwierdzając, że fakty które wypowiedział Ob. Danieluk, są sprzeczne i niemożliwe w naszych warunkach. Przewodniczący Prezydium PRN mówił szeroko o gospodarowaniu tymczasowym na Ziemiach Odzyskanych, że istnieje u wielu rolników nastrój walizkowy i powiedział, że przy wspólnej pomocy szerokich mas pracujących te nastroje winny ulegnąć[!] zmianie. Nadmienił również mówca, że mało było krytyki i samokrytyki ludności z terenu, która przy tak szerokim udziale[!] wzięła udział na tej naradzie.

W dalszym podsumowaniu mówca nadmienił o życiu gospodarczym i kulturalnym, stwierdzając między innymi, aby zapanowała równość i jedność wśród mas pracujących, gdyż droga nasza jest jedna do budowy socjalizmu. Następnie ustosunkował się mówca do niektórych wypowiedzi dyskutantów, gdzie niewątpliwie te wypowiedzi będą wzięte pod uwagę i w miarę możliwości będą realizowane do końca i sprawy te będą załatwiane na bieżąco, co niewątpliwie pobudzi to ludzi do intensywniejszej pracy i te trudności nie będą miały miejsca. Stwierdzając jednocześnie, że po dzisiejszej naradzie niewątpliwie uczestnicy tej narady przeniosą w teren i te rozgraniczenia będą coraz bardziej zacierane i staną się przełomową robotą w dziedzinie podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej. Dalej w podsumowaniu przewodniczący PPRN podkreślił również, że wnioski, które wypłynęły na naradzie przy pomocy aktywu z terenu, będą rozsądnie i rzetelnie załatwione, co pomoże stworzyć warunki łagodniejsze aniżeli one istniały do tej pory. W podsumowaniu mocno podkreślono rozwój gospodarki rolnej i zwiększenie wydajności z hektara poprzez organizowanie spółdzielni produkcyjnych, w których życie jest łatwiejsze dla rodzin

szczególnie biedniackich, nadmieniając że mamy spółdzielnie produkcyjne, w których zrzeszeni są ludzie narodowości ukraińskiej, na przykład w Serdynach, gdzie osiągnięcia ich są poważne w bieżącym roku. Dlatego też należy się zastanowić aktywowi znajdującemu się na dzisiejszej naradzie i przedyskutować u siebie na wsi, w jaki sposób przyspieszyć budownictwo socjalistyczne na wsi, gdzie szybciej po zorganizowaniu takiej spółdzielni, przy wspólnym wysiłku, można wyremontować budynki, podnieść na wyższy szczebel życie kulturalne, a tym samym praktycznie będziemy realizować uchwały V Plenum naszej Partii.

7.

1956 czerwiec 1, Braniewo. — Informacja J. Obolewicza, sekretarza organizacyjnego KP PZPR w Braniewie, dla Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie z narady „aktywu ludności ukraińskiej w sprawie wyborów delegatów na krajową naradę aktywu ukraińskiego”¹.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, oryginal, 3 karty.

^aNa naradę zaproszonych było 36 osób, natomiast przybyły 73 osoby^a.

Porządek narady obejmował omówienie okresu od ubiegłej narady² odbytej w m-cu kwietniu 56 r. i co się zmienia oraz wybór delegatów. Naradę prowadził wiceprzewodniczący Prezydium [Powiatowej Rady Narodowej w Braniewie] tow. [Władysław] Kapela, z KP [PZPR] obecny był sekretarz organizacyjny tow. Obolewicz.

Należy stwierdzić, że wystąpienia wszystkich^a dyskutantów cechowała pretensja pod adresem Partii [i] Rządu, przebiegał jeszcze mocno zakorzeniony nacjonalizm ukraiński podsycony przez byłą kadrę band UPA i inne szumowiny^a. Świadczą o tym wypowiedzi.

1. Jarmoła: Magnateria polska nas gnębiła przed wojną i teraz gnębi. Czy nie jest czas, by nas, ukraińskie bydło, spakować do wagonów i zawieźć z powrotem skąd nas przywieziono? Polska ma pretensję do naszego UPA, które biło, mordowało, a AK gorsze było. Dlaczego rodziny AK i te tereny nie wysiedlono? Autochtoni mówili, że ich Niemcy gnębili, przez długie lata nazywali polską świnia, ale oni woleli być polską świnia niż niemiecka kultura. „To samo my, Ukraińcy, wolimy być ukraińską świnia niż polską kulturą. Ponieważ siedzimy jak w getto [!] żydowskim^a.”

2. Hołuszko z PGR Bemowizna. Nie ma równych praw Ukraińca z Polakiem. Byłem w okresie wojny i po wyzwoleniu cz[łonkiem] UPA, później ukrywałem się pod obcym nazwiskiem na terenie pow. Pasłęk. Miałem polskie nazwisko Gałązka, zarabiałem do 3 tys. zł, jeździłem samochodem. W roku 1955 ujawniłem się, że nie jestem Gałązka tylko Hołuszko, to potem 6 m-cy szukałem pracy i dostałem za 600 zł. Dlaczego tak? Bo jestem Ukraińcem.

3. Wnuczek Dymitr. Powinniśmy zażądać od polskiej władzy i żądamy, by zawieźli nas z powrotem i dali każdej rodzinie pełne odszkodowanie, tak jak obecnie daje [się] tym, co siedzieli w więzieniach niewinnie na skutek beriowszczyzny³, a nam też należy się

^a—^a Tekst podkreślony odręcznie przez adresata, najprawdopodobniej Jana Poznysza, kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie.

¹ Wspominana „ogólnopolska narada” miała miejsce w Warszawie 16 i 17 czerwca 1956 r. i była faktycznie zjazdem organizacyjnym Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

² Por. wyżej dok. 5.

³ Od nazwiska Ławrientija P. Berii (1899—1953), od 1937 r. jednego z najbliższych współpracowników Józefa Stalina.

odszkodowanie. Marks mówił: nie jest żaden naród wolnym narodem, który ujarzmił inne narody — ujarzmić może tylko imperializm — a dlaczego Polska nas ujarzmiła? O ile jest Konstytucja, to niech będzie bez żadnego fałszu, jak wolność to wolność, a nie niewola.

Pozostali dyskutanci w podobny sposób wypowiadali się. „Nauczyciel z Bienkowa wysunął projekt, aby aktyw ukraiński podzielił między siebie powiat i zebrał podpisy [pod] „petycją” do Rządu, by zezwolił na wyjazd z powrotem^a.”

Obolewicz omówił te sprawy wyjaśniając przyczyny takiego nastroju oraz zwrócił uwagę, że wróg tę niepewność stara się wykorzystać i przynieść szkody dla nich i dla całego społeczeństwa. „Bo są sygnały, że już obecnie chodzą agenci zbierający pieniądze na wyjazd do Ukrainy i w okolice rzeszowskie^a. Należy tych ludzi demaskować i dawać znać do Rad Gromadzkich i post[erunków] MO. Trzeba widzieć zbliżające się sianokosy i żniwa, by zabezpieczyć się w paszę. Oraz [!] zostały wyjaśnione inne wątpliwości, które nurtowały zebranych.

Na naradę wybrano 8 delegatów.

Mając na uwadze taką sytuację wśród ludności ukraińskiej, Komitet Powiatowy [PZPR], by wyjaśnić do końca stanowisko Partii i Rządu do ludności ukraińskiej, postanawia:

1. Przeprowadzić narady czł[onków] partii pochodzenia ukraińskiego w gromadach: Lelkowo — obsłuży Obolewicz, Pieniężno — Obolewicz, Głębock i Bienkowo — Demanowicz, Żelazna Góra i Henrykowo — Gelmerowski. Należy to odbyć w dniach od 5 [do] 15 VI 56 r.

2. Na organizacjach partyjnych wszystkich, na odbywających się planowanych zebraniach, omówić jeszcze raz zagadnienie ludności ukraińskiej. W związku z tym sekretarz organizacyjny KP omówi tę sprawę jeszcze z aktywem nietatowym, który zebrania te będzie przeprowadzał.

3. PRN przeprowadzi narady radnych PRN i GRN pochodzenia ukraińskiego, na których wyjaśni stanowisko Rządu do ludności ukraińskiej.

4. PRN odbędzie zebrania gromadzkie w gromadach Głębock, Pieniężno, Bienkowo, Lelkowo, Żelazna Góra. Obsłuż[one] przez członków PRN zebrania winny odbyć się do dnia 15 VI 56 r. Daty zebrań oraz kto obsłuży — ustali tow. Godlewski.

5. Przewodniczący Zarz. Pow. ZMP opracuje plan pracy z młodzieżą ukraińską włączając młodzież polską.

8.

1956 listopad 26, Olsztyn. — Protokół zebrania Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie podpisany przez J. Szczura i J. Stecha.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, kopia, 5 kart.

Obecni na naradzie: przewodniczący Zarządu Woj. [UTSK] ob. Dawidiuk Michał, sekretarz Zarządu Woj. [UTSK] ob. Szczur Jan, z-ca przewodniczącego Woj. Zarządu [UTSK] ob. Stech Jarosław, kier. Wydziału Społ[eczno]-Administracyjnego [Prezydium WRN] ob. [Eugeniusz] Sasin, przedstawiciel KW PZPR ob. Frank Michał, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, członkowie Zarządu Wojewódzkiego i przewod-

niczący zarządów powiatowych [UTSK] wg załączonej listy obecności, dziennikarze prasy — „Po prostu” i „Życia Olsztyńskiego”.

Porządek obrad:

1. Omówienie pracy zarządów powiatowych UTSK¹.
 - a) Organizowanie kół gromadzkich i werbowanie członków.
2. Sprawy szkolnictwa.
 - a) Organizowanie szkół z ukr[aińskim] językiem nauczania.
 - b) Organizowanie kursów dla dorosłych.
3. Sprawa właściwego rozprowdzenia i zużycia kredytów.
4. Współpraca z Komitetami Frontu Narodowego.
5. Prenumerata czasopisma „Nasze Słowo”.
6. Powołanie komisji przy PWRN do spraw ukraińskich.
7. Zmiany w Prezydium W[ojewódzkiego] Z[arządu] UTSK.
8. Wybór komisji rewizyjnej.

Przebieg obrad:

Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie ob. Dawidiuk Michał zagał naradę podając do wiadomości porządek dzienny obrad, do którego [wprowadzono] poprawkę dodając jeszcze jeden punkt tj.:

9. Sprawa wytypowania kandydatów na posłów do Sejmu PRL.

W dalszym ciągu narady przewodniczący zarządów powiatowych złożyli sprawozdania z pracy zarządów powiatowych.

Ob. Staruch Antoni z Kętrzyna. Kredyty przyznane dla ludności ukraińskiej w wysokości 450 000 zł zostały rozprowdzone. Ze względu na wielką ilość złożonych podań bardzo dużo podań zostało załatwionych odmownie lub z tych czy innych względów pożyczki nie przydzielono, pomimo że takowa potrzebna jest dla rolników. Szkolnictwo z nauczaniem języka ukraińskiego na terenie powiatu przebiega opieszale, a to ze względu na brak podręczników do nauki, jak też z powodu, że Wydział Oświaty [Prezydium PRN] płaci dla prowadzącego zajęcia tylko 5 zł za godzinę, co jest stanowczo za mało. Prenumerata czasopisma „Nasze Słowo” przebiega na terenie powiatu dobrze, na terenie tylko jednej gromady jest 50 prenumeratorów. Sprawa tworzenia kół gromadzkich przebiega opieszale, dotychczas założono tylko jedno koło we wsi Łęknica, które liczy 15 członków. Do zespołów amatorskich wstępują też i Polacy.

Ob. Kantor z Ostródy. Zwrócił się z apelem do Wydz. Kult. [Prezydium PRN] o przyznanie kredytów na zakup sprzętu i materiałów świetlicowych. Ludność terenu domaga się otwarcia cerkwi greckokatolickiej. Pomimo że w tej sprawie były robione starania, ale dotychczas nie ma żadnych wyników. Ze względu na brak pomieszczenia dla Zarządu Powiatowego praca jak na terenie powiatu, tak i w samym mieście, nie daje pożądaných wyników. Chcąc werbować członków, oświadczył on, należy w pierwszym rzędzie zaopatrzyć zarządy powiatowe w dostateczną ilość legitymacji i deklaracji o wstąpieniu do Towarzystwa Ukraińskiego. Na terenie powiatu stworzono 6 szkół z ukraińskim językiem nauczania, które ze względu na brak nauczycieli w ogóle nie pracują i Powiatowa Rada Narodowa, pomimo interwencji zainteresowanych, żadnych kroków w tym kierunku nie poczyniła. Przydzielone kredyty rozdysponowano, ale bardzo

¹ Woryginalne występuje ukraiński skrót - USKT (od *Ukrajinske Suspilno-Kulturne Towarystwo*), w zasadzie używany w korespondencji wewnętrznej Towarzystwa, literaturze ukraińskiej i na łamach „Naszego Słowa”.

dużo podań zostało załatwionych odmownie, a to ze względu na brak kredytów, jak też większą ilość podań pozostawiono na rok następny, dla których pożyczka zostanie przyznana w pierwszym lub drugim kwartale 1957 roku. Ludność terenu domaga się, ażeby gazeta „Nasze Słowo” była pisana w czysto gramatycznej ukraińskiej mowie i ażeby nie była zaśmiecana obcymi słowami, tak jak to jest obecnie.

Ob. Szczerba Teofil z Górowa Il[aweckiego]. W początkach organizowania życia kulturalno-oświatowego na terenie powiatu stawiano takie czy inne trudności, jak też stawiano trudności w zorganizowaniu zarządu powiatowego towarzystwa ukraińskiego. Obecnie stan ten poprawił się i Powiatowa Rada Narodowa idzie na rękę dla organizatorów. Przydzielono specjalny lokal dla zarządu powiatowego, jak też dla towarzystwa przydzielono radio i adapter. Praca kulturalno-oświatowa na terenie powiatu idzie możliwie. Dotychczas zwerbowano około 300 członków towarzystwa ukraińskiego, jedno tylko koło w mieście Górowie liczy 60 członków, przy którym istnieje zespół artystyczny. Pomimo trudności na jakie napotyka się, praca w zespole idzie prawie dobrze, członkowie zespołu postanowili zabezpieczyć stroje ludowe we własnym zakresie. Zespół artystyczny dał występ w Górowie i innych miejscowościach, jak Ornecie, Bartoszycach, Kandytach, Lelkowie i innych. Prenumerata czasopisma „Nasze Słowo” w poprzednim okresie szła dobrze, obecnie natomiast „Ruch”², jakby na śmiech, na cały powiat zapotrzebowuje [!] tylko jeden egzemplarz gazety „Nasze Słowo”. Pomimo zwracania się w tej sprawie do odpowiednich władz, to poprawy żadnej w tym kierunku nie ma. Kredyty rozprowadzono dla ludności ukraińskiej, ale materiałów budowlanych nie ma, co nie pozwala dla ludności terenu [w] należytem wykorzystaniu kredytów i odremontowaniu gospodarstw w odpowiednim czasie. Wydział Oświaty w Górowie Il. źle kieruje pracą w kierunku uruchamiania punktów nauczania języka ukraińskiego. Zdarzają się wypadki, że tam kierowani są nauczyciele, którzy znają język ukraiński, gdzie nie ma dzieci ukraińskich. Natomiast tam, gdzie są dzieci, które pragną uczenia się, nauczycieli tam nie ma lub są z tego terenu zabierani, a jako dowód rzeczowy może być wieś Toprzyny, gdzie jest bardzo dużo dzieci, a nauczyciela nie ma. Ludność terenu stawia wniosek: o ile można na terenie powiatu prowadzić nauczanie języka rosyjskiego i są na ten cel kredyty, to w ramach tychże kredytów i siły można prowadzić naukę języka ukraińskiego. Należy tak samo stwierdzić, że Wydział Oświaty [Prezydium PRN] nie troszczy się o zaopatrzenie istniejących punktów w podręczniki. O ile władze nie wejdą w położenie ludności i nie rozumieją potrzeb ludności powiatu, to ludność ukraińska w dalszym ciągu będzie czuć się jak na zesłaniu. Dlatego też należy, czego domaga się ludność, otwarcia [!] cerkwi greckokatolickiej i traktowania jej na równi z inną narodowością.

Ob. Charchalis Lubomir z Lidzbarka Warm[ńskiego]. Praca na terenie powiatu idzie bardzo słabo, a można stwierdzić nawet, że w ogóle nie ma żadnej pracy, a to ze względu że powołany komitet organizacyjny [UTSK] prawie rozleciał się, a pozostali członkowie nie przejawiają żadnej inicjatywy w tym kierunku. W związku z czym należy zwołać zebranie ludności z całego powiatu i dokonać wyborów władz powiatowych, wtenczas praca na terenie powiatu poprawi się znacznie. W skład Komitetu Frontu Narodowego weszły 4 osoby z ludności ukraińskiej. Szkolnictwo na terenie powiatu rozwija się bardzo słabo.

Ob. Nowosad Leon z Iławy. Ze względu, że prawie wszyscy mieszkańcy narodowości ukraińskiej chcą powracać na stare miejsca zamieszkania, praca kulturalno-oświatowa

² „Ruch” — państwowe przedsiębiorstwo kolportażu prasy.

idzie źle. Ukraińcy są zdania, że na obcych ziemiach nie chcą tworzyć kultury ani nic z nią związanego, rozwiązują spółdzielnie produkcyjne i wszyscy bez wyjątku wybierają się na swoje własne ziemie i na starym miejscu, na swej ojcowiznie chcą szerzyć kulturę ukraińską. Jak to dziś mówi się dużo o naprawieniu krzywd wyrządzonych dla ludności ukraińskiej w czasie minionym, ale w praktyce krzywd tych nie naprawia się, ale w dalszym ciągu naród jest poszkodowany i nie ma komu ująć się za nim. Własność prywatna dla Ukraińców została odebrana i powrócić jej władza nie chce. Zabrano ludności własność i wolność pomijając artykuły Konstytucji PRL. Ponieważ w okresie poprzednim w stosunku do ludności ukraińskiej stosowano taką czy inną dyskryminację i krzywd wyrządzonych przez władze nie naprawiono, dlatego też ludność ukraińska nie wierzy władzy i kryje się ze swą narodowością, myśląc że gdy przyzna się, to w następstwie tak samo w stosunku do niego będą wyciągane takie czy inne wnioski.

Ob. Szczodrak Łukasz z Mrągowa. Praca kulturalno-oświatowa na terenie powiatu nie idzie, a to ze względu, że prawie wszyscy chcą powracać na swoje stare miejsca zamieszkania, ponieważ dotychczas byli prześladowani ze strony jak Kom. Pow. PZPR, tak i Rady Narodowej, a obecnie jeszcze ludzie ci, którzy prześladowali Ukraińców, weszli dalej do władz powiatowych i ludność ukraińska jest w ogóle niezadowolona z powyższego wydarzenia. Władze powiatowe ZMP oświadczają, że człowiek jako Ukrainiec nie może być przedstawicielem władzy ludowej (mowa o sekretarzu PMRN w Mrągowie). Kredyty przyznawane dla ludności ukraińskiej rozdzielono dla ludności miejscowego pochodzenia i dla ludzi, którzy nie są Ukraińcami, z czego mieszkańcy są niezadowoleni, a co najważniejsze domagają się naprawienia błędów, jakie popełniono w stosunku do nich.

Ob. Skrzypoczka z Morąga. Praca kulturalno-oświatowa na terenie powiatu idzie źle, a to ze względu że organizacyjny komitet powiatowy [UTSK] został powołany administracyjnie, dlatego też chcąc przystąpić do pracy, w pierwszym rządzie należy zwołać konferencję powiatową, na której zostaną wybrane władze powiatowe i które z kolei pokierują pracą kulturalno-oświatową należycie. Przy współudziale zarządu powiatowego Tow. Ukr. rozdysponowano kredyty dla ludności ukraińskiej. Pomimo że Ukraińcy interweniowali na zły podział kredytów, to na ich wnioski nie zwracano uwagi i kredyty podzielono według uznania władz powiatowych i przyznano kredyty dla ludzi takich, którym w pierwszym rządzie kredyt ten nie był potrzebny, a dla ludzi, dla których naprawę trzeba było przydzielić kredyt w celu odremontowania gospodarstw, kredytów nie przyznano ani też nie dano gospodarstw zastępczych. Ze wsi Lepno trzech kandydatów narzeka na warunki, jakie panują w Ukraińskim Liceum w Bartoszycach. Twierdzą, że jest tam zła atmosfera. Prasa polska twierdzi, że państwa zachodnio-kapitalistyczne źle traktują i obchodzą się z Murzynami³, ale w prasie naszej centralnej, nie mówiąc o prasie wojewódzkiej⁴, nie wspomni się nawet o postępowaniu z ludnością ukraińską żyjącą w Polsce. Pomimo naprawiania błędów przez nasze władze, ludność ukraińska jest w dalszym ciągu pokrzywdzona i prześladowania w stosunku do niej są w dalszym ciągu kontynuowane. Szkolnictwo na terenie powiatu rozwija się bardzo słabo. Przewodn[iczący] PPRN twierdzi, że na terenie powiatu nie ma możliwości otwarcia szkoły, a ci, którzy biorą się za organizację szkół, są to przeważnie nacjonałiści.

³ W tekście: mužynami.

⁴ Por. artykuły E. Martuszewskiego, „Wobec Akcji „W””, *Warmia i Mazury*, 1956, nr 3 z 15 V; Z. Nowackiego, „Ludzie z akcji »W«”, *Rzeczywistość [dodatek do Głosu Olsztyńskiego]*, 1956, nr 11 z 9 VI.

Tow. Frank Michał, przedst[awiciel] KW PZPR⁵ w Olsztynie. Mówił o warunkach i możliwościach pracy Ukraińskiego Tow[arzystwa] Spo[łeczno-Kulturalnego] oraz zapatrywania[ch] na te sprawy ludności ukraińskiej, miejscowego pochodzenia i Polaków oraz Partii i władz terenowych. Oświadczył on, że dla ludności ukraińskiej jest o wiele lepiej żyć na obecnych terenach, ponieważ na tych terenach są wszelkie możliwości gospodarcze i polityczne w kierunku dobrego zagospodarowania się i poprawiania sobie z roku na rok warunków bytowych. Dalej oświadczył on, że ludność miejscowego pochodzenia wszelkie trudności rozwiązuje i ma ku temu wszelkie możliwości. Należałoby więc zwołać naradę inteligencji ukraińskiej, jak też aktywu pochodzenia ukraińskiego, na której zostałyby omówione najważniejsze sprawy dotyczące życia ludności ukraińskiej na terenie województwa i możliwości szerzenia kultury ukraińskiej. Komitet Wojewódzki, oświadcza on, pójdzie zawsze na rękę dla ludności ukraińskiej we wszystkich sprawach, jak też w kierunku otwarcia cerkwi wyznania greckokatolickiego. W dalszym ciągu omówił on sprawy związane z przygotowaniem do wyborów kandydatów na posłów do Sejmu PRL, jak też nadmienił o współpracy ludności ukraińskiej z Komitetami Frontu Narodowego.

Ob. Pawłyszczka z Olsztyna. Zarząd Miejski [UTSK] w Olsztynie rozpoczął pracę od szkolnictwa. Ponieważ na razie trudno jest rozróżnić, w jakich szkołach jest i ile uczniów pochodzenia ukraińskiego, ale w niedługim czasie można będzie w kilku średnich na terenie miasta wprowadzić nauczanie języka ukraińskiego. Oświadczył on, że władze na szczeblu centralnym winny wszystko zrobić, ażeby krzywdy popełnione w stosunku do ludności ukraińskiej zostały naprawione. W pierwszym rzędzie należy umożliwić dla wszystkich powrócić na stare miejsca zamieszkania, gdzie ludność będzie zadowolona z życia, a co ważne ludność na swoim miejscu będzie wydajniej pracować dla Polski.

Ob. Szczerba Teofil z Górowa Ił. W większości szkołach na terenie naszego województwa uczniów pochodzenia ukraińskiego nie dopuszcza się do egzaminów, wszelkimi sposobami utrudnia się w dopuszczaniu Ukraińców do wiedzy, w ogóle w bardzo wielu wypadkach władze terenowe nie traktują ludności ukraińskiej na równi z inną narodowością. Ażeby powyższe błędy i niedociągnięcia zostały usunięte, należy ażeby polska prasa centralna w większym stopniu interesowała się zagadnieniem ukraińskim w kraju, jak też prasa wojewódzka winna więcej interesować się życiem Ukraińców na jej terenie. Ażeby wola narodu została spełniona, należy spośród ludności ukraińskiej wytypować kandydatów na posłów do Sejmu PRL, którzy z kolei będą mogli występować w obronie narodowości ukraińskiej i bić się o równe prawa narodowościowe.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Omówił sprawy związane z przesiedleniem na stare ziemie. Omówił on między innymi sprawę zagospodarowania gospodarstw na tutejszym terenie, jak też możliwości gospodarzenia na gospodarstwach opuszczonych w 1947 roku. W dalszym ciągu odpowiedział na pytania zadane mu przez poszczególnych obywateli w czasie trwania obrad.

Ob. Uryniuk Szymon z Reszla. Nasze władze centralne winny jak najszybciej podjąć jakieś kroki zmierzające do naprawienia błędów popełnionych w okresie minionym w stosunku do ludności ukraińskiej. Dalej oświadczył on, że członkowie zarządów powiatowych winni wchodzić w skład komisji powiatowych, gdzie z kolei będą mogli wnikać w potrzeby ludności ukraińskiej na swoim terenie.

Ob. Dawidiuk Michał z Olsztyna. Omawiając sprawę typowania kandydatów na

⁵ Michał Frank był wówczas sekretarzem propagandy KW PZPR w Olsztynie.

posła do Sejmu PRL oświadczył on, że nad tą sprawą należy dobrze zastanowić się, ażeby wytypowany kandydat mógł w pełni reprezentować ludność ukraińską w Sejmie. W dalszym ciągu postanowiono, ażeby na obecnej naradzie nie typować kandydatów na posłów, sprawy te należy omówić na zebraniach zarządów powiatowych i następnie zgłoszone kandydatury przesłać na piśmie do Woj. Zarz. UTSK w Olsztynie, gdzie z kolei na posiedzeniu Zarządu Woj. zostaną wytypowani kandydaci na posłów. W dalszym ciągu obrad ob. Dawidiuk podsumował dyskusję, która była tematem obrad. Między innymi zwrócił się z apelem do obecnych, ażeby wszyscy szli z pomocą dla Zarządu Wojewódzkiego i współpracowali z zarządem, bo tylko we współpracy można będzie osiągnąć to, co jest nam najbardziej potrzebne, a to współzycie z inną narodowością i szerzenie życia kulturalno-oświatowego na naszym terenie.

Do p-ktu 6. Powołanie Komisji do spraw Ukraińskich przy PWRN.

Sprawę powołania komisji zreferował przewodniczący Woj. Zarz. ob. Dawidiuk Michał, gdzie następnie postanowiono w skład komisji powołać: ob. Hołowin Andrzej, ob. Ilcyszyn Jan, ob. Szczodrak Łukasz, ob. Dawidiuk Michał.

Do p-ktu 7. Powołanie Komisji Rewizyjnej.

Sprawę powołania Komisji Rewizyjnej przy Wojewódzkim Zarządzie Towarzystwa Ukraińskiego omówił sekretarz Zarządu Woj. ob. Szczur Jan, gdzie po przeanalizowaniu zagadnienia postanowiono: ob. Ilcyszyn Jan z Olsztyna — przewodniczący komisji, ob. Pawliszcze Julian z Olsztyna — członek komisji, ob. Mielnik Mikołaj — Braniewo, członek komisji.

Do p-ktu 8. Zmiany w składzie Prezydium Woj. Zarz. UTSK.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie ob. Dawidiuk Michał złożył rezygnację z dotychczasowego zajmowanego stanowiska, tłumacząc, że jest obciążony pracą zawodową i złym stanem zdrowia, dlatego też nie jest w stanie w dalszym ciągu piastować powierzonego mu stanowiska. Zarząd biorąc pod uwagę powyższe motywy przychylił się do prośby i postanowił odwołać ob. Dawidiuka Michała ze stanowiska.

Na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego postanowiono powołać jednogłośnie ob. Stecha Jarosława, dotychczasowego członka Zarządu Wojewódzkiego i pracownika Wydziału Kultury Prez. Woj. Rady Narodowej w Olsztynie. Ob. Dawidiuk Michał w dalszym ciągu pozostał członkiem Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Na zastępcę przewodniczącego Woj. Zarz. UTSK postanowiono powołać ob. Tymczyńską Janę zamieszkałą w Lelkowie pow. Braniewo.

Odnosnie zwołania Wojewódzkiej Konferencji Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, postanowiono zwołać zebrania i posiedzenia powiatowych zarządów UTSK, na których zostaną wytypowani delegaci na konferencję wojewódzką. O dniu obrad poszczególni delegaci zostaną powiadomieni w miesiącu grudniu, a po 15 grudnia odbędzie się konferencja wojewódzka.

Na tym obrady zakończono.

9.

1957 styczeń 10, Olsztyn. — Informacja o przebiegu konferencji Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.*APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, kopia, 3 karty.*

W dniu 10 I 1957 r. w Olsztynie odbyła się Wojewódzka Konferencja UTSK przy udziale 90-ciu delegatów wybranych na powiatowych zjazdach. Celem Zjazdu było ocena dotychczasowej działalności towarzystwa, wypracowanie wytycznych do dalszej pracy i wybory naszego wojewódzkiego zarządu.

Dyskusja na Zjeździe była śmiała i krytyczna, o poważnym zabarwieniu nacjonalizmu[!], pełna rozgoryczenia, żalów i pretensji do aparatu państwowego i instancji partyjnych. W dyskusji delegaci bardzo mało mówili o pracy samego towarzystwa i jego zadaniach, a wskazywali na wiele doznanych krzywd i niesprawiedliwości wyrządzonych w minionym okresie. Każdy dyskutant rozpoczynał swe przemówienie krytyczną oceną akcji „W”, wskazując na popełnione w niej błędy.

Na czoło spraw poruszanych w dyskusji wybijały się następujące zagadnienia:

1. Wszyscy delegaci, powołując się na to, że są wyrazicielami swych środowisk, żądali uznania przez partię i rząd akcji „W” jako niesłuszną, argumentując przy tym, że za działalność UPA cała ludność ukraińska nie może ponosić zbiorowej odpowiedzialności. W szeregu wystąpień domagano się rehabilitacji całej UPA powołując się na przeprowadzoną rehabilitację AK. Były głosy, które twierdziły, że UPA reprezentowała nurt walki w interesie ludności ukraińskiej i walczyła dlatego, że ludność ukraińska znajdowała się w nędzy. Niektórzy twierdzili, że należy zaniechać używania definicji „bandy UPA”, a traktować jako ruch partyzancki, nawet z przymiotnikiem faszystowski [!].

Odnosnie problemu samej akcji „W”, członkowie Partii solidaryzowali się z ogólną tendencją, natomiast w zagadnieniach UPA nie dawali żadnego odporu niesłusznym ocenom.

2. Drugie żądanie, które z kolei było powszechnie wysuwane, to sprawa powrotu wszystkich Ukraińców na stare miejsce zamieszkania, skąd zostali przesiedleni. W związku z tym żądano unieważnienia dekretu z dnia 27 lipca 1949 roku o przyjęciu na własność państwa majątku po przesiedlonych¹. Wystąpienia te były popierane burzliwymi oklaskami delegatów. Na fali ogólnego dążenia powrotu na stare miejsca występuje zaniedbanie obecnej gospodarki i u wielu istnieje nastrój tymczasowości. Było nawet wystąpienie, które formułowało, że w razie niezłatwienia tego przez władze polskie, gotowi są odwołać się w tej sprawie do ONZ. Były pojedyncze głosy odnośnie ewentualnego wyjazdu na teren radzieckiej Ukrainy (traktujące to rozwiązanie jako ostateczność), które jednak spotkały się ze sceptycznym stosunkiem sali. Podnoszona była sprawa wypłacania odszkodowań z tytułu poniesionych w wyniku przesiedlenia strat. Domagano się zniesienia zakazu wywozu mebli i inwentarza z ziem zachodnich.

3. Dużo miejsca w dyskusji zajęła sprawa dyskryminacji mniejszości ukraińskiej ze strony społeczeństwa, władz i aparatu zaopatrzenia. Dyskutanci przytaczali szereg przykładów pobicia, pogróżek, szykanowania, niewyciągania do końca wniosków wobec winnych. Uwidaczniała się generalnie niewiara w wolę uregulowania i naprawienia krzywd przez partię i rząd. Niektóre głosy stwierdziły, że nie warto i nie można wierzyć zapewnieniom rządu i partii, i w ogóle Polakom.

¹ Por. dok. 4, przyp. 6.

4. Istnienie dotychczasowych stosunków w szkolnictwie oceniano jako karykaturę szkolnictwa ukraińskiego. Domagano się zorganizowania szkół z ukraińskim językiem nauczania, w tym szkół średnich i kształcących kadry oświatowe. Jako przykład szczególnie złej woli i niezrozumienia potrzeb ludności ukraińskiej podawano niewłaściwy stosunek do tych spraw Wydziału Oświaty [Prezydium] WRN. Wysuwano także problem zorganizowania średniej szkoły zaocznej i lepszego zaopatrzenia szkół w podręczniki i bibliotek w literaturę ukraińską. Podkreślano przy tym, że rozwój szkolnictwa i kultury utrudniony jest ze względu na rozproszenie w terenie ludności ukraińskiej i domagano się stworzenia przez przesiedlenie zwartych jej skupisk.

5. W dyskusji domagano się otwarcia na terenach zamieszkałych przez Ukraińców cerkwi greckokatolickich, wskazując na obecność księży greckokatolickich na tym terenie zatrudnionych w administracji. Zobowiązano się przenieść [!] koszt nakładów związanych z budową i utrzymaniem tych cerkwi.

6. Odnośnie wyborów do Sejmu zebrani wyrażali pretensje, że kandydata na posła, Ukraińca, ob. [Jarosława] Stecha umieszczono na liście na 4-tym miejscu². Uważali to za przejaw dyskryminacji. Ogólnie dało się wyczuć, że w dniu wyborów ludność ukraińska weźmie udział w głosowaniu.

7. Na Zjeździe powołano Wojewódzki Zarząd UTSK w 20-osobowym składzie, do którego kierownictwa weszli dotychczasowi działacze. Przyjęto szkic rezolucji, którą ma dopracować prezydium Zarządu. Na zakończenie Zjazdu wybrano 9-cio osobową delegację, która ma się udać do KC [PZPR] i władz państwowych w celu przedstawienia postulatów ludności ukraińskiej i uzyskania wiążących decyzji.

Ogólnie oceniając trzeba stwierdzić: Zjazd nie był należycie przygotowany. Brak było pracy politycznej z delegatami, a szczególnie członkami PZPR. Wielu uczestników Zjazdu to ludzie przypadkowi. Zjazd potwierdził fakt, że na terenie naszego województwa działają wśród ludności ukraińskiej elementy nacjonalistyczne wykorzystujące trudną sytuację ekonomiczną wielu przesiedlonych oraz słabość pracy politycznej naszych instancji partyjnych i rad narodowych. Pożywką dla działalności tych elementów są nastroje szowinistyczne tkwiące w części społeczeństwa polskiego, a także nastroje odwetowe występujące w poważnej części repatriantów z ziem wschodnich.

10.

1957 czerwiec 27, Olsztyn. — Informacja dla Komisji Narodowościowej KW PZPR, najprawdopodobniej Jana Szczura, odnośnie realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. „w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej na terenie powiatu Kętrzyn”.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, oryginał bez podpisu, 1 karta (być może następnych brak). Na lewym marginesie odręczna uwaga adresata: „niemal wszystko na nie! Wykorzystano, aja”.

W dniu 25 VI 1957 r. przeprowadziłem rozmowę z II sekretarzem KP PZPR w Kętrzynie w sprawie jak wyżej. Z relacji sekretarza wynikało, że Kom[itet] Pow[iatowy] PZPR] posiada plan przeniesienia uchwały [Sekretariatu] KC PZPR w teren.

² Ostatecznie J. Stech, umieszczony na liście wyborczej w okręgu 56. w Bartoszycach na miejscu 4., niemandatowym, uzyskał w wyborach do Sejmu (19 stycznia 1957 r.), wg niekwestionowanych w literaturze oficjalnych wyników wyborów, 11 360 głosów, to jest 9,62% ważnie oddanych głosów (Głos Olsztyński, 1957, nr 20 z 23 I).

Po linii tej między innymi problem ukraiński omówiono na Egzekutywie KP, jak też na naradzie sekretarzy POP. Członkowie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zobowiązani są do przeniesienia uchwały KC w teren, przydział takowy dokonano ze względu że członkowie Prezydium bezpośrednio zainteresowani są sprawami, jakie wynikają na podobnych spotkaniach. Zebranie takowe przeprowadzono we wsi[ach] Srokowo i Bajory. Następnie planuje się przeprowadzenie zebrań w Barcianach, Moltajnach, Windzie, Korszach i Skandawie. Komitet Powiatowy wychodzi z założenia, że należy zebrania przeprowadzić tylko w większych skupiskach ludności ukraińskiej, to jest w 7 gromadach, pozostałe 20 gromad pozostanie bez omówienia w nich problemu ukraińskiego. ^aNa zwoływanych naradach bierze przeważnie udział ludność ukraińska, ponieważ problem jest tylko ukraiński^a.

Specjalnych narad odnośnie przeniesienia uchwały nie zwoływano. Pracownicy PPRN nie są zapoznani z uchwałą, uchwały też nie omówiono z pracownikami MO, sądownictwa ani prokuratury. W zakładach pracy, w których pracują Ukraińcy, też zagadnienia tego nie omówiono. W terenie ani jedno POP nie omówiło tego zagadnienia na swym szczeblu. Na sesjach gromadzkich rad, na posiedzeniach prezydiów GRN też w ogóle nie omawiano problemu ukraińskiego.

Na posiedzenia, które odbywają się na szczeblu powiatowym, nie zaprasza się przedstawicieli Zarz. Pow. UTSK. Kredyty przyznawane dla ludności ukraińskiej nie są należycie rozdysponowane. Przyznaje się kredyty dla osadników z Polski centralnej, a jako przykład: ob. Pura Kazimierz z gromady Garbno otrzymał 20000 zł kredytów bezzwrotnych, pomimo że jest pochodzenia polskiego i jest z woj. warszawskiego.

^bPowiatowa Rada Narodowa twierdzi, że kredyty należy przyznawać dla osadników bez względu na narodowość, nawet pomijając właściwy cel przeznaczenia ich^b.

Zarząd Powiatowy UTSK w Kętrzynie powstał w styczniu br. i do dziś nie posiada pomieszczenia ani na biuro, ani możliwości korzystania ze świetlicy. Dlatego też działalność jego nie daje żadnych rezultatów. W sprawie tej kilkakrotnie zwracano się do PPRN, ale bez żadnych rezultatów.

Odnośnie przydzielenia gospodarstw dla Ukraińców, którzy nie posiadają gospodarstw, należy stwierdzić, że PPRN sprawę tę pozostawia na inny plan. ^cPomimo że Ukraińcy zwracają się w tych sprawach, to załatwia się ich odmownie, bez jakiegokolwiek uzasadnienia^c. Na przykład ob. Bucik Jan zam. w Gęsikach, GRN Barciany, od 10 lat nie posiada gospodarstwa i obecnie PPRN odmówiło przydziału gospodarstwa dla niego, pomimo że wskazał gospodarstwo i mieszka na tym gospodarstwie.

^dSzkolnictwo ukraińskie na terenie powiatu nie rozwija się należycie. Wydział Oświaty [Prezydium PRN] wcale nie interesuje się tym zagadnieniem^d. Na terenie powiatu są ludzie, którzy mogliby uczyć w szkole i są w terenie miejscowości, w których należy wprowadzić nauczanie języka ukraińskiego i pomimo zwracania się w tych sprawach, punktów nauczania prawie że nie ma.

^eWydział Kultury PPRN tak samo mało interesuje się istniejącymi zespołami artystycznymi UTSK^e, nie przydziela kredytów na utrzymanie instruktorów, pomimo że

a--a Tekst podkreślony, na marginesie odręczna uwaga adresata: To źle, problem jednych i drugich.

b--b Tekst zakreślony, na marginesie odręczna uwaga adresata: Nie pozbawione to jest racji, ale [dalej cztery wyrazy nieczytelne].

c--c Tekst zakreślony, na marginesie odręczna uwaga adresata: Żle(!).

d--d Tekst podkreślony przez adresata.

e--e Tekst podkreślony przez adresata.

takowe kredyty są u nich. Ani razu nikt prawie z Wydz. Kult. nie odwiedził zespołu artystycznego.

11.

1957 lipiec 4, Olsztyn. — Informacja Jana Szczura o sytuacji w powiecie piskim.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, oryginał, 1 karta.

W dniu 3 VII 1957 r. udałem się do powiatu Pisz po linii kontroli wykonawstwa uchwały [Sekretariatu] KC PZPR z kwietnia br. w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowościowej.

Odnośnie opracowania planu przeniesienia uchwały w teren, przeprowadziłem rozmowę z II sekretarzem KP PZPR, z którego oświadczenia wynikało, że Komitet Powiatowy PZPR w Pisz problem ukraiński omówił na egzekutywie i na odprawie sekretarzy POP, jak również postanowiono zapoznać ludność ukraińską z uchwałą, ale wyłącznie w większych skupiskach, jak w gromadzie Dąbrówka.

Sekretarz KP PZPR oświadczył, że nie ma żadnego sensu przenoszenia uchwały tam, gdzie nie zamieszkuje ludność ukraińska lub zamieszkuje w minimalnym nasileniu. W trakcie dyskusji wynikło ze strony sekretarza, że jakoby ze względu, że problem ukraiński i udzielanie bezzwrotnych kredytów tylko zaostrza stosunki pomiędzy ludnością ukraińską a ludnością napływową, i raczej takich różnic nie powinno się robić.

Rady Narodowe i milicja były zapoznane z uchwałą tylko na egzekutywie, w której uczestniczył przewodniczący Prezydium PRN i komendant pow. MO. Ci z kolei nie zrobili żadnych zebrań w swoich instytucjach i pracownicy nie są zapoznani ani z uchwałą, ani z problemem ukraińskim.

Ludność ukraińska posiada gospodarstwa w bardzo złym stanie, prawie wszyscy zwracali się o przyznanie kredytów, ale z puli kredytów bezzwrotnych przyznano tylko dla 8 obywateli w 1957 roku. Pozostałe podania zostały załatwione odmownie bez jakiegokolwiek dokonania kontroli w terenie.

Na posiedzenia Prezydium PRN, na którym są rozpatrywane sprawy ukraińskie, nie zaprasza się przedstawiciela z ludności ukraińskiej. Tak samo podania o kredyty były rozpatrywane bez udziału takiego przedstawiciela. Nie ma też w komisji przedstawiciela z ludności miejscowego pochodzenia. Po przeprowadzaniu rozmowy z ludnością w terenie, ludność bardzo pragnęłaby, ażeby ich przedstawiciel brał udział w podobnych posiedzeniach.

We wspomnianej gromadzie Dąbrówka, w której miało być przeprowadzone zebranie POP, i na którym należało omówić problem ukraiński, takowego nie zwołano i nic w tej gromadzie ani sekretarz POP ani Gromadzka Rada Narodowa po tej linii nie wiedzą. Na sesjach GRN, na posiedzeniach Prezydium GRN tych spraw też nie omówiono.

Na podstawie przeprowadzonej kontroli nasuwa się jeden wniosek zasadniczy: Komitet Powiatowy PZPR, Powiatowa Rada Narodowa i inne organa władzy na terenie powiatu nic nie wiedzą o problemie ukraińskim i uchwały KC PZPR dotychczas nie przeniesiono w teren, a leży ona w biurku tak jak uchwała KC PZPR z 1952 roku.

Ludność ukraińska na terenie powiatu mało jest zorientowana o posunięciach Partii i Rządu odnośnie ichnej [!] kwestii. Na podstawie powyższego władze powiatowe winne więcej uwagi poświęcać temu zagadnieniu i zapoznać z problemem ukraińskim nie tylko

ludność ukraińską, ale należy zebranie wiejskie przeprowadzić we wszystkich gromadach i zapoznać z tym problemem ludność polską. W przeciwnym wypadku przejawy dyskryminacji narodowościowej i szowinistyczne poglądy na [!] terenie będą w dalszym ciągu istniały.

12.

1957 lipiec 6, Olsztyn. — Protokół posiedzenia Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

APO, KW PZPR, mps, kopia, 5 kart.

Obrady rozpoczęto o godz. 10, zakończono o godz. 15.

Obecni na Plenum: sekretarz KW PZPR tow. Masztaler Jan, przewodniczący Prez. WRN tow. [Jan] Boenigk, sekretarz generalny USKT¹ tow. Wasylkiw Olga, kierownik Wydziału Społeczno-Administracyjnego PWRN tow. [Eugeniusz] Sasin, przedstawiciel Woj. Zarządu Spraw Wewnętrznych tow. [Michał] Dawidiuk, przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, 16 członków Wojewódzkiego Zarządu USKT w Olsztynie.

Porządek obrad:

1. Dokonanie otwarcia Plenum.
2. Informacja z działalności Prezydium Zarz. Woj. USKT.
3. Dyskusja.
4. Sprawy organizacyjne.
 - a) Dokooptowanie członków do Zarządu Woj. USKT.
 - b) Zmiany w składzie Prezydium Zarz. Woj. USKT.
5. Zatwierdzenie planu pracy.
6. Wolne wnioski i zakończenie.

Przebieg obrad:

Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie tow. Stech Jarosław zagaił obrady, stwierdzając dostateczną ilość członków do podjęcia prawomocnych uchwał, podając do wiadomości porządek dzienny obrad, który po przegłosowaniu został przyjęty bez zmian.

Do p-ktu 2. Informacje z działalności USKT.

Przewodniczący Prezydium Zarządu Wojewódzkiego USKT Tow. Stech Jarosław udzielił głosu dla sekretarza Zarz. Woj. USKT tow. Szczura Jana, który złożył informację z działalności Prezydium Zarz. Woj. USKT za ostatni okres. Tow. Szczur Jan, omawiając sprawy organizacyjne USKT, w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na słabą aktywność pracy zarządów pow[iatowych] USKT. Pomimo że były dawane zalecenia odnośnie zwołania plenarnych posiedzeń z[arządów] pow[iatowych] USKT, to jednak nie we wszystkich powiatach takowe posiedzenia odbyły się. Przykładowo porównywał on pracę zarządów pow[iatowych] w Górowie H. i Mrągowie z innymi powiatami, w których prawie nic nie robi się po linii organizacyjnej USKT. Górowo H. i Mrągowo potrafiły opanować swój teren organizacyjnie i w tych powiatach jest najwięcej kół gromadzkich USKT i członków, jak też praca statutowa postawiona jest w tych powiatach na wysokim poziomie. W pozostałych powiatach, pomimo że są tacy sami ludzie, to jednak praca pozostawia wiele do życzenia.

¹ Por. dok. 8, przypis 1.

W złożonej informacji o pracy USKT na terenie województwa] poruszono sprawy: organizowania zespołów artystycznych, sprawę zaopatrywania księgarń i bibliotek w wydawnictwa ukraińskie, sprawę rozprowadzania „Naszego Słowa”. Omówiono szeroko sprawę współpracy zarządów pow[iatowych] USKT z władzami powiatowymi, gdzie szczególnie zwrócono uwagę na brak pomieszczeń dla zarz[ądów] pow[iatowych] USKT, zwrócono uwagę też, że w tej sprawie zwracano się kilkakrotnie do władz powiatowych, wojewódzkich i centralnych, ale do dnia dzisiejszego jak powiaty, tak i Zarz[ąd] Wojewódzki] siedziby swej nie posiada, a nieprzydzielenie odpowiedniego lokalu dla USKT hamuje działalność towarzystwa pod każdym względem.

W złożonej informacji zwrócono uwagę na realizację uchwały ze stycznia br. z I Wojewódzkiej Konferencji USKT, której nie wszystkie punkty zostały wykonane z przyczyn niezależnych od USKT, jak na przykład powołanie komisji na powiatach w celu przeprowadzenia kontroli u osadników pochodzenia ukraińskiego odnośnie zagospodarowania się i w ogóle warunków gospodarczych, gdzie kontrola taka dałaby obraz w województwie odnośnie udzielania pomocy dla ludności ukraińskiej. PWRN odrzuciła ten wniosek, twierdząc, że na powiatach działają komisje rad [narodowych], które tak samo mogą te czynności wykonywać. Ale należy stwierdzić, że po tej linii komisje te w ogóle nic nie zrobiły. Zwrócono uwagę też na realizację uchwały Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia br. w kwestii ukraińskiej². Dotychczas władze powiatowe w ogóle z uchwałą tą nie wyszły w teren, ani ludność ukraińska, ani jej otoczenie nie są zapoznani ze stanowiskiem Partii i Rządu odnośnie problemu ukraińskiego. Na terenie województwa nie odbyło się ani jedno zebranie wiejskie w tym kierunku, ani też nie zapoznano z treścią uchwały aparatu politycznego na szczeblach powiatowych, ani aparatu administracyjnego. Dlatego też sytuacja w terenie od okresu dwunastolecia odnośnie problemu ukraińskiego nic nie poprawiła się.

Do p-ktu 3. Dyskusja.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Ukraińskiego podziękował za złożoną informację i wystąpił z wnioskami o przejście do p-ktu następnego, to jest dyskusji. Obecni wyrazili zgodę na propozycję, po czym przystąpiono do dyskusji.

Jako pierwszy dyskutant zabrał głos przewodniczący Zarządu Powiatowego USKT w Górowie 11. tow. Duber Michał, który między innymi oświadczył: Odnośnie pomocy dla ludności ukraińskiej zamieszkującej powiat Górowo 11. i inne powiaty, ze strony państwa po linii gospodarczej, to jak widać z uchwał, takowa istnieje, ale w praktyce jest zupełnie inaczej. Nie przydziela się dla ludności ukraińskiej kredytów na remont zabudowań gospodarczych, pomimo że przedstawiciele powiatowych rad narodowych zapraszają na swe posiedzenia przedstawicieli USKT, na których są rozpatrywane podania o przyznanie kredytów, to jednak kredytów nie ma i ludzie zniecierpliwieni czekają.

Ob. Szmoszuk Jakub z Hławy oświadczył: Dotychczas władze terenowe nie zeszły z uchwałą KC w teren, dlatego też Zarz. Pow., pomimo najszczerszych chęci, nie ma warunków do należytej pracy, ponieważ ani Komitet Pow[iatowy] PZPR, ani też [Powiatowa] Rada Narodowa w ogóle nie interesuje się problemem ukraińskim. Odnośnie szkolnictwa, to problem ten na terenie naszego województwa nie zostanie należycie rozwiązany, ponieważ ludność ukraińska jest porozrzucana i gdziekolwiek stanowi większość. Brak jest nauczycieli pochodzenia ukraińskiego i znających dokładnie język ukraiński, brak jakiegokolwiek inicjatywy w tym kierunku ze strony Wydziałów Oświaty,

² Pomyłka, faktycznie chodzi o uchwałę Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. Por. wstęp, przypis 13.

począwszy od wojewódzkiego, a skończywszy na powiatowych. Nie ma w Wydziałach Oświaty jakiegokolwiek rozeznania odnośnie otwierania punktów nauczania języka ukraińskiego. Jedno jest ważne, że ludność ukraińska pragnie powrócić na dawne tereny, skąd została bezprawnie wysiedlona, a tym samym ociąża się w braniu udziału w pracy organizacyjnej USKT. Jest wiele osób, które nie wierzą w dobre chęci USKT, ponieważ nic ta organizacja nie może zrobić dla ludności ukraińskiej. Interwencje USKT są zbywane byle niczym[!] przez władze powiatowe, dlatego ludność ukraińska ukrywa swą przynależność narodowościową. Ukraińcy boją się ujawnienia, ponieważ od razu tracą pracę, jak dla przykładu ob. Mogiła Eugeniusz z Ostródy, ob. Waszczyń Michał z Giżycka, sekretarz Zarz. Pow. USKT z Morąga, przewodniczący Zarz. Pow. USKT w Szczytnie i wiele innych.

Ob. Proć z Morąga. Powiatowa Rada Narodowa nie zaprasza przedstawicieli USKT na posiedzenia, na których przyznawane [są] kredyty dla ludności ukraińskiej. Kredyty przydziela się dla ludności polskiej. Utrudnia się zwoływanie zebrań na terenie powiatu, tłumacząc tym, że towarzystwo nie jest zarejestrowane. A w praktyce towarzystwo jest zarejestrowane i o udzieleniu pomocy w pracy organizacyjnej USKT zwraca się do władz powiatowych, dotychczas nie ma pomieszczenia. Ogólnie Towarzystwo Ukraińskie na terenie powiatu Morąg jest traktowane jako instytucja niepotrzebna.

Ob. Mańko z Pasłęka. Kredyty przyznane dla ludności ukraińskiej są rozdzielane wspólnie z USKT, natomiast brak pieniędzy nie pozwala na przeprowadzenie kredytów. Należy zatwierdzone pieniądze jak najszybciej przekazać dla powiatów, ażeby ludność mogła dokonać remontów, gdy jest ciepłej i żeby kredyt nie przepadł, tak jak to było w ubiegłym roku. Ze względu na brak siedziby dla Zarz. Pow. USKT praca statutowa towarzystwa nie przebiega tak jak należy, dlatego też należy natychmiast przydzielić siedziby jak dla zarządów po[wiatowych] USKT, tak i dla Zarządu Wojewódzkiego USKT. Władze terenowe dotychczas w sprawie przeniesienia uchwały KC nic nie zrobiły, dopiero teraz planują przechodzić z uchwałą w te miejscowości, gdzie jest największe skupisko ludności ukraińskiej.

Tow. Wasylkiw, sekretarz generalny USKT w Warszawie, ustosunkowała się do dyskusji i dała kilka wyjaśnień odnośnie stawianych pytań przez dyskutantów. Między innymi oświadczyła ona: Na każdej naradzie, na każdym zebraniu i odprawie zwoływanych przez USKT nic nie słyszy się tylko same narzekania i zdania prawie że powtarzają się. Partia i Rząd PRL wypowiedziały się na temat mniejszości narodowościowej, a między innymi i ludności ukraińskiej, i dziś polityka Partii i Rządu zabezpiecza dla ludności ukraińskiej wszelkie prawa, jak też prawa te zabezpiecza nasza Konstytucja PRL. Są wypadki w terenie niewłaściwego podchodzenia przez jednostki szowinistyczne do problemu ukraińskiego, są też wypadki łamania praworządności ludowej przez różnego rodzaju biurokratów, są też fakty prześladowania ludności ukraińskiej. Naszym obowiązkiem jako towarzystwa jest walczyć z tymi faktami aż do całkowitego zlikwidowania ich, pokazywać dla władzy sposoby niewłaściwego załatwiania spraw wynikających z potrzeb ludności ukraińskiej, udzielać dla władzy wszelkiej pomocy w walce z wszelkiego rodzaju szowinizmem i nastrojami nacjonalistycznymi. Należy czuć się jako obywatele Polski Ludowej i współbudowniczości ustroju socjalistycznego w Polsce. W dalszym ciągu omówiła ona stan szkolnictwa i możliwości szerzenia kultury ukraińskiej wśród otoczenia jak ukraińskiego, tak i polskiego.

Sekretarz KW PZPR w Olsztynie, tow. Masztaler Jan, sprecyzował stanowisko KW

PZPR odnośnie problemu ukraińskiego, jak też zwrócił uwagę [na] zwalczanie wszelkiego rodzaju nastrojów szowinistycznych i nacjonalistycznych. Oświadczył on, że Partia pójdzie jak najdalej na rękę dla towarzystwa ukraińskiego w rozwijaniu jego statutowej działalności, jak po linii organizowania gromadzkich kół USKT, tak też po linii szkolnictwa ukraińskiego. Wskazał on brak zainteresowania ze strony władz powiatowych odnośnie działalności towarzystwa ukraińskiego. Dowodem nieinteresowania się może być fakt nieprzydzielenia dotychczas pomieszczeń dla USKT, pomimo że w tym kierunku wydano odpowiednie zarządzenia. Zagwarantował on, że wszystkie zarządy powiatowe i Zarząd Wojewódzki USKT otrzymają stałe siedziby.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa odpowiedział na pytania stawiane mu przez dyskutantów w sprawach przyznawania kredytów, przydziału gospodarstw i ewentualnych zmian gospodarstw. Oświadczył on, że nie wszystkie powiaty zrozumiały słuszną politykę odnośnie ludności ukraińskiej i uchwały w tej kwestii nie są należycie realizowane, w związku z czym PWRN dołoży wszelkich starań, ażeby obecnie istniejący stan zmienić na lepszy i żądaniom ludności ukraińskiej zadośćuczynić.

Ob. Duber Michał z Górowa wystąpił z wnioskiem o umożliwienie dla ludności ukraińskiej wyznania greckokatolickiego otwarcia cerkwi tam, gdzie zachodzi potrzeba. Oświadczył on, że cerkiew wpłynie na stabilizację po części ludności ukraińskiej na tych terenach. Omówił on współpracę władz powiatowych po linii ukraińskiej, zwrócił uwagę na interweniowanie ze strony milicji w sprawach dyskryminowania ludności ukraińskiej przez Polaków. Są wypadki wyzywania i bicia Ukraińców, ale władza nie wyciąga wniosków w stosunku do winnych.

Ob. Gił z Lelkowa pow. Braniewo omówił dla przykładu stan, jaki panuje pomiędzy ludnością ukraińską i polską na wsi. Pomimo najszczerzej chęci ze strony aktywu ukraińskiego do przyciągania do współpracy w USKT ludności polskiej, to jednak spełza wszystko na niczym. Jest w Lelkowie świetlica, do której uczęszczają i Ukraińcy, i Polacy, ale znalazł się człowiek, który zrobił zamęt i obecnie trwająca różnica jest trudna do połagodzenia [!]. W zeszłym roku Ukraińców w tej świetlicy pobiło wojsko i do dnia dzisiejszego nie wyciągnięto w stosunku do winnych wniosków. Zabrania się obecnie korzystania ze świetlicy dla zespołu ukraińskiego, a winę zwała się na Ukraińców. Oświadczył on, że w tym kierunku mają wielką rolę do spełnienia władze powiatowe we właściwym przeniesieniu uchwał Partii [i] Rządu w teren w celu zapoznania otoczenia ze stanem wiskiem władz centralnych odnośnie problemu ukraińskiego.

Przedstawiciel Woj. Zarz. Spraw Wewnętrznych tow. Dawidiuk Michał omówił realizację uchwały KC w sprawie ukraińskiej, zwrócił on uwagę, na podstawie przeprowadzonej kontroli, że nie tylko aparat polityczny w powiatach nie jest zapoznany z uchwałą, ale samo kierownictwo stawia sprawę wręcz przeciwnie. Kierownictwo KP w Ostródzie jest zdania, że nie należy wychodzić z żadnymi uchwałami w teren, ponieważ zaostrza to stosunki pomiędzy Ukraińcami a Polakami. Dobrze jest tak robić w stosunku do Ukraińców, jak to było przez okres dwunastolecia, to znaczy nie otwierać szkół z ukraińskim językiem nauczania i w ogóle nie rozwijać żadnej działalności kulturalno-oświatowej przez USKT. Wydawane są nieraz sprzeczne zarządzenia, które jedno z drugim nie idą w parze, jak dla przykładu uchwałą PWRN o przydzielaniu dla ludności ukraińskiej gospodarstw jako ekwiwalentu, a następna uchwałą o przydzielaniu gospodarstw wyłącznie dla repatriantów. W wyniku realizacji tych uchwał prawie nikt z Ukraińców nie otrzymał zamiany gospodarstwa. O ile zatwierdzamy uchwały, to należy

z miejsca zwrócić uwagę na możliwość wykonania jej i sprzecznych uchwał nie podejmować, bo w obliczu mas ośmieszamy siebie. Wystąpił on z apelem, żeby ludność ukraińska, która jest krzywdzona przez władze lub jednostki, pisała skargi.

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Boenigk omówił sprawy związane ze stabilizacją ludności ukraińskiej na tutejszych terenach. Porównywał on trudną sytuację ludności ukraińskiej z ludnością miejscowego pochodzenia, występując jednocześnie z apelem braterskiego współżycia i wzajemnego poszanowania się. W wypowiedziach swych dał odpowiedź dyskutantom na zadawane mu pytania oraz omówił stanowisko PWRN odnośnie problemu ukraińskiego.

Do p-ktu 4. Sprawy organizacyjne.

Po wyczerpaniu się dyskusji przewodniczący Plenum wystąpił z wnioskiem o przejście do następnego punktu obrad, to jest dyskusji, wniosek został przyjęty.

Ze względu na małą ilość członków w Zarządzie Woj. USKT, sekretarz Zarz. Woj. USKT wystąpił z wnioskiem o dokooptowanie kilku towarzyszy, którzy wykazali się dobrą pracą. Zgłoszono kandydatów ob. Kondratowicz Michał z Reszla, ob. Denysiuk z Olsztyna, Ob. Szymkiw Andrzej z Olsztyna, Ob. Radwanieckij Bohdan[!] z Morąga. Skład powyższy po przegłosowaniu został zatwierdzony i towarzysze ci weszli w skład członków[!] Zarządu Wojewódzkiego USKT.

W dalszym ciągu spraw organizacyjnych przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Ob. Stech Jarosław i z-ca przewodniczącego Zarz. Woj. USKT ob. Tymczyzna Jan złożyli rezygnacje z dotychczas zajmowanych stanowisk uzasadniając [je] wyjazdem na studia do ZSRR. Rezygnacja przez zebranych została przyjęta przez głosowanie jednogłośnie. Przed udzieleniem absolutorium dla ustępującego składu zobowiązano ich do dobicia się dla Zarz. Woj. USKT pomieszczenia i dokonania inwentaryzacji majątku Zarz. Woj. USKT. Po przyjęciu rezygnacji przystąpiono do wyborów nowego Prezydium i zatwierdzenia nowo przyjętych członków zarządu USKT.

Po zgłoszeniu kandydatów i przegłosowaniu ich nowy Zarząd Woj. USKT ukonstytuował się następująco:

Radwaniecki Bogdan[!] — przewodniczący Prezydium, Demczuk Stefan — z-ca przewodniczącego Prezydium, Szczur Jan — sekretarz Prezydium, [członkowie Prezydium:] ob. Ilczyszyn Bazyli, Kolańczuk Aleksander, Dawidiuk Michał, Pawliszcze Julian, Szymkiw. [Członkowie Zarządu:] Kondratowicz Mikołaj, Denysiuk Antoni, Małaszuk Sergiusz, Hałaszko Jan, Mielnik Mikołaj, Krut Oksana, Semerak Michał, Mańko Bazyli, Duber Michał, Wołoszuk Dymitr, Waszczyń Michał, Szczodrak Łukasz, Staruch Antoni, Samoszuk Jakub.

Komisja Rewizyjna: Łucewicz Wora — przewodniczący, Szahała Roman — sekretarz, Charchalis Zenon, Denysiuk Michał, Szymkiw.

Do p-ktu 5.

Oдноśnie zatwierdzenia planu pracy Plenum upoważniło Prezydium do opracowania planu pracy na III kwartał 1957 roku, zatwierdzenia na posiedzeniu Prezydium i realizowania go na bieżąco.

Do p-ktu 6. Wolne wnioski.

Wolnych wniosków nie zgłoszono, wobec czego Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie zakończono.

Protokół pisano w czterech egzemplarzach, 1 pozostaje w aktach, 1 egz. do

wiadomości Zarz. Główny USKT w Warszawie, 1 egz. PWRN w Olsztynie i 1 egz. do wiadomości KW PZPR Komisja do spraw Narodowościowych.

13.

1957 sierpień 26, Olsztyn. — Dokument „Niektóre problemowe zagadnienia w działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego” opracowany przez władze wojewódzkie towarzystwa.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2057, mps, bez podpisu, 5 kart.

Na terenie województwa olsztyńskiego zamieszkuje około 80 000 osób ludności ukraińskiej. Ludność ta zamieszkuje przeważnie na wsi i jest pochodzenia rolniczego, natomiast mały procent stanowi ludność pochodzenia robotniczego i inteligencji pracującej, która zamieszkuje w mieście, bo zaledwie około 20%.

Potrzeby ludności ukraińskiej w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty, a przede wszystkim warunki gospodarcze i perspektywy na przyszłość są najważniejszymi zagadnieniami, jakie stawiane są przez ludność ukraińską na każdej naradzie, zebraniu, a nawet w indywidualnych rozmowach.

Mając powyższe na uwadze, przed Zarządem Wojewódzkim Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie stanął nie lada problem do rozwiązania. Ludność ukraińska, zamieszkująca w 18 powiatach w większym lub mniejszym nasileniu, żąda zapoznania jej ze stanowiskiem Partii i Rządu odnośnie spraw ukraińskich. Występuje z wielu słusznymi wnioskami w celu zrealizowania ich, gdzie są trudności w dotarciu do każdego Ukraińca i zapoznaniu się z jego warunkami gospodarczymi oraz wytłumaczyć mu wiele spraw, które dotychczas nie zostały omówione na zebraniach ani na konferencjach, jak też aparat powiatowych zarządów USKT¹ zagadnień tych nie przeniósł w teren.

Konferencja Wojewódzka Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie, która odbyła się w styczniu 1957 r., a poprzedzona konferencjami powiatowymi USKT, udowodniła, że praca organizacyjnych komitetów powiatowych USKT w swej półrocznej działalności pozostawiła wiele do życzenia. Nie wszystkie k[omitety] pow[iatowe] USKT przystąpiły do realizacji wytycznych I Zjazdu USKT w Warszawie, że praca w terenie nie była oparta o Statut USKT, a szczególnie uwidoczniono brak troski ze strony władz terenowych w pomocy organizacyjnej dla USKT i w ogóle interesowaniem się zagadnieniem jako takim ukraińskim.

Mając na uwadze sytuację, jaka panowała rok czy dwa lata wstecz odnośnie problemu ukraińskiego, to należy stwierdzić, że dokonano wielkiego przełomu. Sam fakt powołania USKT mówi za siebie, że zadaniom i potrzebom ludności ukraińskiej stało się zadość i po okresie dziesięciolecia leninowskie zasady polityki narodowościowej zostały wprowadzone w życie w praktycznym zastosowaniu.

Dorobek USKT w przeciągu rocznej jego działalności mówi, że zrobiono wiele i to nawet bardzo wiele, ale trzeba powiedzieć sobie, że w okresie tym mogliśmy zrobić o wiele więcej, gdybyśmy więcej uwagi poświęcili sprawie, która nas bezpośrednio dotyczy.

Pomijając fakt, że powołano we wszystkich powiatach zarządy powiatowe USKT, których zadaniem było i jest pracować na podstawie Statutu USKT, mając na uwadze

¹ Por. dok. 8, przypis 1.

potrzeby ludności ukraińskiej, to jednak praca nie poszła w kierunku należyтым, a nawet w niektórych powiatach, jak Braniewo, Węgorzewo, Lidzbark Warm. czy też Iława, zarząd[cy] powiatow[e] nic nie zrobi[ły] dla dobra ludności ukraińskiej i nawet dziś członkowie tych zarządów przechodzą obok zagadnień, jakimi powinny żyć. Być może, że jednym z najważniejszych powodów złej pracy zarz. pow. USKT jest brak pomieszczenia w powiecie. Bo jako przykład powiat Górowo Ił. i Mrągowo, które posiadają odpowiednie siedziby, to praca w tych powiatach idzie należycie i aktyw w tych powiatach zasługuje na uznanie. Gdyby PPRN w innych powiatach podeszły do sprawy w ten sam sposób, to niewątpliwie i praca, i w ogóle problem ukraiński na ich powiatach przedstawiałby się zupełnie inaczej.

Jak Zjazd Wojewódzki USKT, tak też i plenarne posiedzenie Zarz. Woj. USKT i wszelkie inne narady organizowane przez USKT wykazują, że nie tylko aktyw USKT posiada niedociągnięcia w swej działalności i tylko za stan rzeczy ponosi on odpowiedzialność. Trudności w pracy USKT należy tłumaczyć też brakiem troski ze strony władz powiatowych jak politycznych, tak i administracyjnych.

Dyrektywy władz nadrzędnych w sprawach ukraińskich nie są realizowane przez czynniki oddolne tak jak w dziedzinie gospodarczej, tak też i kulturalno-oświatowej, ale są to, jak dotychczas wynika w praktyce, puste słowa, ludność czeka na działalność praktyczną.

Musimy zgodzić się z faktem, że na terenie województwa problem ukraiński występuje i jako z takim musimy się liczyć i obiecywana pomoc dla USKT i ludności ukraińskiej musi być w praktyce zrealizowana, a stan obecny należy natychmiast zmienić na inny.

Jako przykład niezrealizowania zarządzeń i nie wnikania w potrzeby ludności ukraińskiej może posłużyć realizacja wniosków wysuniętych na konferencjach powiatowych USKT i zatwierdzonych przez Zjazd Wojewódzki USKT, a oto one:

Powołano w każdym powiecie powiatowy zarząd USKT, ale pomieszczeń dla nich do dnia dzisiejszego nie przydzielono i nawet nie udostępniono korzystania im z jakichkolwiek pomieszczeń na terenie miasta w celu należytej działalności w terenie, czego powodem jest rezygnowanie z pracy społecznej wielu dobrych działaczy.

W przeciągu roku zorganizowano na terenie województwa 16 zespołów artystycznych, które wzięły się od razu do pracy, ale niestety, ze względu na słabą pomoc Wydziałów Kultury PPRN i dyskryminowanie ze strony otoczenia, 6 zespołów rozwiązało się, jak Pieniężno, Lidzbark Warm[iański] i inne.

W roku szkolnym 1956/57 wprowadzono naukę języka ukraińskiego w 36 szkołach naszego województwa, do końca roku szkolnego naukę prowadzono tylko w 26 szkołach, pozostałe 10 szkół rozwiązało się z powodu braku lub wyjazdu nauczyciela, dyskryminowania dzieci w szkole i poza szkołą, niewłaściwe[go] ustawieni[a] siatki godzin nauczania i wiele innych powodów.

Domagano się zwiększenia wydawnictw w języku ukraińskim w księgarniach i bibliotekach. Po części nakład takowy zwiększono, ale w minimalnej ilości, a jako przykład w Lidzbarku Warm. wydawnictw ukraińskich prawie że nie ma.

Prasa lokalna prawie że nie pomieszcza artykułów o problematyce ukraińskiej, za wyjątkiem małych komunikatów USKT nic w prasie nie można znaleźć.

Odnośnie wprowadzenia audycji w ukraińskim języku robiono wiele starań, ale jak dotychczas nic w tej sprawie nie zrobiono, ponieważ kompetentne czynniki twierdzą, że gdy w Polskim Radio będziemy nadawać audycje w ukraińskim języku, to inne grupy

narodowościowe będą domagać się nadawania audycji w ich języku, na co nie można się pogodzić[!].

Sprawa cerkwi wyznania greckokatolickiego, wydania pozwolenia na otwarcie jej, ciągnie się nie od dzisiaj. W sprawie tej napisano wiele podań i różnego rodzaju pism, ale na razie nic nie postanowiono. Odnośne czynniki twierdzą, że ludność tego nie żąda i nie ma żadnych możliwości na otwarcie 12 cerkwi na terenie województwa.

Nie lepiej przedstawia się sprawa udziału ludności ukraińskiej w radach narodowych. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej nie ma ani jednego radnego [Ukraińca], w powiatowych radach zdarzają się wypadki, ale bardzo rzadkie. O ile mówimy i zgadzamy się z faktem, że ludności ukraińskiej na terenie województwa jest 10% w porównaniu do ogółu, to w WRN powinno być 12 radnych pochodzenia ukraińskiego, natomiast w powiatowych radach w zależności od procentu nasilenia ludności ukraińskiej. Tak samo przedstawia się sprawa zatrudnienia w PPRN i innych instytucjach ludności pochodzenia ukraińskiego. O ile pracuje Ukraińiec, to na pewno nikt nie wie, kim on jest, bo dla przykładu ob. Waszczyszyn Michał, pracownik PPRN w Giżycku, ujawnił swą narodowość, to natychmiast został zwolniony z pracy pod zarzutem, że jest pochodzenia chłopskiego i w żadnym wypadku nie może pracować umysłowo. Pytanie: czy wszyscy pracownicy rad narodowych są pochodzenia inteligencji pracującej?

Jednym z najbardziej palących problemów jest sprawa powrotu na dawne miejsce zamieszkania i naprawienia dla ludności ukraińskiej wyrządzonych krzywd w okresie minionym, a konkretnie w przeprowadzonej akcji „W”. Zagadnienie to było omawiane na wielu naradach, jak centralnych, wojewódzkich, powiatowych i na zebraniach gromadzkich. Rok czasu toczy się dyskusja w tych sprawach, wydano w sprawie powrotu i w ogóle możliwościach gospodarzenia wiele uchwał i zarządzeń, ale na podstawie opinii publicznej (mając na uwadze ludność ukraińską) należy stwierdzić, że konkretnie w tym kierunku mało zrobiono i o krokach, jakie podejmują w tym kierunku władze centralne, ludzie nie są zapoznani.

Uchwała Biura Politycznego² KC PZPR z kwietnia br., na podstawie której należało przeprowadzić zebrania i zapoznać ze stanowiskiem Partii i Rządu odnośnie kwestii ukraińskiej ludność ukraińską, to w tym kierunku nic nie zrobiono. Na 18 powiatów, gdzie żyje ludność ukraińska, zebranie poświęcone przeniesieniu uchwały KC PZPR zwołano tylko w jednej wsi, to jest Bajory pow. Kętrzyn. Poza tym w żadnej innej wsi zebrań takowych nie zwoływano, nie zapoznano z treścią uchwały aparatu administracyjnego rad narodowych wszystkich szczebli, jak też sądownictwa. Dlatego w terenie uchwała jest komentowana na wszelkiego rodzaju swojski sposób i niejednokrotnie niezgodnie z jej treścią, a są nawet wypadki komentowania jej zupełnie w innej treści.

Na podstawie tejsze uchwały przyznano dla ludności ukraińskiej w roku 1956/57 kredyt bezwrotny na przeprowadzenie remontu zabudowań gospodarczych 17 000 000 zł. Kredyt ten, w porównaniu z potrzebami, jest jakby kroplą w morzu, na przeprowadzenie remontu zagród gospodarczych ludności ukraińskiej na terenie województwa potrzebna jest suma około 500 000 000 zł, i to całkowicie nie pokryje kosztów remontu zabudowań. Chcąc odbudować je tak, żeby można było gospodarzyć należycie i czuć się przywiązanym do posiadanego gospodarstwa.

Nie lepiej przedstawia się sprawa walki z dyskryminacją narodowościową. Fakty, jakie miały zajście[!] w terenie, a nie zostały należycie załatwione, ujemnie odbijają się na

² Por. dok. 12, przypis. 2.

działalności USKT, jak pobicie ludności w Lelkowie, pobicie przez milicjanta Ukraińca w Zielonce Pasłęckiej, zagrożenie śmiercią dla ob. Łupińskiego Mikołaja przez ob. Ferszt[a] Józefa z pow. Lidzbark Warm. i wiele innych.

Na interwencje USKT władze terenowe nie odpowiadają, czego dowodem może być fakt, że w Zarz. Woj. USKT leży plik interwencji w sprawach różnych, wysyłanych do poszczególnych zainteresowanych instytucji, a nie załatwionych dotychczas, interwencja z Górowa jest z datą XII 1956 rok.

Na podstawie powyższego nasuwa się pytanie, jakie są perspektywy rozwoju USKT na terenie województwa olsztyńskiego, kiedy władze terenowe nie wnikają w słuszne potrzeby towarzystwa i w ogóle ludności ukraińskiej? Czy pomogą wysiłki USKT odnośnie wzywania ludności ukraińskiej do działalności w szeregach USKT? Odpowiadając na to pytanie należy stwierdzić, że perspektywy są wielkie i wszelkiego rodzaju hasła i apele pomagają w pracy, ale zależne są one od stosunku władz terenowych i otoczenia do problemu ukraińskiego oraz od zrozumienia przez nich istniejącego problemu.

Należy dowieść w praktyce, że wyrządzona krzywda dla ludności ukraińskiej w minionym okresie jest obecnie naprawiana, a władze i ludność polska naprawę traktują Ukraińców na równi z innymi grupami narodowościowymi bez żadnych prześladowań, a w stosunku do osób, które starają się przeszkadzać w życiu ludności ukraińskiej i starają się w ten czy inny sposób mącić spokojne życie, wyciągać jak najdalej idące konsekwencje.

Chcąc ażeby problem ukraiński został należycie rozwiązany i żeby ludność ukraińska poczuwała siebie za obywateli równorzędnych, należy przede wszystkim całkowicie zrealizować wnioski wysunięte przez Ukraińców, a które w praktyce mogą być zrealizowane:

1. W każdym powiecie należy przeprowadzić reorganizację zarządów powiatowych USKT i dokooptować takich ludzi, którzy naprawę w działalności przyczynią się do aktywnej pracy na podstawie Statutu USKT i jednocześnie w interesie ludności ukraińskiej.

2. Zarządy powiatowe USKT winny więcej uwagi poświęcać sprawom organizowania kół gromadzkich USKT i werbowaniu członków, w imieniu których w pierwszym rzędzie będą występować do władz o słuszne załatwienie ich wniosków.

3. We wszystkich szkołach, gdzie zachodzi potrzeba, należy wprowadzić naukę języka ukraińskiego. W miejscowościach, gdzie ludność ukraińska stanowi bezwzględną większość, należy organizować szkoły z ukraińskim językiem wykładowym. W dziedzinie tej jest bezwarunkowo potrzebna pomoc ze strony wydziałów oświaty rad narodowych.

4. W miejscowościach, gdzie jest wielu chętnych i koło gromadzkie USKT pracuje należycie, należy organizować zespoły artystyczne USKT w celu zapoznania z ukraińską kulturą jak ludności ukraińskiej, tak też i otoczenia, w jakim ona znajduje się.

5. Należy zwiększyć ilość wydawnictw w języku ukraińskim w bibliotekach wojewódzkiej, powiatowych i gromadzkich.

6. Na łamach prasy lokalnej należy więcej uwagi poświęcać problemowi ukraińskiemu, potępiając wszelkiego rodzaju wystąpienia szowinistyczne i niezgodne z linią Partii i Rządu odnośnie kwestii ukraińskiej.

7. Wprowadzić w Polskim Radiu audycję w języku ukraińskim.

8. Należy wydać pozwolenie na otwarcie cerkwi wyznania greckokatolickiego w miejscowościach, gdzie sobie tego żąda ludność tegoż wyznania.

9. W radach narodowych wszystkich szczebli i organizacjach społecznych winni znaleźć miejsce przedstawiciele pochodzenia ukraińskiego, biorąc pod uwagę procent nasilenia Ukraińców w danej miejscowości.

10. Należy natychmiast uregulować stan prawny gospodarstw ludności ukraińskiej, dla rolników, którzy posiadają zabudowania w złym stanie, przyznać kredyt bezwrotny na przeprowadzenie remontu. Dla rolników, których zabudowania nie nadają się do remontu, dokonać zamiany gospodarstw na podstawie decyzji PWRN z dnia 5 VII 1956 r. Dla rodzin ukraińskich, które przed 1947 rokiem posiadały gospodarstwa, należy wypłacić ekwiwalent równowartości pozostawionego mienia.

11. Spowodować powołanie na szczeblu powiatowym komisji mieszanej z przedstawicieli PPRN, KP PZPR i USKT w celu dokonania kontroli warunków materialnych i potrzeb kulturalno-oświatowych ludności ukraińskiej i na podstawie tychże materiałów wystąpić do odpowiednich władz o przyznanie takiej czy innej pomocy.

12. Należy zwrócić uwagę na walkę z dyskryminacją narodowościową występującą prawie na każdym kroku i każdej wsi. W dziedzinie tej czynniki administracyjne rad narodowych, sądownictwo, prokuratura i milicja winny być bezwzględne i wszelkiego rodzaju wystąpienia tępić w zarodku.

13. Należy dokooptować do komisji w woj. rzeszowskim, lubelskim i krakowskim przedstawicieli pochodzenia ukraińskiego województwa olsztyńskiego, którzy bezpośrednio zainteresowani zagadnieniem powrotu i jego możliwościami, udzielą jak najdalej idącej pomocy w pracy komisji odnośnie wykrycia jak największej ilości wolnych gruntów na osadnictwa ukraińskie.

14. Dla ludności ukraińskiej, której gospodarstwa są wolne i nie zajęte przez nikogo oraz na podstawie wniosków opracowanych przez komisję (pkt. 13) udostępnić powrót na stare miejsce zamieszkania.

Wnioski powyższe zostały omówione na naradach i konferencjach USKT, zostały one zatwierdzone. Obecnie pozostało tylko, ażeby całkowicie zrealizować ich[!]. W kierunku tym należy zwrócić szczególną uwagę na właściwą pracę zarząd[ów] pow[iatowych] USKT. Należy więc zaktywizować szeregi USKT i szczerze wziąć się do pracy nie zwracając uwagi na często wynikające trudności w pracy społecznej.

Partia i Rząd oraz władze wojewódzkie odnośnie problemu ukraińskiego mają skryształizowane stanowisko, a o ile zajdzie potrzeba wydania takiej czy innej decyzji w sprawach ukraińskich, wydadzą ją i przy naszym współudziale będziemy doprowadzać do zrealizowania tych zarządzeń zgodnie z wolą ludności ukraińskiej. Czynności związane ze statutową działalnością USKT i inne zagadnienia wynikające z pracy społecznej należą do naszej kompetencji.

14.

1958 maj 6, Olsztyn. — Protokół narady działaczy Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2058, mps, oryginał, 18 kart. Naradę protokołowała Genowefa Wiśniewska, etatowa pracownica KW PZPR.

Obecni wg załączonej listy obecności.
Porządek obrad:

1. Zagajenie i otwarcie narady przez tow. [Stanisława] Tomaszewskiego, I sekretarza KW PZPR.

2. Referat tow. [Feliksa] Walichnowskiego, z-cy kier. Wyd[ziału] Pro[pagandy] KW PZPR] na temat „Ocena realizacji uchwał KC i KW PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej”.

3. Dyskusja.

Naradę utworzył I sekretarz KW PZPR w Olsztynie, podkreślając, że celem narady jest rozpatrzenie realizacji uchwał Partii w sprawie ludności ukraińskiej. Następnie tow. Walichnowski — sekretarz Wojewódzkiej Komisji ds. Narodowości Ukraińskiej¹ wygłosił referat pt. „Ocena realizacji uchwał KC i KW PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej”. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabrało głos 16 mówców.

Pierwszy zabrał głos Panasik z Braniewa mówiąc o zasługach ludności ukraińskiej w rozminowywaniu i zagospodarowywaniu braniewskich pól. Poruszył[!], że niesłusznie [Ukraińcy] otrzymali nakazy do zapłacenia za otrzymane grunty. Prosił o równe traktowanie ludności ukraińskiej z polską.

Tow. Jurczyk Mikołaj z Iławy. W jednym z PGR w pow. Iława zwolniono z pracy całą grupę robotników narodowości ukraińskiej, a na ich miejsce angażuje się silniejszych. Przez 10 lat w Polsce była dyskryminacja ludności ukraińskiej, dopiero VIII Plenum [KC PZPR]² wyzwoliło ich od tej niewoli, że mogą teraz mówić jawnie w języku ukraińskim. Omówił krótko stosunki narodowościowe w ZSRR. Podał, że dawniej pracował w KPZU dla wyzwolenia. Ludność ukraińska tu przesiedlona nie ma warunków, bo budynki są słabe i trzeba je remontować. Ludność ukraińska nie otrzymała w całości pożyczki na budowę domów. Trzeba tu ludność stabilizować, pozwolić im[!] kupić te hektary, na których pracują. Jest dużo wdów, które starały się o renty po zmarłych mężach i rent tych im odmówiono. Jako przedstawiciel ludności ukraińskiej widzi w terenie biedotę i chce im pomóc. Sytuacja międzynarodowa nie wyjaśnia się i to zabiera wiarę w zagospodarowanie się.

Tow. Mogiła Eugeniusz — Ostróda. Nawiązał do działalności kulturalnej. Zespoły kulturalne zaczynają upadać, trudność w tym, że ludzie do zespołu dojeżdżają na próby i to ich męczy. Zespół ostródzki liczył 40 osób, a dziś jest tylko 12 osób i nie mogą rozwinąć pracy kulturalnej w terenie. Szkolnictwo też ma trudności z powodu małych skupisk ludności ukraińskiej. Na razie w pow. Ostróda w tej sytuacji można by stworzyć ze 4 zespoły dzieci z językiem ukraińskim, do których dojeżdżałby nauczyciel. Tam, gdzie są np. pojedyncze rodziny, to po kilku latach dzieci nie będą znały języka. Obecnie jest już dużo dzieci, które nie władają językiem ukraińskim. Ludność ukraińska jest czuła na te sprawy i nie widzi perspektyw dla siebie. Stan organizacyjny kół towarzystwa jest słaby z powodu małej pomocy [władz] wojewódzkich lub powiatowych towarzystwa ukraińskiego. Wysunął projekt wprowadzenia etatowego pracownika do działalności ukraińskiej. Zwraca się do KW [PZPR] o pomoc w zmniejszeniu szowinizmu w terenie. Członkowie partii nic nie pomagają ukraińskiemu towarzystwu. W instytucjach przesładują Ukraińców, którzy pracują w Ukraińskim Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym[!]³. Np. zwrócili się [Ukraińcy] do PPRN w Ostródzie o zezwolenie na zabawę, które

¹ Faktycznie nazwa komisji brzmiała: Komisja ds. Narodowościowych przy KW PZPR.

² Wspomniane plenarne obrady KC PZPR odbywały się w dniach 19--21 października 1956 r. Nastąpiła wówczas wymiana ekipy rządzącej, do władzy powrócił Władysław Gomułka.

³ Powinno być: Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym.

otrzymali, a GS im odmówił bufetu. Prezes GS nakazał im wpłacić na budowę Warszawy⁴ 100 zł. W tym samym czasie sportowcy bufet otrzymali i zabawa im się udała, a oni musieli wszystko stracić. Dobrze będzie, gdy w powiatach powstaną zespoły partyjne. Ogólnie jest nienawiść między ludnością polską a ukraińską. Dużo ludzi kryje się [ze swoim pochodzeniem ukraińskim], bo wciąż ciąży na nich to historyczne prześladowanie band nacjonalistycznych. Remonty zagród mało są skuteczniane. Pieniądze przydzielone gospodarzom w rękę poszły na marne. Kupiono za nie ubrania, meble, bo materiałów budowlanych nie mogli dostać. W Ostródzie obecnie PPRN zamiast gotówki przydzieliło Ukraińcom materiały budowlane.

Tow. Matera Kazimierz — przew. PPRN w Lidzbarku [Warmińskim]. Ludność ukraińska od początku myślała o powrocie. Zajęte zagrody na ogół zdewastowali. Niektórzy natomiast dobrze się zagospodarowali, ale gdy część ludności ukraińskiej otrzymała zezwolenie na wyjazd do Rzeszowskiego, to ujemnie wpłynęło na stabilizację innych. Trzeba ustabilizować sytuację ukraińskiej ludności w porozumieniu z władzami [woj.] rzeszowskiego i lubelskiego, wyznaczyć terminy i zakończyć sprawę. Niedawno z miejscowości Ustrzyki, woj. rzeszowskie, w Prez. PRN było zapotrzebowanie na 80 rodzin ukraińskich. Kwestię ukraińską stworzyliśmy przez dawanie Ukraińcom pożyczek i zapomóg. Polacy i Ukraińcy tu na ziemiach zachodnich dobrze mogą ze sobą współżyć. Jest zdania, aby była jedna pula pomocy dla Ukraińców, repatriantów lub Warmiaków czy Mazurów, wówczas nie stwarzałyby się zadrażnień. Przy zatrudnianiu ludzi też mogą wystąpić zadrażnienia. Np. w pow. Lidzbark, w jednej z grom[adzkich] rad narodowych zdjęto niewykwalifikowanego b. sekretarza GRN, a obsadzono to stanowisko dobrym towarzyszem Ukraińcem. Praca kulturalno-oświatowa jest trudna, ale trzeba ją podjąć. Nie trzeba kryć się z ukraińskimi zebraniem, ogłaszać o nich na tablicach ogłoszeń na wsi, a nie w tajemnicy robić. Zerwać z tą formą konspiracyjną zebrań, zapraszać na nie dobrych towarzyszy i bezpartyjnych, wówczas odpadną podejrzenia.

Wnioski: uregulować sprawę powrotu, dać pomoc zaniedbanym gospodarzom ukraińskim, nadać jawność zebraniom ukraińskim. W sprawie opłat za ziemię, wyjaśnił tow. Matera, że Ukraińcy przesiedleni korzystają z tych samych uprawnień jak repatrianci, trzeba tylko przedłożyć w Wydziale Finansowym PPRN odpowiednie dokumenty.

Tow. Sawruk Stefan z Pasłęka. Z ludnością ukraińską pracujemy akcyjnie, najczęściej gdy jest wśród niej jakiś ferment. Nasze POP nie pracują w terenie na tym odcinku wg instrukcji KC i KW. Radzi poderwać⁵ towarzyszy, żeby na bieżąco prowadzili pracę z ludnością ukraińską. Dobrze byłoby np., gdyby dzisiejsze zebranie było przeprowadzone w języku ukraińskim, i to byłby też jeden z punktów realizacji wytycznych władz.

Tow. Janiszczuk Tadeusz z Lidzbarka. Nie wie, czy jest Ukraińcem czy Polakiem, bo pochodzi z ojca i pradziada Polaka, a wszędzie go ciągnie się, gdzie Ukraińcy i tu go też wysiedlono z Ukraińcami. W pierwszym roku, gdy przybył na te tereny, było mu bardzo ciężko. Obecnie w drugiej kadencji jest przew. PGRN. Nieźle się już zagospodarował, więc choć otrzymał [zgodę na] powrót do rzeszowskiego, to woli tu zostać. Nadmienił, że w wielu wypadkach bezwrotne kredyty na odbudowę nie są wystarczające. Prosi, aby w terenie uznać Ukraińców za równych ze wszystkimi, żeby nie było ukraińskich Polaków. Dać pomoc Demarko i Beceli, bo są w bardzo ciężkich warunkach.

⁴ Tzn. na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

⁵ W oryginale: podebrać.

Tow. Michalczuk Piotr — Ostróda. Winę niezagospodarowania lub złego wykorzystania kredytów trzeba przypisać nie Ukraińcom, lecz państwu, które nie dało desek i materiałów na budowę. Trzeba wiedzieć, że niektórzy mają dobre gospodarki, a inni gorsze. Ustalić komisję, żeby pilnowała[!] nadużyć. Zasłużonego Ukraińca w Ostródzie, urzędnik z Powiatowego Zarządu Rolnictwa straszyl więzieniem.

Tow. [Bogdan] Radwaniecki — Olsztyn. Dobrze, że dziś odbywa się narada aktywu ukraińskiego. Nam potrzebna jest pomoc partii. Chodzi [o to], żeby było komu realizować postulaty KC i KW PZPR. Sam referat nie odzwierciedlił tego, czym żyje ludność ukraińska. Komitet Wojewódzki nie ma rozeznania sytuacji. Do pracy Komisji do spraw Ukraińskich przy KW ma dużo zastrzeżeń, bo ona nie wyjaśnia spraw drażliwych. Praca komisji jest za płytka. Są trudności w pracy, bo ludność polska i przedstawiciele władzy ludowej nie popierają spraw ludności ukraińskiej. Mają zarząd i koło, ale lokalu nie mają i nie mogą pracy rozwijać. Na 50 tys. ludności tylko 2 tysiące są zorganizowane w Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Było 12 zespołów kulturalno-oświatowych, a jest ich tylko 5. Mówimy w referacie, że pomoc jest lepsza, a praca upada i tu zachodzi sprzeczność. W 1956 roku była piękna uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ale wcale nie jest realizowana w terenie. Powszechna jest niechęć ludności polskiej do ukraińskiej. Odczuwali stan walizkowy do uchwały KC, która zapewniła nadzieję powrotu na Ukrainę do 1960 roku. Ustawa sejmowa to przekreśliła, gdy weszła w życie.

Wnioski: Przy KP [PZPR] powołać aktyw partyjny do spraw ukraińskich i powołać grupy partyjne przy UTSK. Przyznać UTSK kilka etatów na województwo w celu prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej w 3 powiatach. Egzekutywa KW [PZPR] zobowiąże terenowe rady narodowe do realizacji uchwał w odniesieniu do ludności ukraińskiej.

Tow. [Bazyli] Ilcyszyn z Olsztyna. Uchwała z 1956 roku zobowiązała nas do głębokiej pracy z ludnością ukraińską. Więcej trzeba pracy w terenie, aby bagno zarastało twardym fundamentem. W Bemowie porznięto dzieciom ukraińskim palta, to nauczycielka powiedziała, że to nie jej sprawa. Inne przykłady: np. w Górowie porznięto człowieka. Nie ma na razie zrozumienia u ludności polskiej. Są i Ukraińcy nie na poziomie. Partia chce pomóc ludności, ale czasem nie może. Dobrze, że będą komisje przy prezydiach powiatowych rad narodowych. Do narodowości takiej czy innej ludzi zmuszać nie trzeba.

Tow. [Mikołaj] Szczyrba, naczelny redaktor „Naszego Słowa” w Warszawie. W referacie powinno być konkretnie powiedziane, że tu i tu za dyskryminację w stosunku do ludności ukraińskiej myśmy tak a tak ukarali. W redakcji „Naszego Słowa” otrzymują dużo skarg na dyskryminację w terenie. Rozproszenie: pomyśleć, może by udało się skupić ludność ukraińską, np. na terenie jakiegoś jednego powiatu, pomogłoby to rozwiązać niektóre trudności. Na rozdział kredytów dla ludności ukraińskiej, np. na powiat Ostróda, wpłynęło dużo skarg do redakcji „Naszego Słowa”. Niedawno w województwie olsztyńskim była zwołana narada, na której nie poruszono spraw nauczania ukraińskiego języka. Uchwały 1956 i 1957 r. zmieniły to, że ci, co chcą wrócić, muszą swoją ziemię tam odkupić. Często władze [w województwie] rzeszowskim piszą, że Ukraińcom z Ziemi Zachodnich ziemi sprzedawać się nie będzie. Słuszne jest życzenie zebranych, aby zebrania aktywu prowadzić w języku ukraińskim. Stanowczo jest za prowadzeniem jawności zebrania ukraińskich. W terenie trzeba stworzyć warunki i konkretnie je realizować w stosunku do Ukraińców.

Tow. Krzywicki z Olsztyna. Ukraińcy wykazują dużą gospodarność, ale nie można twierdzić, że tylko Ukraińcy tu dużo zrobili, bo i osadnicy też tu wnieśli dużo pracy w zagospodarowaniu tych ziem. Wojna dużo krzywdy nam wszystkim wyrządziła i o tym wiemy dobrze. Rozdział kredytów dotychczas nie był zbyt szczęśliwy, bo np. ob. Lewko w Giżycku, zamiast wyremontować budynki, zakupił meble. Inni podobnie uczynili, co było niesłuszne i obecnie są już inne formy rozprowadzania kredytów, zobowiązujące do użycia [ich] na cel taki, jaki miały przeznaczony. Sprawa dokwaterowań jest bolesna, i to nie [z]dało egzaminu, bo dokwaterowany obywatel nie wybudował się i to jest generalna trudność. Przerzuty od chwili uchwały Sejmu ustały, bo każdy obywatel może sprzedać i kupić gospodarstwo, gdzie i jakie uważa.

Tow. Małaszuk Sergiusz z Lidzbarka. Jako członek komisji narodowościowej wyjaśnia, że komisja jest organem doradczym, a wnioski do rad narodowych wysyłali, tylko nie były one dotychczas w całości realizowane. Dyskryminacja ludności ukraińskiej jaskrawiej wychodzi, im więcej [ją] tępimy. Władze polskie nie popierają dyskryminacji. Ludność też nie zawsze zgłasza dyskryminację. Napotyka się na trudności w wyjaśnianiu ustawy z marca o wykupywaniu ziemi. Ludzie w wielu wypadkach zwracali się pisemnie do władz na Lubelszczyźnie i w Rzeszowskim, i nie otrzymali odpowiedzi, choć jest tam dużo wolnych gospodarstw. Obywatele na zjazdach mówią, że czują się wygnańcami, gdyż są pozbawieni własności. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zajmuje się więcej sprawami ekonomicznymi niż kulturalnymi. Dlatego „Nasze Słowo” nie wyjaśnia, dlaczego nie ma zjazdu towarzystwa, który miał być zwołany po 2 latach, które już upłynęły? Dobrze byłoby, aby sprawy ukraińskie były wyjaśniane na co dzień, a nie akcyjnie. Decyzje uchwalone, a nie zrealizowane są przykre i lepiej, żeby nie były poruszane. Jedna z Sesji Wojew. Rady Narodowej, żeby z jeden punkt porządku obrad poświęciła towarzystwu ukraińskiemu. Praca komisji do spraw narodowości ukraińskiej ostatnio bardzo podupadła. W pracy odczuwają brak inteligencji ukraińskiej, która nie wyrosła ze względu na brak wykwalifikowanych nauczycieli do nauczania w języku ukraińskim.

Tow. Onyszczuk Jan z Bartoszc. Narodowość ukraińska, zwłaszcza inteligencja, ma trudności w zajmowaniu stanowisk we władzach Polski Ludowej, jak również w Partii. Burzy się w Ukraińcach serce za tę niesprawiedliwość. Szlachetny cel Partii utrzymuje ich przy ideologii. Nieraz jednak nasuwają się myśli w rozterce: albo rzucić partię, albo wyrzec się narodowości. W takich nastrojach trudno od nas żądać wyjaśnienia. Że powrót jest niemożliwy, jest to prawda narzucona i trudno w nią uwierzyć. Prawda ta jest względna. Powody do takiego myślenia daje nam sama Partia. Wychodzą uchwały, które jedna drugą bije. Podczas naszego wyjaśnienia ludzie śmieją się nam w twarz. Mówią, że na jakiej podstawie byli wysiedleni. Po zniszczeniu band polsko-ukraińskich [!] trzeba było ludzi wrócić na te tereny. Sam kształcił się na koszt państwa i dużo Polsce zawdzięcza w swojej karierze życiowej. Jako młody chłopak należał do Związku Walki Młodych, ZMP, potem w Partii, i też musiał uciekać ze wsi, gdzie pracował. Obecnie również pracuje dla Partii. Niesłuszna krzywda będzie przechodzić z pokolenia w pokolenie. Był niedawno wypadek, że w gospodzie w Pasłęku 5 osobników napadło na Ukraińca, który był poborcą podatkowym i porznięli go nożami. Co dano konkretnie ludziom za ich prześladowania? W razie rozruchu zduszą nas tu jak myszy. W Pasłęckiem są ludzie Ukraińcy na stanowiskach we władzach i w GS, i dobrze pracują. Ludzie na ogół są tu niepewni i proszą o repatriację na Ukrainę. Kwestia ukraińska w Polsce istniała jeszcze przed wysiedleniem,

a nie po przydzieleniu kredytów, jak tu mówił jeden z dyskutantów. Starcy, którzy wyrzekli się gospodarstw, czy po 65 latach życia otrzymują rentę? Dzieci ich jednak po nich spadku mieć nie będą. W wyborach do rad narodowych Komitety Powiatowe PZPR dopomogły wejść Ukraińcom do rad narodowych w dostatecznej liczbie, jednak dotychczas nie otrzymali dla towarzystwa ukraińskiego lokalu do pracy, choć inne organizacje społeczne już otrzymały lokale. „Głos Nauczycielski”, organ ZNP w Warszawie, dotychczas nic nie pisze o wychowaniu dzieci ukraińskich. „Szkoła i Dom” też o tym nic nie pisze. W sprawach religijnych ludzie zastanawiają się, dlaczego dla nich nie otwiera się cerkwi, np. w Młynarach pow. Pasłęk.

Tow. Natwieszyn Bazyl z Węgorzewa. O powrocie w węgorzewskim powiecie ludzie są już przekonani, ale cena ziemi wychodzi na korzyść rzeszowskiego, a nie tych terenów. Osadnicy otrzymali akty nadania, maszyny wysprzedali lub wywieźli, a teraz chcą odstępnę i wyrażają chęć wyjazdu do centralnej Polski lub uciekają do majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych. Jest zdania, że pomoc dać tym, co chcą gospodarować i dobrze ją wykorzystają, a bumelantom nie dawać kredytów. Dobrych rolników pochwalić i zachęcić do dalszej pracy. W powiecie węgorzewskim nauczycieli i naukę dawali tam, gdzie były pomieszczenia na szkoły. Proponuje dać do ich miejscowości, gdzie [są] 63 rodziny ukraińskie, nauczyciela, który by uczył dzieci po ukraińsku i po polsku.

Tow. Hryniuk Teodor z Kętrzyna. Przesiedlenia stały się w wyniku kultu jednostki. Nasza dzisiejsza dyskusja wyłoniła wszystkie bolączki. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne dużo dało. Zauważył, że naród ukraiński żyje z narodem polskim w terenie. W budowie socjalizmu musimy opierać się o internacjonalizm. Ludność ukraińska niech wstępuje do Partii.

Tow. Dudko Zenobiusz z Kętrzyna, nauczyciel. Uczy wszystkich przedmiotów w szkole i ma dodatkowo język ukraiński w szkole oddalonej o 4 km. Za nauczanie tego języka otrzymuje tylko 65 zł miesięcznie. Proponuje skupić nauczycieli Ukraińców do kilku szkół o większym skupisku dzieci ukraińskich i danie im w ten sposób możliwości uczenia się języka ukraińskiego. Proponuje, aby zespoły metodyczne odbywały się w języku ukraińskim.

Bolesna sprawa cerkwi w Rzeszowskiem, którą zamieniono na spichrz, a babki modlą się pod murami tej cerkwi. Proponuje, aby w Bartoszycach zorganizować szkołę średnią ogólnokształcącą z językiem ukraińskim.

Tow. Tomaszewski Stanisław, I sekretarz KW PZPR, podsumowując dyskusję, powiedział:

1. Kwestia ukraińska (nie powstała z rozdziału kredytów [jak mówił] Matera) istnieje bardzo dawno w Polsce, a w wyniku II wojny została w zasadzie rozwiązana przez oddanie ziemi Zachodniej Ukrainy ZSRR. Pozostała w granicach Polski mniejszość została w poważnym [stopniu] przesunięta na [ziemię] [zachodnie]. W ten sposób kwestia ukraińska trafiła na Warmię i Mazury. Jaka jest skala tej kwestii? Oceny są różne, 40—50 tys. [osób]. Są mało realne[!] ze względu na trudności rozgraniczenia mieszanych [małżeństw] lub zakwalifikowanie ludzi nieświadomych narodowo. Nie przyznawano się do przynależności [do narodowości ukraińskiej] z obawy na represje. Akcję „W” zaliczono do Ukraińców [!]. Czy można dziś to rozgraniczyć? — trudno, ale nie ma żadnej potrzeby zaliczenia Polaków do Ukraińców, dlatego że mieszkali tam kiedyś (mówił w dyskusji) Janiszczuk. Trzeba stopniowo ustalić skalę kwestii ukraińskiej — odcięcie się

od propagandowego rozszerzenia kwestii ukraińskiej. Trzeba likwidować mit o tym, że nie ma Ukraińców i mit o tym, że wszyscy, którzy przybyli, to Ukraińcy (uporządkować w dokumentach te sprawy).

2. Czy partia nasza rozumie te sprawy i jaki ma do tego stosunek? Problem ukraiński rozumiemy i w świadomości aktywu sprawa ta jest jasna. Niezupełnie zrozumiana jest ta sprawa w szeregach partyjnych i wśród ludności. Główną naszą troską było wyjaśnić nasz stosunek do tej kwestii, przeciwstawić się tendencjom wyjazdowym, stworzenie minimum warunków dla rozwoju kultury (języka, zes[połów] art[ystycznych] itd.). Czy są na tym odcinku wyniki — są. Mniejszość ukraińska zdobyła sobie obywatelstwo, może rozwijać jawnie i bez obaw działalność kulturalną, uczyć języka przez przygotowanych swych nauczycieli, wstęp na uczelnie mają. Rozwinięto różnorodną działalność publicystyczno-kulturalną. Zmniejszenie zespołów jest naturalnym procesem likwidacji fasadowości okresu kultu[!]. Ukrócono również dyskryminację, ale występuje tu normalne przezczenie mniejszości. To wszystko jest realizacją uchwał partii (a nie tylko przykłady o tym, ile wyciągnięto wniosków — [jak chce] Szczyrba).

Kwestia mniejszości ukraińskiej w Polsce, a raczej u nas, to kwestia chłopska. Dlaczego? Co to oznacza? Oznacza to, że dla ludności ukraińskiej, dla jej materialnego bytu decyduje znaczenie, jakie ma właściwa polityka rolna. Jaka jest ta polityka? Jest to polityka stabilizacji gospodarczej. Co to oznacza? — uregulowanie spraw własnościowych. Nie można zrobić tego inaczej jak przez przyznanie naczelnego prawa osadnikom, to znaczy przekreślenie pretensji starych właścicieli. Ustawa o umorzeniu roszczeń długów i ciężarów — jej skutki, [to] renty starcze. Zakończenie reformy rolnej, wprowadzenie cen ziemi i wolnego obrotu ziemią. W tej sytuacji ziemię można tylko kupić — przez bank tam, gdzie się chce. Ceny. To określa wyjazdy i przerwuty ludności. Możliwość rozwiązania spraw robotników rolnych (byłych właścicieli), możliwość dotacji bezzwrotnych na zakup ziemi. Ekwiwalentu nie otrzymali, bo nie chcieli. Przeniesienie na inne majątki PGR. Praca w zawodzie. Walka z tendencjami wyjazdowymi, z propagandą wojenną. Wojna jest tak samo groźna w [województwie] lubelskim, jak i w olsztyńskim. Remonty budynków lub przebudowa budynków. Pomoc kredytowa państwa — nie dotacja, a kredyt zwrotny albo (dla nielicznych) umarzalny. Aktywny udział w walce o wzrost produkcji: kółka rolnicze, spółdzielczość mleczarstwa, gdzie ludność ukraińska może odegrać dużą rolę. Tam trzeba zabezpieczyć swe pozycje, tam działać, pracować, by nie dyskryminować ludności ukraińskiej. Tylko na tej drodze można poprawić byt ludności ukraińskiej.

3. Pogłębić zrozumienie, że kwestia ukraińska występuje na Warmii i Mazurach, przyzwyczać do tego ludność polską. Polityka Partii w tej sprawie: równość wobec prawa, prawo do kultywowania tradycji, kultury itp. Rozwijać i pokazywać jawnie kulturę ukraińską: język w urzędach — obowiązuje polski — nie prowokować. Uruchomienie nauki języka zależy od nauczycieli. W kilku szkołach może wykładać jeden nauczyciel. Zespoły — mieszane będą zespalać i umacniać współzycie. Kościoły można uruchomić bez kredytów — potrzebne wnioski.

4. Konkretnie zwalczać dyskryminację i nie podciągnąć byle kłótni pod dyskryminację. Sankcje będą przede wszystkim partyjne, dyscyplinarne i moralne. Usuwać w dalszym ciągu te wypadki, gdzie występuje rażąca krzywda. Zwrócić się o kredyt umarzalny, pomoc kredytową dla odbudowy bazy budynkowej. Załatwienie spraw własnościowych.

Wolna ręka w wyjazdach. Zdobywanie pozycji w organizacjach gospodarczych, kółkach [rolniczych] i spółdzielniach.

5. Wyjazdy i repatriacja — możliwe.

6. Kto to ma robić? Władze, które stanowią ogólne normy prawne strzegą tych norm, pilnują praworządności. Pomagają w urządzaniu gospodarstw i tworzeniu warsztatów oraz rozwinięciu kultury. Partia zabezpiecza przez swe organizacje wyjaśnianie polityki partii. Czy członkowie partii Ukraińcy wpadają w konflikt? — nie. Czy jest dylemat partia albo naród? — nie ma. Bez partii mniejszość ukraińska nigdy nie miałaby tego, co zyskała. Partia jest naczelną siłą walczącą z nacjonalizmem, z dyskryminacją. Partia mówi prawdę. Gdyby nas słuchano, jak nawoływaliśmy do brania gospodarstw, to by nie było problemu ukraińskiego. Słuszne jest powołanie komisji przy KP [PZPR].

Towarzystwo ukraińskie. Partia go może popierać moralnie, ale nie może robić za towarzystwo lub obsługiwać jego zebrań (Radwaniecki). O etaty może towarzystwo zwrócić się do centrali — my takich etatów nie mamy. Towarzystwa muszą być na własnym rozrachunku.

15.

1958 lipiec 30, Olsztyn. — Pismo Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, podpisane przez Bogdana Radwanieckiego (przewodniczącego) i Romana Szagalę (sekretarza) do Ministerstwa Oświaty.

APO, KW PZPR, sygn. 1141/2058, mps, kopia, 2 karty.

Odpisy przesłano do wiadomości Kuratorium Oświaty, Prezydium WRN, KW PZPR, KC PZPR, Zarządu Głównego UTSK, dyrekcji Liceum Pedagogicznego w Bartoszczach.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Olsztynie uważa za stosowne poinformować Ministerstwo Oświaty o sytuacji, jaka istnieje w Liceum Pedagogicznym nr 2 w Bartoszczach.

Jak wiadomo w Liceum tym istnieją klasy polskie i paralelne klasy ukraińskie, które podlegają jednej dyrekcji i objęte są jedną administracją. Wiadomo również, że w tym samym kompleksie budynków istnieje Liceum Pedagogiczne nr 1, które posiada własną dyrekcję i odrębną administrację.

W związku z istnieniem w Liceum Pedagogicznym nr 2 klas polskich i ukraińskich nieraz dochodzi do nieporozumień zarówno między młodzieżą, jak i gronem pedagogicznym.

Należy stwierdzić, że dyrekcja Liceum nr 2 nie traktuje młodzieży z klas ukraińskich na równi z młodzieżą z klas polskich, co w żadnym wypadku nie przyczynia się do stwarzania w szkole przyjaznej i ciepłej atmosfery.

Prezydium ZW UTSK czuje się w obowiązku podać następujące fakty:

1. Dyrekcja szkoły oraz rada pedagogiczna niesprawiedliwie rozdzieliła fundusz ze składek komitetu rodzicielskiego. Fundusz ten był przeznaczony na organizowanie młodzieżowych wycieczek. Z sumy 4300 zł przydzielono dla dwóch wycieczek dzieci polskich 3300 zł, a dla jednej wycieczki dzieci ukraińskich tylko 1000 zł, chociaż wycieczka ta była stosunkowo liczniejsza.

2. Administracja szkoły od dwóch lat zakwaterowuje dziewczęta z klas ukraińskich w części budynku, w której zepsute jest centralne ogrzewanie, nie troszcząc się o jego

naprawienie względnie przemieszczenie dziewcząt do pokoi cieplejszych, przynajmniej na okres kilku miesięcy.

3. Świadectwa szkolne wydawane dla młodzieży z klas ukraińskich po zakończeniu roku szkolnego 1957/58 uzupełnione były następującą klauzulą: „Przedmioty: język ukraiński, matematyka, chemia, fizyka, biologia, wykładane w języku ukraińskim”. (Ciekawe, w jakim innym języku może być wykładany język ukraiński?). Polecenie w tej sprawie wydała dyrektor szkoły ob. [Barbara] Serkes, powołując się na zgodę Ministerstwa Oświaty.

4. Dyrektor szkoły ob. Serkes często przerywa lekcje wyłącznie w klasach ukraińskich, zabierając uczniów do wykonywania prac gospodarczych w szkole, co niewątpliwie ujemnie odbija się na wynikach nauczania w tych klasach.

5. Dyrekcja szkoły nie zaprenumerowała w odpowiedniej ilości prasy w języku ukraińskim, która w związku z istniejącym brakiem potrzebnych podręczników szkolnych jest dla uczniów wielką pomocą w procesie nauczania. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie zakupiono również do biblioteki szkolnej ani jednej książki w języku ukraińskim.

6. W projekcie planu zajęć na rok szkolny 1958/59, w uwagach, dyrekcja przewiduje, na wypadek nieprowadzenia zajęć w języku ukraińskim przez nauczycielkę narodowości ukraińskiej ob. Krzywańską, przekazanie nauczania tych przedmiotów innemu nauczycielowi, który będzie je prowadził w języku polskim. Jak nam wiadomo, ob. Krzywańska nie nosi się z zamiarem zrezygnowania z pracy w Liceum nr 2 w Bartoszycach.

7. W czasie przyjmowania podań kandydatów do klasy pierwszej na rok szkolny 1958/59 wielu z kandydatów narodowości ukraińskiej kierowało swe podania do Liceum Pedagogicznego nr 2, wiedząc z gazety „Nasze Słowo”, że liceum to jest ukraińskie. W wypadkach, kiedy na podaniu nie było wyraźnie zaznaczone, że kandydat stara się o przyjęcie do klasy ukraińskiej, podanie automatycznie kierowano do klasy polskiej. Zdarzały się nawet wypadki, że podania, w których kandydaci wyraźnie zaznaczali, że chcą uczyć się w klasie ukraińskiej, były kierowane do klasy polskiej. Ponieważ odwrotnych faktów nie było, pomyłki te wyraźnie świadczą o ich tendencyjności. Już po złożonych egzaminach wstępnych, na interwencję przedstawiciela naszego Zarządu, i po rozmowie z dziećmi, kilkoro z nich przepisało się do klasy ukraińskiej.

Pomimo wszystkich tych szykan nabór uczniów do klasy ukraińskiej przebiegał na ogół pomyślnie. Do pierwszej klasy przyjęto 25 uczniów, gdy do analogicznej klasy polskiej przyjęto ich tylko 11 (brak kandydatów).

W świetle podanych faktów nasuwają się następujące wnioski:

1. Powodem nienormalnej sytuacji, jaka istnieje w chwili obecnej w Liceum Pedagogicznym nr 2 w Bartoszycach, jest tendencyjność w traktowaniu uczniów narodowości polskiej i ukraińskiej.

2. Wydaje się, że istnienie dwóch liceów pedagogicznych polskich w jednym mieście i w jednym kompleksie budynków jest rzeczą nierealną [!] i chyba niezbyt przemyślaną. Ilość dzieci przyjętych do klas polskich liceów nr 1 i 2 dobitnie świadczy o tym, że mogą one z powodzeniem pomieścić się w Liceum nr 1.

3. W związku z podanymi faktami uważamy za słuszne przekształcić Liceum nr 2 w Bartoszycach w Ukraińskie Liceum Ogólnokształcące z jedną klasą o specjalizacji pedagogicznej oraz utworzyć przy tym liceum kursy zaoczne.

Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne jest w stanie w chwili obecnej zapewnić nauczycieli dla projektowanego liceum.

Realizacja tych wniosków przyczyniłaby się do: uniknięcia faktów, o jakich była mowa wyżej, normalnej pracy dydaktyczno-wychowawczej, właściwej realizacji uchwał Partii i Rządu w sprawach szkolnictwa ukraińskiego.